PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 6 — Rok I. Warszawa, wtorek, dnia 21 grudnia 1948 r. Cena 5 zł

Dzień urodzin Towarzysza Stalina obchodzą masy pracujące Polski

Przemówienie tow. Aleksandra Zawadzkiego na Kongresie Zjednoczeniowym

Drodzy Towarzysze!

21 grudnia 1948 r. upływa 69 lat od dnia urodzin Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu i mas pracujących, walczących o swe społeczne wyzwolenie, o pokój, postęp i socjalizm, genialnego kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, wielkiego przyjaciela narodu polskiego, budującego swą szczęśliwą przyszłość, pogromcy Niemiec hitlerowskich i wybawiciela ludów Europy z niewoli hitlerowskiej — Tow. Józefa Stalina.

Z 69 lat życia tow. Stalina, przeszło 50 lat, to płomienna, ofiarna walka o wyzwolenie i szczęście człowieka pracy.

„Jeśliby życie moje nie było poświęcone sprawie klasy robotniczej, uważałbym je za bezcelowe". Oto, jak na swe życie patrzy i jak je pojmuje tow. Stalin.

Wzorując się na życiu tow. Stalina uczymy się żyć, walczyć i budować — na Jego życiu będą się uczyły pokolenia rewolucjonistów i budowniczych socjalizmu.

* * *

Polska klasa robotnicza i cały naród polski obchodzi dzień urodzin tow. Stalina z uczuciem szczególnej serdeczności i wdzięczności.

To Lenin i Stalin od zarania swej działalności współdziałali z polskim ruchem robotniczym, stali w obronie narodu polskiego przed uciskiem caratu i głosili hasło samookreślenia dla narodu polskiego.

To Lenin i Stalin uznali w roku 1918 „nienaruszalne prawa narodu polskiego do niepodległości i jedności".

To Stalin powiedział nam w roku 1943, gdy kraj nasz krwawił pod okupacją hitlerowską:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co możliwe, by przyśpieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich, by utrwalić przyjaźń polsko - radziecką i dopomóc ze wszystkich sił w odbudowaniu silnej i niepodległej Polski".

To Stalin na czele delegacji ZSRR w Poczdamie stanowczo bronił i obronił dziejowo słuszną i sprawiedliwą sprawę zwrócenia Polsce jej prastarych ziem piastowskich z granicami na Odrze i Nysie Łużyckiej, a w tymże roku do delegacji polskiej w Moskwie z właściwą mu skromnością i głębokim wyczuciem psychiki narodu polskiego powiedział:

„Nie żądamy, abyście nam wierzyli na słowo... Sądźcie i ustosunkujcie się do nas według czynów naszych, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego...".

Poszły za tymi słowami dalsze pełne głębokiej przyjaźni i zrozumienia czyny Stalina, w stosunku do Polski Ludowej i narodu polskiego.

W najtrudniejszych chwilach po wyzwoleniu, śpieszył nam Związek Radziecki z pomocą, środkami wyżywienia, surowcami, maszynami, kredytami. Z pomocy kredytów, licencji i doświadczeń Związku Radzieckiego korzystaliśmy w wykonywaniu planu 3-letniego i wydatnie korzystać będziemy w realizacji naszego 6-letniego planu zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

Głos obrony, poparcia i sympatii ze strony rządu ZSRR i osobiście tow. Stalina rozlegał się niezwłocznie ilekroć Polska Ludowa i jej granice, jej prawo i jej godność były atakowane ze strony imperialistycznych podżegaczy anglo-amerykańskich.

W roku 1946 tow. Stalin oświadczył:

„Jak wiadomo, postanowienie o zachodnich granicach Polski zostało powzięte na Konferencji Trzech Mocarstw w Berlinie na podstawie żądań polskich. Związek Radziecki niejednokrotnie oświadczał, że uważa żądania Polski za słuszne i sprawiedliwe".

I w tejże wypowiedzi:

„.....Polska współczesna, demokratyczna Polska nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców".

Tak, towarzysze, powstawała, rozwijała się, krzepła niezłomna, głęboka i serdeczna przyjaźń polsko - radziecka. Tak powstawała, rozwijała się i krzepła wspólnota ideologiczna między idącą ku socjalizmowi Polską Ludową i krajem zwycięskiego socjalizmu — ZSRR.

Tak powstawało, rozwijało się i krzepło nasze serdeczne uczucie dla wodza międzynarodowego proletariatu, następcy Lenina, twórcy potęgi państwa socjalistycznego, szczerego i niezawodnego przyjaciela narodu polskiego — Towarzysza Stalina.

* * *

Imię Wielkiego Stalina jest nieodłącznie związane z imieniem Wielkiego Lenina.

W walce z reformizmem i zdradą marksizmu przez wodzów II Międzynarodówki, w walce o partię nowego typu i jej linię działania, w duchu odrodzonego, i genialnie zastosowanego do nowej epoki rewolucyjnego marksizmu — widzimy w ciągu dziesięcioleci Stalina obok Lenina, jako jego najbliższego współpracownika.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)



Referat tow. Romana Zambrowskiego „O statucie i zadaniach organizacyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej" zamieszczamy na stronach 3 — 7.

Kongres rozpatrzył w szóstym dniu obrad statut i zagadnienia organizacyjne

Szósty dzień obrad Kongresu Jedności poświęcony był rozpatrzeniu statutu i zagadnień organizacyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Referat wygłosił tow. Roman Zambrowski. Koreferat tow. Henryk Świątkowski. Po referatach rozpoczęła się dyskusja. Przedpołudniowym obradom przewodniczył tow. Janusz Zarzycki, popołudniowym — tow. Oskar Lange. W popołudniowej części obrad zabrał głos tow. Aleksander Zawadzki, który w związku z przypadającą w dniu 21 grudnia 1948 r. 69 rocznicą urodzin Towarzysza Stalina w gorących słowach obrazuje wypełnione walką o prawa i szczęście międzynarodowego proletariatu życie genialnego kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa i Lenina, wielkiego przyjaciela narodu polskiego.

Przemówienie tow. Zawadzkiego zgromadzeni przyjmują z niesłychanym entuzjazmem, długotrwałymi hucznymi owacjami na cześć wielkiego przywódcy światowego obozu pokoju. W stropy olbrzymiej auli Politechniki Warsz. wzbija się niemilknący skandowany potężny okrzyk: „Sta-lin!, Sta-lin!" (Przemówienie tow. Zawadzkiego zamieszczamy powyżej).

Na wniosek Prezydium — Kongres uchwala wśród ogólnych owacji wysłanie do Generalissimusa Stalina z okazji Jego urodzin depeszy gratulacyjnej, którą odczytał sekretarz Związku Górników tow. Czerwiński. (Tekst depeszy podajemy obok).

Na wstępie obrad przewodniczący tow. Zarzycki zawiadamia, że na Kongres przybyła delegacja pracowników instytutów naukowo - badawczych przemysłu. Członkowie delegacji, wśród hucznych oklasków zajmują miejsca koło trybuny, a w imieniu delegacji zwraca się z powitaniem do Kongresu tow. inż. dr Janusz Jakubowski, dyrektor naczelny Instytutu Elektrotechniki.

Na sali rozbrzmiewa znów gorąca owacja. Uczestnicy Kongresu powstają z miejsc i wznoszą serdeczne okrzyki: Przedstawiciele nauki niech żyją!

Na etapie rozwoju od demokracji ludowej do socjalizmu — stwierdza mówca — nauka polska zwiąże się jak najmocniej z klasą robotniczą. My przedstawiciele nauki polskiej wiemy, że tylko w oparciu o doświadczenia klasy robotniczej, spełnimy dobrze swe zadania. Najpomyślniejsze warunki dla rozwoju nauki zapewni właśnie kraj socjalizmu, kraj, którego cała polityka nastawiona jest na rozkwit materialny i kulturalny narodu. Wielka część naukowców Polski zdaje sobie sprawę z tego, że tylko światopogląd materialistyczny powinien leżeć u podstaw naszych badań, że tylko przez stosowanie dialektyki marksistowskiej, możemy rozwijać naszą naukę.

Na sali rozlega się znów spontaniczny okrzyk: Naukowcy polscy niech żyją!

Kapitał nie tylko hamował celowo samodzielny rozwój nauki polskiej, ale i zamykał dostęp do nowych osiągnięć naukowych. Dzięki jednak pieczy władzy ludowej po zniszczeniu przez okupanta nauki polskiej nastąpił ponowny jej rozwój. Obecnie dla potrzeb przemysłu mamy czynnych 16 instytutów naukowo - badawczych, a 10 podobnych placówek znajduje się w stadium organizacji i rozpocznie działalność już w ciągu najbliższych miesięcy.

Z kolei Kongres jest widownią gorącej manifestacji na cześć górników. Witana grzmotem oklasków staje szeregiem przed trybuną delegacja największej kopalni Zagłębia Dąbrowskiego — „Generał Zawadzki" — przeważnie w pięknych strojach górniczych. W imieniu delegacji przemawia tow. Gondzik. Mówi on o głębokiej radości, jaka ogarnęła całą załogę kopalni „Gen. Zawadzki", na wieść o zjednoczeniu polskiej klasy robotniczej. Ku uczczeniu tego historycznego wydarzenia — oświadcza mówca — załoga nasza wydobyła 104.360 ton węgla ponad roczny plan, a rok 1948 zobowiązujemy się zamknąć nadwyżką z górą 140 tys. ton węgla, co znaczy o 15 tys. ton więcej od pierwotnie zadeklarowanej ilości.

Przewodniczący udziela głosu członkowi Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chile tow. CONTRERAS'owi. Niemilknącymi oklaskami wita Kongres przedstawiciela bohaterskiego ludu chilijskiego, walczącego z imperializmem amerykańskim o swą niezawisłość.

Przedstawiciel KC Komunistycznej Partii Chile przynosi Kongresowi braterskie pozdrowienia od ludu chilijskiego, od tysięcy bojowników chilijskich, więzionych przez imperialistów, od tysięcy bojowników, znajdujących się w szeregach ruchu oporu. (Dalszy ciąg na str. 2).

Wiec solidarności z Kongresem PZPR

Komitet Warszawski wzywa wszystkich członków Partii oraz lud pracujący Warszawy do przybycia w dniu 21.XII br. o godz. 15 na ogólnowarszawski wiec przed gmachem Politechniki Warszawskiej dla zamanifestowania swojej solidarności z Kongresem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

(Szczegółowy plan zbiórek i wymarszów podajemy na str. 10)



Główny stół prezydialny w czasie obrad Kongresu. Siedzą od lewej: tow. tow. Matuszewski, Krasowiecki, Bugdoł, Radkiewicz, Minc, Bierut, Cyrankiewicz, Zawadzki, Berman, Zambrowski, Świątkowski, Spychalski i Rapacki.

Depesza I Kongresu PZPR do Towarzysza Stalina

DO

TOWARZYSZA JÓZEFA STALINA

KREML

W dniu Twoich urodzin, drogi towarzyszu STALIN, przesyłamy Tobie gorące, serdeczne pozdrowienia w imieniu mas pracujących Polski.

Żaden prosty człowiek w Polsce nigdy nie zapomni, że pod Twoim kierownictwem toczyła się zwycięska walka bohaterskiej Armii Radzieckiej o wypędzenie niemiecko-faszystowskich najeźdźców z Polski, walka dzięki której Polska odzyskała niepodległość.

Każdy prosty człowiek w Polsce pamięta, że kierowanej przez Ciebie radzieckiej polityce braterstwa i przyjaźni Polska zawdzięcza ugruntowanie swoich granic na Odrze i Nysie.

Każdy prosty człowiek w Polsce wie, że przyjaźń i braterstwo polsko-radzieckie, którego tak gorącym jesteś rzecznikiem, jest najlepszą rękojmią bezpieczeństwa i nieskrępowanego rozwoju Polski.

Każdy świadomy robotnik, chłop pracujący i inteligent w Polsce wie, że droga do rozkwitu Polski, droga do socjalizmu prowadzi tylko w oparciu o przyjaźń i wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Jednocząc siły polskiej klasy robotniczej, która przewodzi narodowi, nie będziemy szczędzili sił, aby wnieść swój wkład do wielkiej sprawy solidarności wszystkich narodów w obronie pokoju, przeciw imperialistycznej agresji, do wielkiej sprawy zwycięstwa Socjalizmu.

Dlatego wraz z wszystkimi ludźmi na świecie, którzy nie chcą wojny i niewoli, przesyłamy Tobie najgorętsze życzenia zdrowia i wielu lat pracy dla dobra całej postępowej ludzkości.

W IMIENIU
PREZYDIUM KONGRESU
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
(—) BOLESŁAW BIERUT
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Dzień urodzin Towarzysza Stalina obchodzą masy pracujące Polski

Przemówienie tow. Al. Zawadzkiego

Dokończenie ze str. 1-ej

W roku 1917 Stalin jest organizatorem powstania zbrojnego.

W latach wojny domowej, wszędzie, gdzie było najtrudniej, gdzie decydowały się losy rewolucji, stawał Stalin.

Tworzył plany strategiczne, kierował operacjami bojowymi, gromił Wrangla, Denikina, armie interwentów i agenturę Trockiego, zaopatrywał Moskwę i inne centra przemysłu i rewolucji w chleb.

Był twórcą Armii Czerwonej, wychowawcą i kierownikiem komisarzy wojskowych, bez których — jak mówił Lenin — nie byłoby armii.

Był duszą i współtwórcą marksistowsko - leninowskiej polityki narodowościowej, która dała wolność narodom, uciśnionym przez carat, w tej liczbie i narodowi polskiemu.

Gdy nie stało Lenina, sztandar jego, sztandar marksizmu-leninizmu, sztandar Partii Bolszewickiej i Międzynarodówki Komunistycznej podniósł wysoko tow. Stalin.

Nad grobem Lenina mówił tow. Stalin:

„My, komuniści, — jesteśmy ludźmi szczególnego pokroju. Skrojeni jesteśmy ze szczególnego materiału. Stanowimy armię wielkiego stratega proletariackiego, armię tow. Lenina. Nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka partii, której twórcą i kierownikiem był tow. Lenin."

Po śmierci Lenina, partia, klasa robotnicza i narody ZSRR skupiły się dokoła tow. Stalina.

Geniusz Stalina rozświetlał ciężką drogę i horyzonty młodego Związku Republik Radzieckich. Jego stalowa wola pokonywała wszelkie trudności.

Pod kierownictwem tow. Stalina — w walce z trockistowską, zinowiewowsko bucharinowską i zagraniczną agenturą, w walce z niedobitą białą kontrrewolucją — wykuwała się generalna linia partii, krzepło państwo radzieckie, odbudowywał się kraj po wojnie domowej, rozpoczęła się epopea pierwszych pięciolatek, zwyciężał w otoczeniu kapitalistycznego świata ustrój socjalistyczny w jednym kraju.

Pod wodzą Stalina ZSRR z kraju przemysłowo zacofanego stał się socjalistyczną potęgą przemysłową, z kraju o nędznej drobnej gospodarce chłopskiej — krajem przodującej, socjalistycznej gospodarki rolnej, krajem kołchozów — milionerów, krajem, gdzie szybko wyrównują się przepaściste za rządów carskich różnice między miastem i wsią, gdzie do najwyższych poziomów rozkwitła nauka, kultura i sztuka, gdzie ta nauka, kultura i sztuka głęboko i szeroko przeniknęła na wieś.

Pod wodzą Stalina ZSRR stał się krajem gdzie rozkwitł nowy, socjalistyczny stosunek do pracy — współzawodnictwo, gdzie praca z przekleństwa dla ludzi, stała się sprawą honoru, sprawą chwały, sprawą męstwa i bohaterstwa milionów obywateli radzieckich, krajem, gdzie przodujących robotników i kołchoźników, robotnice i kołchoźnice odznacza się najwyższymi odznaczeniami i godnością bohatera socjalistycznej pracy.

Pod wodzą Stalina — w gigantycznych zmaganiach nad socjalistyczną przebudową i w budownictwie socjalistycznym wyrosły milionowe kadry nowych, radzieckich ludzi — bohaterów pracy, uczonych, artystów, wynalazców i konstruktorów, utalentowanych dowódców Armii Radzieckiej wyrosły wielkie zastępy nowej, z mas pracujących wyrosłej, radzieckiej inteligencji.

Pod wodzą Stalina została urzeczywistniona moralno-polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego i braterskie współżycie narodów ZSRR.

Pod wodzą Stalina Armia Radziecka rozgromiła największą potęgę militarną świata — armię hitlerowską, dobiła gada hitlerowskiego w jego legowisku — w Berlinie, uchroniła świat przed odrzuceniem jego rozwoju na setki lat wstecz, przyniosła wolność i niepodległość narodom Europy — w tej liczbie i narodowi polskiemu.

W tym miejscu zapamiętajmy sobie, towarzysze, słowa Stalina wypowiedziane do ludzi radzieckich w roku 1931:

„Zwolnić tempo — znaczy zostać w tyle. A ci, co zostają w tyle, są bici. My zaś nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy. Pozostaliśmy w tyle poza przodującymi krajami o 50 — 100 lat. Musimy przebyć tę odległość w ciągu 10 lat. Albo tego dokonamy, albo zostaniemy zgnieceni".

Taką drogą szedł ZSRR do swych historycznych zwycięstw pod wodzą Stalina.

Zapamiętajmy to sobie, towarzysze, i zanieśmy słowa tow. Stalina do całej naszej partii, do całej klasy robotniczej, do całego narodu.

Pamiętanie o nich będzie nam potrzebne w realizacji uchwał naszego Kongresu PZPR. W realizacji tych uchwał oraz w dalszym wytyczaniu drogi do socjalizmu czerpać będziemy z wielkich doświadczeń ZSRR, z wielkiej skarbnicy marksizmu-leninizmu, do której olbrzymi wkład teoretyczny i praktyczny wniósł tow. Stalin.

Stalin — to ciągłość historyczna rewolucyjnej teorii i praktyki naukowego socjalizmu, marksizmu-leninizmu.

Stalin — to bojowy sztandar klasy robotniczej, maszerujących ku socjalizmowi krajów demokracji ludowej.

Stalin — to natchnienie walczących o swe wyzwolenie społeczne i narodowe milionów wyzyskiwanych świata kapitalistycznego i narodów kolonialnych, oraz walki o niepodległość małych narodów przeciwko zaborcom i ujarzmicielom imperialistycznym.

Stalin — to symbol równouprawnienia i braterstwa ludów.

Stalin — to symbol walki o trwały pokój, postęp i demokrację — przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i reakcji kapitalistycznej.

Imperialiści doprowadzili do podziału świata na dwa obozy.

Stalin nauczył nas nierozdzielnego traktowania proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu — umiłowania swojej ojczyzny.

Jako partia zjednoczonej klasy robotniczej — przodującej siły narodu, jesteśmy powołani powiedzieć;

W imię naszej miłości ku Polsce i narodowi naszemu, działając w interesie najlepiej pojętej przyszłości naszego kraju na historycznym szlaku wiodącym nasze masy pracujące miast i wsi ku lepszej doli i szczęściu w ustroju socjalistycznym — niezłomnie stać będziemy w jednym szeregu z pobratymczymi krajami demokracji ludowej, z walczącym proletariatem krajów kapitalistycznych, z walczącymi o swe wyzwolenie narodami krajów kolonialnych po tej stronie, po której jest wielki, bohaterski, zwycięski Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Wielki Stalin.

Plenum Zarządu Związku Pisarzy Radzieckich

W Moskwie rozpoczęło się 12 plenum zarządu Związku Pisarzy ZSRR. Biorą w nim udział przedstawiciele organizacji pisarzy republik związkowych, prozaicy, poeci i dramaturdzy szeregu krajowych i obwodowych ośrodków ZSRR oraz zaproszeni goście z zagranicy. Do prezydium zostali wybrani pisarze bułgarscy Ludmił Stojanow, Marija Grubieszlewa, Krum Kiulakow i czeski pisarz Jan Drda.

Posiedzenie plenum otworzył sekretarz generalny związku pisarzy radzieckich ZSRR, A. Fadiejew. Referat o rozwoju ormiańskiej literatury radzieckiej wygłosił A. Siraz. Koreferat wygłosił zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich ZSRR, K. Simonow.

Sekretarz odpowiedzialny związku pisarzy radzieckich Łotwy, I. Mujżnik poświęcił swój referat rozwojowi łotewskiej literatury radzieckiej w ciągu ostatnich lat. Koreferat wygłosił A. Surkow.

Plenum trwać będzie przez kilka dni. Zostaną wygłoszone referaty o kazachstańskiej literaturze radzieckiej oraz o rozwoju dramaturgii radzieckiej w dziedzinie tetatru i filmu w ciągu ostatnich dwu lat.

150 rocznica urodzin Mickiewicza będzie uroczyście obchodzona w ZSRR

MOSKWA (PAP). — W ramach obchodów jubileuszowych ku czci 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, odbędzie się w Moskwie dnia 23 bm uroczysta akademia w sali Kolumnowej Domu Radzieckich Związków Zawodowych. Akademię zagai sekretarz generalny związku pisarzy radzieckich Fadiejew, referat, zatytułowany „Wielki poeta polski Adam Mickiewicz", wygłosi wybitny poeta Mikołaj Tichonow.

W dniu 20 bm. nastąpiło otwarcie wystawy mickiewiczowskiej w salach biblioteki państwowej im. Lenina i biblioteki literatury obcej. Wystawy te połączone będą z prelekcjami wybitnych krytyków radzieckich.

Z okazji jubileuszu, ukaże się w tych dniach nowe, luksusowe wydanie „Pana Tadeusza" w świetnym przekładzie na język ukraiński wybitnego poety Maksyma Rylskiego.

W dniu 24 bm. Związek Pisarzy Radzieckich Ukrainy, Akademia Nauk i Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą, organizują wielki wieczór mickiewiczowski, na którym z referatem o twórczości wieszcza wystąpi Maksym Rylski.

Kongres rozpatrzył w szóstym dniu obrad statut i zagadnienia organizacyjne

Dokończenie ze str. 1-ej

Przy długo niemilknących oklaskach, delegat mas pracujących Chile schodzi z trybuny.

W imieniu Komunistycznej Partii Szwecji zabiera głos członek Biura Politycznego Partii, poseł do Parlamentu tow. Ohman Gunnar, który przekazuje Kongresowi bojowe braterskie pozdrowienia. Mówca przedstawia następnie walkę Komunistycznej Partii Szwecji przeciwko marshallizacji kraju oraz dążeniu partii do nawiązania jak najściślejszych więzów przyjaźni oraz stosunków gospodarczych i kulturalnych z Polską.

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Brazylii tow. Schenberg, pozdrawiając polską klasę robotniczą w dniu święta jej zjednoczenia wznosi okrzyk na cześć międzynarodowej solidarności proletariatu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Do przemówień tych powrócimy jutro.

Referat tow. Zambrowskiego

Kongres przystępuje do trzeciego punktu porządku dziennego, poświęconego statutowi i zadaniom organizacyjnym Zjednoczonej Partii. Wchodzącego na trybunę tow. ZAMBROWSKIEGO witają oklaski i entuzjastyczne okrzyki.

Pierwsze oklaski zrywają się, gdy mówca stwierdza, że po 57 latach rozłamu ideowe zjednoczenie potwierdzone zostaje przez faktyczną jedność organizacyjną. Statut musi uchronić Partię przed wszelkimi pozostałościami teorii i praktyki reformizmu.

Fala oklasków zrywa się, gdy mówca woła: „Zdecydowanie odrzucamy wszystko, co było oportunizmem, reformizmem i sekciarstwem w tradycjach organizacyjnych polskiego ruchu robotniczego!"

Burza oklasków towarzyszy słowom tow. Zambrowskiego: „Wzorem Partii nowego typu dla nas jest i pozostaje WKP(b)!"

Ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchali zebrani ustępu referatu, w którym mówca stwierdził, że krytyka i samokrytyka w praktyce dały miliony materiałów tkanin, setki tysięcy ton węgla, ogólny wzrost tempa produkcji.

Nstępne zagadnienie zadania Partii w ruchu zawodowym przykuwa uwagę uczestników Kongresu. Szereg cyfr, świadczy o poważnej roli Partii w ruchu zawodowym, a przede wszystkim fakt, że 75% radców zakładowych, to członkowie PZPR.

Gdy tow. Zambrowski mówi o pomocy dla chłopów bezrolnych i małorolnych, gdy oświadcza: „Każda kopalnia, każdy zakład pracy muszą stać się ośrodkiem promieniowania na wieś", z sali wśród burzy oklasków padają okrzyki na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Gdy tow. Zambrowski oświadczył: „Trzeba, aby u podstaw naszej pracy leżała stalinowska encyklopedia marksizmu — „Krótki Kurs WKP(b)"; by wszyscy członkowie Partii zapoznali się dokładnie z historią polskiego ruchu robotniczego" — rozlegają się długo niemilknące oklaski.

Tow. Zambrowski przechodzi do zagadnienia całkowitego scementowania nowej zjednoczonej polskiej klasy robotniczej. Entuzjazm ogarnia salę, gdy mówca stwierdza, że dzisiaj byli peperowcy i byli pepesowcy są już członkami jednej partii, wobec czego konieczne jest jak najszybsze zatarcie wszelkich śladów obcości i odosobnienia. Burzliwe oklaski rozlegają się na sali, gdy mówca stwierdza, że „byli peperowcy i byli pepesowcy muszą dziś jak matkę kochać i cenić Zjednoczoną Partię", że „tak jak matka miłuje wszystkie swe dzieci — tak też Zjednoczona Partia jednakowo traktować będzie wszystkich swych członków".

Szczególnie mocno oklaskiwany był tow. Zambrowski gdy mówił:

„Zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy jeszcze Partią typu bolszewickiego, ale wierzymy niezłomnie, że partią taką będziemy!"

Wszyscy powstają z miejsc. Padają gorące okrzyki na cześć Zjednoczonej Partii i na cześć WKP(b), zrywa się potężny śpiew Międzynarodówki. Manifestacja trwa dłuższą chwilę.

Podstawową cechą Partii — Partii typu bolszewickiego — kontynuuje mówca — jest to, że stanowi ona monolit. Takim monolitem musi stać się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! Widzieliśmy onegdaj, jak zapalały się światła na mapie, ilustrującej rozwój gospodarczy Polski — zadaniem Zjednoczonej Partii jest zapalić te światła w terenie! Zjednoczona Partia musi stanąć na czele mas pracujących, by zwycięsko założyć fundamenty socjalizmu!

Mówca rzuca te płomienne hasła wśród wzmagającej się owacji. Wszyscy znów wstają i biją huczne brawa.

Manifestacja jedności trwa jeszcze kilka minut po opuszczeniu trybuny przez tow. Zambrowskiego.

Przyjęcie deklaracji ideowej

Po przerwie tow. Oskar LANGE, udzielił głosu tow. Franciszkowi Fidlerowi, który zajmował kierownicze stanowisko jeszcze w SDKPiL, a następnie w KPP i PPR.

Wchodzącego na mównicę weterana ruchu robotniczego sala wita długo niemilknącymi oklaskami. Tow. FIDLER składa sprawozdanie z prac komisji, wybranej przez Kongres dla rozpatrzenia projektu wytycznych Deklaracji Ideowej.

Mówca stwierdza, że Komisja rozpatrzyła i omówiła znaczną ilość poprawek redakcyjnych zgłoszonych do Deklaracji. Z poprawek tych uznano za słuszne 75, tow. Fidler stwierdza, że nie zmieniają one zasadniczej linii projektu, który jest znany wszystkim delegatom na Kongres. W związku z powyższym Komisja proponuje, ażeby Kongres uchwalił wytyczne, jako Deklarację i aby polecił przyszłemu Komitetowi Centralnemu ostateczne zredagowanie i opublikowanie Deklaracji Ideowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wniosek ten sala przyjmuje długotrwałymi oklaskami.

Krótkie swe wystąpienie tow. Fidler skończył następującym oświadczeniem: „Niech ta Deklaracja idzie w masy, niech potęguje wierność i zwartość Zjednoczonej Partii, niech się w rękach ludzi pracy stanie jeszcze jednym narzędziem budowy społeczeństwa prawdziwie człowieczego — bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego".

Słowom mówcy towarzyszy grzmot oklasków. Sala wstaje. Rozlega się potężny śpiew „Międzynarodówki".

Przewodniczący tow. Lange poddaje pod głosowanie wniosek tow. Fidlera. Wniosek zostaje przyjęty przez aklamację. Znów brzmią słowa „Międzynarodówki". Aplauz i entuzjazm sali.

Na trybunę wchodzi przedstawiciel Komunistycznej Partii Danii — członek KC Partii NUERLAND, który gorąco pozdrawia Kongres i naród polski, po czym przedstawia zebranym sytuację wytworzoną w Danii wskutek wpływów imperializmu anglosaskiego.

Do przemówienia tego powrócimy.

Delegacja literatów

Przewodniczący oznajmia o przybyciu delegacji pisarzy polskich. Delegacja ustawia się wokół trybuny wśród entuzjazmu uczestników Kongresu, którzy stojąc biją długotrwałe oklaski. W skład delegacji wchodzą: Jarosław Iwaszkiewicz, Julian Tuwim, Julian Przyboś, Stanisław Dygat, Lucjan Rudnicki, Aleksander Watt, Jerzy Putrament, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Leopold Lewin, Julian Gałaj, Leon Kruczkowski, Tadeusz Kubiak, Michał Rusinek, Stanisław Wygodzki, Karol Kuryluk.

W imieniu delegacji przemawia przewodniczący Zw. Zaw. Literatów Polskich — Jarosław Iwaszkiewicz, podkreślając, że uważa za niezwykły zaszczyt powitanie w imieniu literatów, Kongresu Zjednoczenia. Kongres jest faktem tak ważnym dla biegu historii Państwa i Narodu, że nie może pozostawić w obojętności pisarzy, którzy muszą być wrażliwi na każde zjawisko życia, jako „inżynierowie dusz ludzkich". Jeżeli czasami wydaje się, że piśmiennictwo polskie nie podąża za rozwojem i postępem zdarzeń — świadczy to tylko o tym, że postęp polski kroczy siedmiomilowymi krokami naprzód. „Ale nie lękajcie się — oświadcza mówca. — Literatura polska czuwa, dopędzi was i stanie się godna swych wielkich tradycji — godna nazwisk Mochnackiego, Orzeszkowej, Żeromskiego.

Nawiązując do roku mickiewiczowskiego, który rozpoczyna się po zakończeniu Kongresu — Jarosław Iwaszkiewicz wskazuje, że słowa Adama Mickiewicza można strawestować: „Duch pokoju zamieszkał w bluzach ludu robotniczego".

Kończąc Jarosław Iwaszkiewicz oświadcza, że pisarz polski rozpłomieni dusze i serca najszerszych mas.

Wśród owacji uczestników Kongresu, którzy stojąc biją długo oklaski, delegacja pisarzy opuszcza podium.

Referat tow. Świątkowskiego

Po raz drugi w ciągu dnia sala Kongresu Zjednoczeniowego była widownią manifestacji na rzecz ścisłego zespolenia byłych peperowców i byłych pepesowców pod sztandarem nowej Zjednoczonej Polskiej Partii Robotniczej. Nastąpiło to w czasie koreferatu tow. Świątkowskiego, poświęconego statutowi Partii i zagadnieniom organizacyjnym. (Przemówienie tow. Świątkowskiego podamy w dniu jutrzejszym).

Tow. Świątkowski scharakteryzował dzieje i organizacje różnych partii typu socjaldemokratycznego, przepojonych duchem reformizmu, oportunizmu i kompromisu, co prowadziło nieuchronnie do zdrady interesów klasy robotniczej. Na tym tle mówca dokonał również historycznego przeglądu organizacji przedwojennej PPS, podając wiele interesujących i nieznanych szerszemu ogółowi szczegółów.

Szczególne poruszenie na sali wywołało stwierdzenie faktu historycznego, że kierownictwo przedwojennej PPS nigdy nie uznało za stosowne usunąć z szeregów partyjnych Józefa Piłsudskiego. Był to — jak stwierdził mówca — objaw szczególnie jaskrawo charakteryzujący, antyrobotniczy charakter prawicy socjalistycznej w Polsce.

Po analizie przełomu, jaki dokonał się następnie w szeregach odrodzonej PPS pod wpływem lewicy partyjnej, mówca stwierdził wśród burzliwych oklasków, że w okresie przed zjednoczeniem, odrodzona PPS odrzuciła w praktyce niedomagania starych statutów partyjnych, gdyż nie odpowiadały one potrzebom jedności robotniczej. Długotrwałe oklaski wybuchają znowu, gdy mówca przypomina, jak powstały warunki do przejścia PPS na platformę marksistowsko - leninowską i do połączenia się z PPR w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Z jeszcze większą siłą wybucha entuzjazm, gdy tow. Świątkowski stwierdza, że historyczny akt zjednoczenia oznacza definitywne zerwanie z reformistycznym balastem, że Zjednoczona Partia nie będzie tolerowała w bojowym oddziale, walczącym o socjalizm, żadnych elementów reformistycznych i oportunistycznych.

Sala przyjmuje równie owacyjnie dalsze stwierdzenie mówcy, że projekt statutu nowej partii stoi na stanowisku bezwzględnej zwartości i jednolitości, całkowitej jedności działania i ideologii i nie dopuszcza istnienia jakichkolwiek frakcji. Z wielkim zainteresowaniem uczestnicy Kongresu wysłuchują następnie wywodów, podkreślających doniosłość zasady centralizmu demokratycznego i szczytnych obowiązków członka partii oraz konieczności żelaznej dyscypliny w szeregach partii.

Końcowe owacje wybuchają, gdy tow. Świątkowski mówi o zespoleniu się byłych pepesowców i byłych peperowców w jedną wielką rodzinę, w niepodzielną całość ideologiczną i organizacyjną, połączoną więzami braterstwa, w imię realizacji najszlachetniejszego celu, jakim jest budowa socjalizmu

Po przemówieniu tow. Świątkowskiego, przyjętym burzliwymi oklaskami zebranych — Kongres na wniosek tow. Kuligowskiego ustalił w wyniku głosowania następujący skład Komisji Redakcyjnej Statutu: tow. tow. Zambrowski, Świątkowski, Mazur, Matuszewski, Alster, Baranowski, Brodziński, Ćwik, Cwietniak, Granas, Gutman, Kasman, Ładosz, Mietkowski, Mijal, Marczewski, Milecki, Nowak Zenon, Nowak Roman, Oks, Rybicki, Reczek, Starewicz, Sholl, Lewikowski, Zarzycki, Bodalski, Orłowska, Kozłowski, Łapot, Kłosiewicz, Wojciechowski, Kuligowski.

Powitania

Z kolei przewodniczący udziela głosu podchorążemu Łęckiemu.

Podchorąży Łęcki gorąco witając Kongres oświadcza m. in., że w Polsce Ludowej wychowankowie Szkół Oficerskich stanowią krew z krwi i kość z kości polskiej klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Odrodzone Wojsko Polskie służy przede wszystkim interesom i ideałom ludu.

Wśród ogólnych owacji na cześć Odrodzonego Wojska Polskiego zebrani z entuzjazmem przyjmują okrzyk tow. Bolesława Bieruta: „Niech żyją podchorążowie — przyszli dowódcy Wojska Polskiego".

Następnie w imieniu Komunistycznej Partii Holandii zabiera głos członek KC Partii — Jan Schalker, który po przekazaniu Kongresowi braterskich pozdrowień w dalszej części swego przemówienia, ostro potępia wojnę kolonialną wszczętą w Indonezji przez imperialistyczny, kapitalistyczny rząd swego kraju. Do przemówienia tego powrócimy.

Dyskusja nad referatami

W dalszym toku obrad — przewodniczący otwiera dyskusję nad referatem tow. Zambrowskiego i koreferatem tow. Świątkowskiego. W dyskusji głos zabrali: tow. Albrecht, Szwalbe, Kluszyńska, Orłowska i Antolski.

Do przemówień tych powrócimy.

Przewodniczący udziela głosu tow. Wolskiemu. Przypomina on ofiarną walkę żołnierzy radzieckich o wolność Polski, których mogiłami pokryta jest cała ziemia polska. Zgromadzeni chwilą milczenia czczą pamięć poległych bojowników radzieckich. W dn. 21 bm. zostanie założony w Warszawie kamień węgielny pod pomnik bojowników radzieckich o wyzwolenie Warszawy. Na uroczystość uda się delegacja Kongresu.

Przewodniczący Komisji Mandatowej Kongresu tow. Zenon Nowak zdaje sprawę z działalności Komisji.

Ze sprawozdania wynika, że w Kongresie bierze udział 1 539 delegatów.

Na zakończenie swego sprawozdania tow. Zenon Nowak stwierdza, że Komisja Mandatowa uważa Kongres za prawomocny i prosi o zatwierdzenie sprawozdania. Sprawozdanie zostaje jednogłośnie przyjęte.

Przewodniczący Kongresu komunikuje, że na Kongres przybyła delegacja architektów oraz artystów - plastyków. Serdecznie przyjęta przez zgromadzonych zajmuje delegacja miejsce przed trybuną. Przemawia w imieniu delegacji sekretarz generalny Stowarzyszenia Architektów Stefan Tworkowski.

„Architekci i plastycy — mówi m. in. inż. Tworkowski — zobowiązują się dołożyć wszelkich sił, ażeby zbudować jaśniejszą i wspanialszą Polskę".

Przewodniczący, tow. Lange ogłasza przerwę w obradach do godz. 10 rano dn. 21 bm.

O statucie i zadaniach organizacyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Referat tow. Romana Zambrowskiego wygłoszony dnia 20 grudnia 1948 r.



Szanowni Towarzysze!

Kongres nasz, historyczny Kongres PZPR ma już za sobą olbrzymi dorobek.

W referatach tow. Bieruta i tow. Cyrankiewicza przeprowadzona została niezawodna marksistowsko-leninowska analiza bogatych doświadczeń 70 lat walki polskiej klasy robotniczej, dokonany został bilans czterech z górą lat władzy ludowej, ustalone zostały podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii i wytyczona została jej linia generalna.

Referat tow. Minca z nieodpartą siłą unaocznił wyższość gospodarczą demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym, a wytyczne 6-letniego planu przez swój oszałamiający wprost rozmach pokazały, jak wielkie i twórcze siły kryje w sobie klasa robotnicza.

Do podstawowych zadań Kongresu należy również uchwalenie statutu PZPR i ustalenie jej zadań organizacyjnych.

Przed 44 laty Lenin pisał.

„Proletariat nie posiada innego oręża w walce o władzę, prócz organizacji. Rozdzielany przez panowanie anarchicznej konkurencji w świecie burżuazyjnym, przytłoczony przymusową pracą na rzecz kapitału, strącany stale „na dno" zupełnej nędzy, zdziczenia i zwyrodnienia, proletariat może się stać i niechybnie stanie się niezwyciężoną siłą, jedynie dzięki temu, że jego ideowe zjednoczenie na gruncie zasad marksizmu utrwalone zostaje przez materialną jedność organizacji, zespalającej miliony ludzi pracy w armię klasy robotniczej. Wobec armii tej nie ostanie się ani zmurszała władza absolutyzmu rosyjskiego, ani murszejąca władza kapitału międzynarodowego".

Dzisiaj nasza klasa robotnicza przeżywa swój wielki triumf. Po 57 latach rozłamu jej „ideowe zjednoczenie utrwalone zostaje przez materialną jedność organizacji."

W partii nowego typu istnieje nierozerwalna łączność między jej zasadami ideologicznymi oraz jej linią generalną z jednej strony, a jej statutem i polityką organizacyjną z drugiej strony.

W deklaracji programowej stwierdziliśmy, że partia nasza opiera swą działalność na zasadach marksizmu-leninizmu. Stwierdzamy to również we wstępie do projektu statutu. Marksizm - leninizm jest bowiem dla nas nie tylko drogowskazem, pozwalającym słusznie przewidywać rozwój wypadków i w najbardziej skomplikowanej sytuacji ustalać słuszną linię polityczną. Marksizm - leninizm uzbraja nas również w niewzruszone zasady organizacyjne partii nowego typu oraz pomaga nam właściwie, organizacyjnie przeprowadzać linię polityczną, odnajdywać na każdym nowym etapie, w każdej nowej sytuacji politycznej właściwe i odpowiadające sytuacji formy i metody organizacyjne.

Przy rozpatrywaniu statutu i zadań organizacyjnych Zjednoczonej Partii powinniśmy pamiętać, że zadanie swoje wykonamy tym lepiej, im mocniej oprzemy się na dotychczasowym dorobku Kongresu, który w gruncie rzeczy zakreśla zasadnicze ramy, zarówno rozwiązań statutowych, jak i zadań polityki organizacyjnej.

Oznacza to **po pierwsze, że statut PZPR musi** uchronić partię przed wszelkimi pozostałościami teorii i praktyki reformizmu w dziedzinie organizacyjnej, że musi on oprzeć się na leninowskich zasadach organizacyjnych, że musi wreszcie uwzględniać konkretną dojrzałość ruchu, a przede wszystkim szczególne cechy rozwoju organizacyjnego partii w warunkach demokracji ludowej.

Oznacza to **po drugie**, że praca organizacyjna winna być podniesiona do poziomu olbrzymich zadań politycznych i gospodarczych, jakie przed partią postawił Kongres.

Do jakich tradycji nawiązujemy w dziedzinie zasad organizacyjnych

Walka o partię nowego typu toczy się w polskim ruchu robotniczym od wielu dziesiątków lat.

Fakt, że polski ruch robotniczy został rozbity przez reformizm i nacjonalizm już u samego zarania swego rozwoju jako ruchu masowego, fakt, że w ciągu wielu dziesięcioleci równolegle rozwijały się dwa typy partii: partie rewolucyjnego marksizmu i proletariackiego internacjonalizmu w postaci SDKPiL i KPP, oraz partia rewidująca marksizm dla przystosowania go do gustów burżuazyjnych, partia ugody klasowej i nacjonalizmu w postaci przedwojennej PPS — musiał doprowadzić do wytworzenia się dwóch typów partii również w dziedzinie zasad i struktury, metod i form pracy organizacyjnej.

Niemałe znaczenie dla rozwoju SDKPiL miał ten fakt, że SDKPiL przez wiele lat wchodziła w skład RSDRP i w wielu zasadniczych zagadnieniach popierała bolszewików przeciw mienszewikom.

Mimo, że bliska bolszewików — SDKPiL nie była partią nowego typu. Na pracy organizacyjnej SDKPiL fatalnie zaciążyły błędy jej wodza i teoretyka Róży Luksemburg. Błędy te pociągały za sobą niedocenianie roli partii, korzenie się przed żywiołowością ruchu masowego, niezrozumienie leninowskiej nauki o partii, którą Róża Luksemburg charakteryzowała jako ultracentralizm, blankistowskie tendencje spiskowe itd.

Błędy te ciążyły również na pierwszym okresie działalności organizacyjnej KPP. KPP jednak rozwijała się ku partii nowego typu, przede wszystkim dzięki temu, że oparła swą działalność na zasadach leninizmu, że pracowała nad przezwyciężeniem luksemburgistowskiego sekciarstwa, zarówno w zagadnieniach teorii, jak i zasad organizacyjnych.

Podobnie jak w dziedzinie politycznej, tak w sprawach organizacyjnych mamy w ruchu robotniczym dobre i złe tradycje.

W naszej walce przyświecać nam będzie niezachwiana wiara w SDKPiL-owców i KPP-owców, w zwycięstwo klasy robotniczej, ich niezłomny hart rewolucyjny, którego ugiąć nie mogła katorga, więzienia sanacyjne i Bereza Kartuska, ich żelazna dyscyplina, która zyskiwała im szacunek mas i mnożyła ich siły.

Kultywować będziemy dobrą kapepowską tradycję dbałości o to, by partia była przodującym oddziałem klasy robotniczej, a każdy członek partii na terenie swojej pracy cieszył się autorytetem wśród bezpartyjnych. Pamiętamy bowiem jak to w 1927 r. tysiąc członków nielegalnej KPP w Warszawie potrafiło poprowadzić do urn wyborczych 75.000 robotniczych wyborców.

Nawiązywać będziemy do niezmordowanej walki KPP przeciw reformizmowi i oportunizmowi w ruchu robotniczym.

Przyświecać nam będzie w naszej pracy bezprzykładna ofiarność i hart PPR-owców i współpracujących z nimi lewicowych socjalistów okresu okupacji, ich umiejętność liczenia się z dojrzałością mas, ich zdolność do zdobywania sojuszników dla klasy robotniczej, ich patriotyzm.

Ale zdecydowanie odrzucimy wszystko co było reformizmem, oportunizmem i sekciarstwem w tradycjach organizacyjnych polskiego ruchu robotniczego. Odrzucimy charakterystyczną dla reformizmu i oportunizmu koncepcję szeroko otwartych drzwi do partii dla wszelkich elementów niezależnie od ich klasowego oblicza.

Nie będziemy tolerować żadnych pozostałości reformistycznej tradycji podwójnej miarki wobec członków partii jednej dla wybranych inteligentów i wielmożów partyjnych, których nie obowiązuje dyscyplina, i drugiej dla szeregowych robotników i chłopów.

Odrzucimy wszelkie tradycje liberalizmu i tolerancji wobec oportunistów i przecinać będziemy w zarodku wszelkie tendencje grupowe i frakcyjne.

Wychowywać będziemy szeregi partyjne na przykładach świetlanych i bohaterskich postaci polskiego ruchu robotniczego, stanowiących ucieleśnienie jego najlepszych tradycji — Waryńskiego i Dzierżyńskiego, Kasprzaka i Okrzei, Buczka i Barona, Nowotki i Barlickiego, Lampego i Dubois.

Podstawy organizacyjne partii w warunkach demokracji ludowej

Od czterech z górą lat kraj nasz rozwija się na drodze demokracji ludowej. Głęboką charakterystykę tego okresu zawierają referaty tow. Bieruta, Cyrankiewicza i Minca. Szczególną wagę teoretyczną ma analiza klasowej istoty państwa demokracji ludowej, przeprowadzona w referacie tow. Bieruta, oświetlenie jej z punktu widzenia nauki marksizmu - leninizmu.

Z referatu tego wynika, że demokracja ludowa może z powodzeniem spełniać podstawowe funkcje dyktatury proletariatu, w celu likwidacji klas kapitalistycznych i zbudowania Polski socjalistycznej.

Analiza ta ma zasadnicze znaczenie dla naszej partii, dla jej teoretycznego uzbrojenia, dla wytyczenia przez nią słusznej linii generalnej. Analiza ta ma istotne znaczenie dla określenia roli i miejsca partii klasy robotniczej w ustroju demokracji ludowej i dla ustalenia jej zasad organizacyjnych.

Spójrzmy z punktu widzenia tej analizy na rolę partii klasy robotniczej w okresie budowy ustroju demokracji ludowej.

Wstęp do statutu w następujący sposób charakteryzuje wkład PPR i PPS w okresie demokracji ludowej.

„Zjednoczona Partia opiera swą działalność na dorobku ideologicznym PPR, która w okresie hitlerowskiej okupacji stanęła na czele walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, przygotowała warunki dla objęcia władzy przez masy ludowe pod kierownictwem klasy robotniczej, a po wypędzeniu okupanta, przewodziła w walce o ugruntowanie demokracji ludowej, rozbicie sił reakcyjnych i realizację rewolucyjnych przeobrażeń społecznych.

Zjednoczona Partia przejmuje dorobek odrodzonej PPS, która zrywając z reformizmem i nacjonalizmem przedwojennej PPS i nawiązując do najlepszych tradycji lewicowego nurtu PPS i RPPS, stanęła na gruncie jedności klasy robotniczej i wniosła wydatny wkład w walkę z reakcją i w budowę demokracji ludowej w Polsce".

Taki wielki wkład PPR był możliwy przede wszystkim dlatego, że rozumieliśmy, iż partia jest równie niezbędna dla utrzymania i utrwalenia władzy mas pracujących, jak dla poprowadzenia ich do walki o władzę, że rozumieliśmy kierowniczą i przodującą rolę partii oraz, że budowaliśmy ją jako partię nowego typu.

Budując partię jako partię nowego typu, zapewniliśmy jej czołową pozycję w aparacie państwowym i rolę najwyższej formy organizacji klasy robotniczej

Budując partię, jako partię nowego typu, wzmocniliśmy drogą jednolitego frontu kierowniczą rolę klasy robotniczej, ale jednocześnie uniknęliśmy wszelkich oportunistycznych prób jedności mechanicznej, osiągając zjednoczenie na gruncie marksizmu-leninizmu.

Budując partię — jako partię nowego typu, osiągnęliśmy uznanie jej przodującej roli przez wszystkie inne stronnictwa demokratyczne, ale jednocześnie uniknęliśmy fałszywej drogi roztopienia partii we Froncie Demokratycznym, uniknęliśmy tego, co jak wiadomo, przyczyniło się do degeneracji Komunistycznej Partii Jugosławii.

Ale budując partię nowego typu nie zawsze mieliśmy przed sobą jasną perspektywę konieczności stałego podnoszenia roli kierowniczej partii. Mętne definicje w ocenie demokracji ludowej, o których w wystąpieniu swoim mówił tow. Berman, zaciążyły i na procesie dojrzewania partii, jako partii nowego typu.

Na gruncie tych mętnych definicji, na gruncie oportunistycznego akcentowania różnic między demokracją ludową i dyktaturą proletariatu, rodziły się fałszywe poglądy o jakimś odrębnym, specyficznym typie partii, swoistym dla okresu demokracji ludowej.

Wiadomo też, że wśród towarzyszy pepesowskich niedawno jeszcze nurtowały koncepcje o możliwości syntezy zasad organizacyjnych partii typu reformistycznego z partią nowego typu, opartą o leninowskie zasady organizacyjne.

W świetle zasadniczej analizy, dokonanej przez tow. Bieruta — koncepcje te tracą wszelki grunt pod nogami. Nie może być mowy o jakiejś syntezie reformistycznych zasad organizacyjnych z zasadami organizacyjnymi partii nowego typu; wszystko, co przypomina reformizm w zasadach organizacyjnych — musi być zwalczane i gruntownie przezwyciężone, jeśli partia ma być zdolna do wypełnienia swej wielkiej misji historycznej

Nie może być też mowy o jakimś odrębnym, specyficznym typie partii demokracji ludowej w odróżnieniu od partii dyktatury proletariatu — WKP(b). Na odwrót, uwzględniając swoistość naszego rozwoju, wzorem partii nowego typu dla nas jest i pozostanie WKP(b). Oto dlaczego u podstaw statutu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, działającej w warunkach demokracji ludowej, kładziemy naukę Lenina i Stalina o partii nowego typu. **Oto dlaczego w** Zjednoczonej Partii uczyć się będziemy na ogromnym doświadczeniu WKP(b) — wielkiego organizatora zwycięstwa socjalizmu w ZSRR, przodującej partii międzynarodowego ruchu robotniczego

Czołowy, zorganizowany oddział klasy robotniczej

Lenin i Stalin nauczali, że partia winna być czołowym oddziałem klasy robotniczej, uzbrojonym w przodującą teorię marksizmu i skupiającą najlepsze elementy klasy robotniczej.

Lenin i Stalin nauczali, że partia winna być zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, opartym na zasadach centralizmu demokratycznego, na żelaznej, jednakowej dla wszystkich dyscyplinie, zapewniającej partii jedność woli i działania. Dziś dla nikogo z nas nie ulega wątpliwości, że będziemy budować Zjednoczoną Partię, jako czołowy i zorganizowany oddział klasy robotniczej.

Lenin i Stalin nauczali, że partia winna być najwyższą formą organizacji klasowej proletariatu, powołaną do kierowania wszystkimi innymi bezpartyjnymi organizacjami klasy robotniczej i mas ludowych. Wynika z tego dla nas obowiązek takiego budowania Zjednoczonej Partii, aby miała ona najwyższy autorytet w bezpartyjnych masowych organizacjach, aby nieustannie zacieśniała więź z klasą robotniczą i masami pracującymi.

Lenin i Stalin nauczali, że w partii nowego typu nie może być liberalnego i tolerancyjnego stosunku do oportunizmu, który nieuchronnie rodzi się w słabszych ogniwach partii pod wpływem nacisku wrogich sił klasowych. To znaczy, że dla utrzymania jedności Zjednoczonej Partii, musimy bezwzględnie zwalczać wszelkie elementy oportunistyczne i stanowczo przecinać próby oportunistów, tworzenia w niej grup i frakcyj.

Tak przedstawia się sprawa zasad organizacyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wymowa cyfr

Kongres nasz w referatach tow. tow. Bieruta, Cyrankiewicza i Minca, nakreślił perspektywę rozwoju od Polski Ludowej do Polski Socjalistycznej, perspektywę, która określa generalną linię partii i z której wynikają zasadnicze wskazania, zarówno dla statutu, jak i dla polityki organizacyjnej Partii.

W ciągu najbliższych siedmiu lat mają być zbudowane podstawy ustroju socjalistycznego w Polsce. Nie będzie to jednak bynajmniej okres harmonijnego i spokojnego rozwoju. Będzie to okres zaostrzającej się walki klasowej, związanej z koniecznością dalszego ograniczania i rugowania elementów kapitalistycznych miasta i wsi i przygotowania warunków dla ich całkowitej likwidacji.

Będzie to okres, w którym klasa robotnicza będzie musiała jeszcze wyżej podnieść swoją kierowniczą rolę, jeszcze bardziej umocnić sojusz z małorolnym i średniorolnym chłopstwem przy jednoczesnej izolacji bogaczy wiejskich i ich zauszników.

Będzie to okres, w którym klasa robotnicza w ostrej walce klasowej będzie kształtowała nowe oblicze naszego kraju nie tylko drogą jego potężnego uprzemysłowienia i podniesienia dobrobytu i kultury mas pracujących, ale jednocześnie przez tworzenie odpowiednich ekonomicznych i politycznych warunków i aktywną pomoc chłopom pracującym, ułatwi im przejście do wyższej technicznie, wielkiej, spółdzielczej, zespołowej gospodarki. Wykonanie tych zadań wymaga wzmożenia kierowniczego wpływu partii na wszystkie przemiany w politycznym, gospodarczym i kulturalnym życiu Polski Ludowej, w jej marszu do socjalizmu.

„Nigdy jeszcze przed polską klasą robotniczą nie stały tak olbrzymie i szczytne zadania, ale też nigdy polska klasa robotnicza nie rozporządzała tak potężnym orężem, jakim jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Zjednoczona Partia liczy dziś 1.500 tys. członków, w tej liczbie 900 tys. robotników, czyli 60 proc., 263 tys. chłopów, czyli 18 proc., 260 tys. pracowników umysłowych, czyli 17.3 proc., 40 tys. rzemieślników, i 12 tys. innych, w liczbie których na skutek wadliwości statystyki obok kupców i sklepikarzy znalazły się również wolne zawody. Partia nasza liczy 19.200 kół fabrycznych, 3.800 kół folwarcznych i niemal 23.700 kół gromadzkich.

O pozycji PZPR w aparacie państwowym świadczą następujące cyfry: zacznę od Rad Narodowych, które spełniają podwójną funkcję i organów władzy państwowej i organów kontroli społecznej.

Na 269 przewodniczących Powiatowych Rad Narodowych — do PZPR należy 173. Na 66 przewodniczących Miejskich Rad Narodowych w miastach wydzielonych — do PZPR należy 62.

Kilka cyfr z administracji: na 269 starostów do PZPR należy 192. Na 69 prezydentów miast wydzielonych i starostów grodzkich — 63.

Kilka cyfr z administracji gospodarczej i spółdzielczości. Na 3.832 dyrektorów naczelnych i innych w ewidencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu — 2.516 należy do PZPR.

Na 975 administratorów majątków państwowych w ewidencji Ministerstwa Rolnictwa i R. R. 554 należy do PZPR. Na 274 członków zarządów i rad nadzorczych w 16 centralach spółdzielczych i państwowo - spółdzielczych — 143 należy do PZPR.

I wreszcie kilka cyfr, charakteryzujących wpływ PZPR w czterech najważniejszych masowych bezpartyjnych organizacjach. Związki Zawodowe: na 30.304 członków zarządów w 4.198 oddziałach związków, 19.842 należy do PZPR. Zw. Sam. Chł.: na 19.419 członków zarz. gmin. — 9.196 należy do PZPR.

ZMP: na 117 członków woj. prezydium — 89 należy do PZPR.

Liga Kobiet: na 2.441 członkiń zarz. pow. — 1.400 należy do PZPR.

Wymowa tych cyfr jest wyraźna.

Uczmy się na doświadczeniach WKP (b)

Mamy potężną partię, partię zdolną do wykonania wielkich zadań, nakreślonych przez Kongres. Partia ta kierując się w swej walce i pracy leninowskimi zasadami organizacyjnymi, nie jest jeszcze na obecnym etapie swego rozwoju w pełni dojrzałą partią nowego typu. Fakt realizacji jedności organicznej, fakt utworzenia jednej partii klasy robotniczej, stwarza dogodne warunki dla przyspieszenia tego procesu. Musimy podnieść ogólny poziom pracy organizacyjnej do poziomu zadań politycznych i gospodarczych, postawionych przez Kongres.

Dalszy ciąg na str. 4-ej

O statucie i zadaniach organizacyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Referat tow. Romana Zambrowskiego — wygłoszony dnia 20 grudnia 1948 r.

Trzeba pamiętać o słowach tow. Stalina o znaczeniu pracy organizacyjnej, wypowiedzianych na XVII zjeździe WKP(b):

„Gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych. W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słuszna linia partii i słuszne uchwały mogą być poważnie narażone na szwank. Co więcej, gdy już dana jest słuszna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii politycznej — o jej realizacji albo o jej bankructwie".

Trzeba uczyć się na doświadczeniu WKP(b), która dla realizacji nowych zadań politycznych zawsze wykuwała nowe formy i metody organizacyjne, zawsze wyostrzała podstawowy instrument realizacji uchwał — Partię. Projekt statutu PZPR odpowiada potrzebom — nowych zadań — nowego etapu naszej walki.

Z jednej strony utrwalają one to co zostało w praktyce w życiu polskiego ruchu robotniczego osiągnięte i zdobyte, z drugiej strony stwarzają ramy dla dalszego rozwoju wyższych form pracy organizacyjnej i podnoszenia roli przewodniej partii.

Przechodząc do omówienia istotnych momentów projektu statutu i naszych zadań organizacyjnych, poruszę tu:

po pierwsze — zagadnienie członkostwa partii,

po drugie — **sprawę** demokracji wewnątrz-partyjnej i hasła krytyki i samokrytyki,

po trzecie zagadnienie — nowej roli organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych;

po czwarte — zagadnienie praktycznej realizacji zadań partii, wynikających z leninowskiej zasady, iż partia jest „najwyższą formą klasowej organizacji proletariatu".

O członkostwie partii

Czerwoną nicią przez cały projekt statutu PZPR przewija się podstawowa leninowska idea o Partii, jako przodującym oddziale, jako awangardzie klasy robotniczej. Gwarancję urzeczywistnienia tej idei dają nam odpowiednie przepisy statutu, akcentujące z całą mocą indywidualne przyjmowanie członków przez koła, konieczność przedstawienia dwóch opinii polecających, wprowadzenie stażu kandydackiego oraz poważne obowiązki, które ze statutu wynikają dla każdego członka partii.

Nowym momentem **w tej** dziedzinie jest wprowadzenie stażu kandydackiego. Cel jest jasny. Chcemy przez to zabezpieczyć się przed przenikaniem do szeregów partii elementów obcych i wrogich. Chcemy zarazem umożliwić kandydatom, których poziom wyrobienia jest jeszcze niski, zdobycie odpowiedniej zaprawy dla wypełnienia obowiązków członka partii. Uważamy, że w ciągu roku każde koło i każda organizacja partyjna powinna dostatecznie poznać kandydatów do partii, aby bezbłędnie zdecydować o jego przyjęciu lub nieprzyjęciu do partii.

Dla towarzyszy, którzy jako kandydaci wyróżniać się będą poziomem politycznym i aktywnością, przewidujemy możliwość przejścia na członka po upływie sześciu miesięcy — o ile uchwałę taką podejmie organizacja partyjna i zatwierdzi ją Komitet Powiatowy.

Kandydaci na członków partii korzystają z wszelkich uprawnień członków partii, uczęszczają na wsystkie zebrania koła, mają prawo krytyki, mogą być wysuwani na wszelkie stanowiska kierownicze, państwowe i społeczne, z wyjątkiem instancji partyjnych, nie mają jednak w partii ani czynnego ani biernego prawa wyborczego.

W rezultacie wprowadzenia stażu kandydackiego wszyscy członkowie PPR, posiadający tymczasowe legitymacje, znajdą sie w zjednoczonej partii w kategorii kandydatów. To samo dotyczy kandydatów PPS, którzy oczywiście również w Zjednoczonej Partii przejdą do kategorii kandydatów.

W ten sposób Zjednoczona Partia liczyć będzie w chwili swego powstania ok. 1.200.000 członków i 300.000 kandydatów.

Oczywiście, że staż kandydacki w Zjednoczonej Partii liczyć się będzie od chwili wstąpienia do PPR i PPS. W statucie partii przewidzieliśmy również prawo Koła do przeprowadzenia z kategorii członków do kategorii kandydatów.

Co podyktowało nam taki przepis statutu? Przede wszystkim fakt, że w swoim czasie zarówno PPR jak i PPS werbowały do Partii bez dostatecznej znajomości przyjmowanych ludzi. Nie podchodzimy bynajmniej do tej sprawy, jako do represji. Nie uważamy, aby przeprowadzenie z członka na kandydata traktować, jako pierwszy etap do wykluczenia. Na odwrót uważamy, że w wypadku gdy członek Partii zasługuje na wykluczenie, nie należy go przeprowadzać do kategorii kandydatów.

Przeprowadzenie z kategorii członków Partii do kandydatów nie powinno być uważane za hańbiące, lub poniżające. Przeprowadzeni do kategorii kandydatów pozostają przecież w naszej rodzinie partyjnej, pozostają częścią naszej Partii. Przeprowadzenie do kandydatów przewidujemy dla tych członków Partii, których ogólny poziom aktywności w pracy partyjnej i samokształcenia wyraźnie odbiega od ogólnego poziomu ich organizacji i ciągnie ją w dół. Ale każdy aktywny kandydat Partii, pełniący z honorem swe obowiązki partyjne, będzie wyżej ceniony przez organizację partyjną od członka Partii, który nie dość sumiennie wypełnia zadania partyjne.

Jasna sprawa, że koła partyjne i nadrzędne instancje powinny z całą ostrożnością korzystać z tego prawa. Uważamy, że w najbliższym okresie po Kongresie stosowanie tego przepisu statutu przez Koła i Komitety Powiatowe nie byłoby wskazane. Trzeba, aby upłynął pewien okres, w którym połączone koła PPR i PPS poznają się wzajemnie, dlatego też przewidujemy, że nie wcześniej niż w marcu, na podstawie specjalnej uchwały KC, konkretyzującej ten przepis statutu, możliwa będzie jego praktyczna realizacja.

Z tych zasad projektu statutu w sprawie członkostwa i składu Partii, przebija głęboka troska o podniesienie wagi członkostwa i prawidłowy skład Partii. Od składu Partii bowiem zależy w wielkiej mierze jedność i zdolność bojowa Partii. Projekt statutu zapewnia jedność woli i działania oraz aktywność organizacji partyjnych. Już pierwszy artykuł statutu zawiera znane leninowskie sformułowanie członkostwa Partii, a mianowicie, że za członka Partii uważany jest ten, który należy i pracuje w jednej z jej organizacji — sformułowanie, które stało się pierwszą linią podziału między bolszewikami i mienszewikami.

Sprawa czystości szeregów partyjnych

W ścisłym związku z podniesieniem członkostwa Partii pozostaje sprawa oczyszczania szeregów partyjnych Partia klasy robotniczej — Partia walki klas musi czuwać, aby nie była zaśmiecona obcym i przypadkowym, chwiejnym i oportunistycznym elementem.

Akcja oczyszczania szeregów PPR **stała** się koniecznością. Prowadzona **była na skutek jaskrawego** wypaczenia linii Partii i stosowania błędnej polityki szeroko otwartych drzwi do Partii przez szereg organizacji partyjnych na skutek przytępienia w Partii czujności wobec elementów obcych klasowo i ideologicznie i wreszcie na skutek fałszywych koncepcji nieograniczonego umasowiania Partii i koncepcji sprzecznych z zasadą podniesienia czołowej roli Partii.

W rezultacie akcji oczyszczania z PPR wykluczonych zostało 29.000 członków, w tej liczbie 9.400 robotników, 700 robotników rolnych, 6.000 pracowników umysłowych, 8.000 chłopów, ponad 2.000 rzemieślników i ponad 2.000 kupców.

Na podstawie materiału który napłynął do KC odnośnie 24.000 wykluczonych, ustalono, że 18 proc. wykluczono jako obcych klasowo, 36 proc. wykluczono, jako obcych ideologicznie i uprawiających wrogą propagandę, 25 proc. wykluczono za rozkład moralny i wszelkiego rodzaju nadużycia (50 proc. z tego nałogowe pijaństwo). 13 proc. wykluczono za dwulicowość przestępczą działalność w przeszłości a częściowo i aktualnie.

Akcja oczyszczania ujawniła, że nie mało kół gromadzkich znalazło się pod wpływem bogaczy i wszelkiego rodzaju spekulantów i kombinatorów wiejskich. W poszczególnych wypadkach ujawniało się, że kołem rządził przez swoich zauszników miejscowy proboszcz. Setki kół małomiasteczkowych znalazło się pod wpływem kupców. Było trochę kół kupieckich, były też koła robotnicze, w prywatnych przedsiębiorstwach zakładane i kierowane przez właścicieli fabryk.

Znaczenie tej akcji nie ogranicza się jednak bynajmniej do tego, że z Partii usunięto określoną ilość ludzi, hamujących jej rozwój i dyskredytujących ją wobec mas.

Akcja oczyszczeniowa podniosła czujność i aktywność koła partyjnego, stała się dla wszystkich kół partyjnych lekcją poglądową czołowej roli Partii, podniosła samopoczucie najlepszych najbardziej ideowych członków, nauczyła koła korzystać z ich szerokich praw i podniosła wybitnie rolę koła partyjnego.

Podobną akcję, ale w szerszym zakresie przeprowadziły przed Kongresem organizacje PPS. Akcja oczyszczania w PPS musiała być szersza, **gdyż PPS była bardziej zaśmiecona niż PPR przez elementy kapitalistyczne i koniunkturalne, a poza tym, co ważniejsze akcja ta miała szczególne ostrze polityczne, była bowiem skierowana nie tylko przeciw elementom opozycyjnym spod znaku PSL i AK. które w swoim czasie szukały azylu w PPS, ale również przeciw ideowo pokrewnym im zwolennikom i aktywistom prawicy pepesowskiej. W rezultacie tej akcji z PPS wykluczonych zostało 82.000.**

W projekcie statutu brak jest przepisów odnośnie akcji oczyszczania. I nie przypadkowo. Uważamy, że masowe czystki są bronią wyjątkową. Prowadzą one bowiem do usunięcia pewnej liczby obcych klasowo i ideologicznie elementów z Partii, ale często skupiają się na tzw. biernych, którzy wykluczani razem z wrogami. czują się dotknięci, obrażeni i powiększają liczbę malkontentów.

Nie uniknięto tego i przy ostatniej akcji oczyszczania, na co wskazuje znaczna liczba robotników, wykluczonych z Partii. Znamy również wypadki, gdy bogacze wiejscy inspirowali uchwałę koła o wydaleniu z Partii wójta, biednego chłopa, jak to się zdarzyło w powiecie jeleniogórskim. parobka — komendanta SP w Julianowie, woj. kieleckiego, albo gdy sekretarz koła we wsi Kodenice, gm Krzywowierzby pow. włodawskiego, posiadający 24 ha ziemi i zatrudniający dwóch parobków oraz ciągnący zyski ze swojej aktywności na terenie gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej usiłował wykluczyć z Partii biednych chłopów, zarzucając im brak aktywności.

Fakty te wskazują, że z tym większą uwagą i z całą sumiennością instancje partyjne po Kongresie winny podejść do rozpatrzenia odwołań wykluczonych z Partii w rezultacie akcji oczyszczania.

Wydziały personalne i sprawa kadr

Właściwa droga do zapewnienia czystości szeregów, to ścisłe przestrzeganie wszystkich przepisów statutowych przy przyjmowaniu do Partii, wdrożenie kół partyjnych do korzystania w uzasadnionych wypadkach z ich uprawnień statutowych w sprawie wykluczania z Partii i wreszcie ścisłe przestrzeganie zasady, aby instancje partyjne lub komisje kontroli partyjnej, wydalające członków Partii, zawsze decyzję swą wyjaśniały kołom partyjnym.

W ten sposób unikniemy niebezpieczeństw, płynących z masowego oczyszczania szeregów partyjnych.

Zagadnienie członkostwa Partii pozostaje również w ścisłym związku z pracą naszych wydziałów personalnych, od których działalności w dużej mierze zależy czystość szeregów partyjnych. W terenie częstokroć na czele partyjnych wydziałów personalnych stali towarzysze, którzy nie dorastali do poziomu swoich zadań, a niekiedy nawet ludzie obcy.

W Krakowie np. na czele wydziału personalnego KW stał człowiek niedostatecznie sprawdzony. W Poznaniu na czele wydz. personalnego Komitetu Miejskiego stała 20-letnia towarzyszka, której praca bynajmniej nie przysparzała autorytetu naszej Partii. Co gorsza, przez długi czas wydział personalny K.C. dawał kiepski przykład pracy personalnikom w całym kraju. Zgromadził bowiem dokumentację partyjną na 15 tys. aktywistów, zazdrośnie bronił, by inne wydziały nie zajmowały się sprawami personalnymi, a sam tej dokumentacji nie studiował.

Kwestionariusz partyjny, życiorys członka Partii może być poważną pomocą obok żywego osobistego kontaktu w pracy wydziałów personalnych w dziedzinie podboru, wysuwania i rozstawienia kadr oraz dbałości o czystość szeregów partyjnych. Jednak przy formalnym podejściu do tej dokumentacji stawała się ona martwą stertą papieru. Czegóż się wobec tego dziwić, że często, gęsto pod nosem naszych wydz. personalnych działy się takie dziwy, że ludzie, którzy w komitecie partyjnym uchodzili za dyrektorów przedsiębiorstw państwowych, okazywali się po prostu właścicielami, dyrektorami własnych przedsiębiorstw, że dopiero podczas akcji oczyszczania okazywało sie, że starosta w ciągu roku zbudował sobie dom, że w zjednoczeniu, jako personalnik pracuje były naczelnik więzienia, znany jako kat więźniów politycznych itd. itp.

Słyszeliśmy z tej trybuny referat tow. Minca o 6-letnim planie. Słyszeliśmy tutaj, że bodaj najwęższym gardłem tego planu jest sprawa kadr. Przed wydziałami personalnymi stoją w związku z tym odpowiedzialne zadania w dziedzinie wysuwania, doboru i szkolenia kadr. Koniecznym jednak warunkiem wykonania tych zadań jest wszechstronna znajomość kadr i w pierwszym rzędzie znajomość przydatności politycznej kadr.

O demokracji wewnątrzpartyjnej

U podstaw organizacyjnych Partii nowego typu leżą zasady demokratycznego centralizmu.

Centralizm — bezwzględne wykonywanie dyrektyw wyższych organów partyjnych przez niższe organy — żelazna dyscyplina jednakowo obowiązująca wszystkich członków Partii — jest koniecznym warunkiem wypełnienia przez partię jej zadań.

Zasadniczą dźwignią rozwoju partii nowego typu jest demokracja wewnątrzpartyjna. Olbrzymie zadanie zbudowania fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce możliwe jest tylko na fali rosnącej aktywności szerokich mas pracujących, a w pierwszym rzędzie naszej partii. A zadaniem demokracji wewnątrzpartyjnej jest właśnie maksymalny rozwój aktywności wszystkich ogniw partyjnych. Na tę istotę demokracji wewnątrzpartyjnej szczególną uwagę zwraca tow. Stalin:

„Demokratyzm nie polega tylko na demokratycznych wyborach... Rzeczywisty demokratyzm polega na tym, aby w organizacji partyjnej działała masa partyjna, aby decydowała zarówno o partyjnych jak i o ogólnych praktycznych sprawach, aby masa partyjna uchwalała s w o j e r e z o l u c j e i zobowiązywała swoje organizacje do wprowadzania tych rezolucji w życie... Nam idzie o demokratyzm działania, kiedy masa partyjna sama decyduje i sama działa".

W okresie przedkongresowym mogliśmy zaobserwować zarówno w masie peperowskiej jak i w pepesowskiej ogromny wzrost aktywności. Decydujące znaczenie niewątpliwie dla wzrostu tej aktywności miało ideologiczne przezwyciężenie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w PPR i zdecydowana batalia, przeprowadzona w PPS przeciw prawicy partyjnej i przezwyciężanie w niej centryzmu.

Ogromnym bodźcem dla tego wzrostu aktywności była również wyraźnie zarysowana przez uchwały Plenum sierpniowego perspektywa socjalizmu w Polsce i entuzjazm, związany z bliską perspektywą jedności organicznej. Ale jest też niewątpliwe, że poważnym czynnikiem tego wzrostu aktywności był rozwój po Plenum sierpniowym demokracji wewnątrzpartyjnej i wypływająca z niej nieskrępowana i twórcza krytyka i samokrytyka. Nigdy jeszcze tak regularne i ożywione nie były zebrania kół partyjnych, nigdy jeszcze nie było takiego nasycenia zebraniami aktywów partyjnych i to zarówno w przekroju terytorialnym, jak i branżowym. Nigdy jeszcze tak ożywione nie były posiedzenia komitetów partyjnych, jak właśnie po Plenum sierpniowym.

Sprawiło to hasło krytyki i samokrytyki, rzucone przez Plenum sierpniowe i przykład bolszewickiej samokrytyki własnych błędów, jakie dało całej partii kierownictwo PPR. Hasło krytyki i samokrytyki podniosło samopoczucie i moralną sytuację szeregowego członka partii.

Nastrój zebrań partyjnych **po Plenum** sierpniowym trafnie **scharakteryzował** jeden z towarzyszy **na jednej** z odpraw w KC: „Przemówili ci z ostatnich ławek. Ci, co dotychczas milczeli. Wypada wysłuchiwać niemało gorzkich rzeczy, ale w partię jakby wstąpił nowy duch".

W rezultacie umocniła się pozycja partii i jej szeregowego członka wśród bezpartyjnych, wzrosło zaufanie bezpartyjnych do partii i do jej członków.

W artykule „O czystce w partii" Lenin pisał:

„Oczywiście, że nie wszystkie żądania mas są dla mas obowiązujące, bowiem masy także poddają się czasem, zwłaszcza w latach wyjątkowego wyczerpania i przemęczenia nadmiernymi ciężarami i cierpieniami — poddają się nastrojom bynajmniej nie postępowym. Ale w ocenie ludzi, w negatywnym stosunku do „koniunkturalistów", do „dygnitarzy", do „biurokratów" — wskazania bezpartyjnych proletariackich mas, a w wielu wypadkach również wskazania bezpartyjnych chłopskich mas, są w najwyższym stopniu cenne. Masy pracujące są nadzwyczaj czułe w wyławianiu różnicy między uczciwymi i oddanymi komunistami, a takimi, którzy budzą wstręt w człowieku pracującym w pocie czoła na kawałek chleba, w człowieku, pozbawionym wszelkich przywilejów i wszelkich chodów do władzy".

Źródło Czynu Przedkongresowego

Bezpartyjny robotnik i chłop wielu rzeczy w naszych uchwałach sierpniowych mógł nie rozumieć, ale główne — narastającą w partii pasję wobec wroga klasowego i bezdusznych biurokratów, zwrot partii do mas, do jej trosk codziennych, wzrost roli dołowej organizacji partyjnej i szeregowego członka — to on odczuwał.

Chciałbym wreszcie stwierdzić, że właśnie w tym wzroście aktywności mas partyjnych, na fali rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, na fali krytyki i samokrytyki, właśnie w tym wzroście zaufania bezpartyjnych do partii klasy robotniczej, kryje się źródło ogromnego powodzenia ostatniej wspaniałej akcji, przeprowadzonej przez PPR i PPS jako oddzielne partie — Czynu Przedkongresowego. Jeżeli jeszcze wczoraj kołtun z dyplomem uniwersyteckim albo bez, mógł ironicznie i z przekąsem mówić o samokrytyce jako kajaniu się — to dziś wobec milionów metrów materiałów włókienniczych i setek tysięcy ton węgla i stali, które krajowi przysporzyła krytyka i samokrytyka — musi on zamilknąć. Dalecy jesteśmy od traktowania krytyki i samokrytyki jako jakiejś przejściowej kampanii.

W ZSRR, w kraju socjalizmu, krytyka i samokrytyka stała się nowym prawem rozwoju, siłą, poruszającą społeczeństwo radzieckie, potężnym instrumentem w rękach WKP(b).

Tow. Stalin uczy:

„Nie stwierdzając i nie ujawniając otwarcie i uczciwie jak przystoi bolszewikom, braków, błędów w naszej pracy, zamykamy sobie drogę naprzód. A my przecież chcemy iść naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy iść naprzód, musimy postawić jako jedno z najważniejszych zadań, uczciwą i rewolucyjną samokrytykę. Bez tego nie ma marszu naprzód. Bez tego nie ma rozwoju".

I nie jest przypadkiem, że rozwój krytyki i samokrytyki przypadł na okres po Plenum sierpniowym, kiedy partia nasza z całą wyrazistością, jak nigdy przedtem, uświadomiła sobie swoją drogę socjalistyczną i kiedy z całą siłą przed masami partyjnymi postawiona została perspektywa socjalistyczna.

Znaczenie krytyki i samokrytyki będzie rosnąć w naszym kraju w miarę narastania w nim elementów socjalistycznych i z drugiej strony — im bardziej nasza partia rozwijać będzie uczciwą i rewolucyjną samokrytykę — tym szybszy będzie nasz marsz ku socjalizmowi.

Wiadomo, jak wiele jeszcze jest u nas braków i niedostatków. Wiadomo jakie bezcenne rezerwy naszej gospodarki planowej marnują się jeszcze, na skutek kiepskiej organizacji, na skutek marnotrawstwa, nadużyć, bezdusznego biurokratyzmu.

A czy nasze organizacje partyjne dostatecznie wyrabiają w swoich członkach poczucie gospodarzy, którzy nie mogą obojętnie przechodzić do porządku dziennego nad wypaczeniami i niedostatkami, czy nasze organizacje partyjne dostatecznie zaszczepiają w szeregi partyjne ducha rewolucyjnej niecierpliwości i niepokoju wobec braków i mobilizują dla przezwyciężenia ich.

Czy powołane do kontroli społecznej organy mas pracujących, jak Rady Zakładowe, Komisje Kontroli Społecznej Rad Narodowych, stały się już takimi instrumentami codziennej walki z wypaczeniami polityki partii i rządu, instrumentami, które nie tylko rejestrują każdą skargę i propozycję robotnika, chłopa i inteligenta, ale i doprowadzają je do końca. Czy nasze organizacje partyjne dostatecznie pomagają im w tym i podnoszą ich autorytet? Jasna sprawa, że we wszystkich tych dziedzinach, mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Podstawowy instrument wychowania partii i klasy robotniczej

W naszym aparacie państwowym, w którym większość pracowników wychowała się w starej burżuazyjnej szkole rządzenia, zaznacza się jeszcze bardzo często strach przed krytyką z dołu, lekceważenie jej i pański, wyniosły, indywidualistyczny stosunek do samokrytyki.

Dalszy ciąg na str. 5-ej

O statucie i zadaniach organizacyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Referat tow. Romana Zambrowskiego — wygłoszony dnia 20 grudnia 1948 r.

Oczywiście, że trzeba cierpliwie i stanowczo przezwyciężać w aparacie państwowym ten balast przeszłości. Ale fakty takie mają miejsce również w partii i nawet w jej aparacie, a tutaj są one niedopuszczalne i winny napotkać na nieprzejednany stosunek

Tow. Stalin wskazywał, że jeśli krytyka jest słuszna chociażby w 5 — 10 proc., to już jest pożyteczna i trzeba jej uważnie wysłuchać.

„Wy powinniście wiedzieć, — mówi tow. Stalin — że robotnicy obawiają się niekiedy mówić prawdę o brakach naszej pracy. Obawiają się nie tylko dlatego, że może im się dostać za to, ale również dlatego, że mogą ich „wyśmiać“ za nieumiejętną krytykę.

Ale gdzież wam prosty robotnik albo prosty chłop, czujący braki naszej pracy i naszego planowania na własnej skórze uzasadni według wszelkich zasad sztuki swoją krytykę. Jeśli będziecie od nich wymagali słusznej krytyki na całe 100%, to unicestwicie przez to możliwość wszelkiej krytyki z dołu, możliwość wszelkiej samokrytyki“. (II. 492).

O tej przestrodze tow. Stalina nie wolno nam zapominać. Trzeba, aby krytyka i samokrytyka stała się nie tylko podstawowym instrumentem wychowania partii, ale i klasy robotniczej. Trzeba, aby hasło to podnosiło czujność klasy robotniczej, zaostrzyło jej uwagę wobec braków naszej pracy, żeby rozwinęło w niej poczucie gospodarza i ułatwiło nauczenie klasy robotniczej sztuki rządzenia krajem.

Projekt statutu PZPR w skąpych, ale w pełnych treści słowach traktuje sprawę demokracji wewnątrzpartyjnej i wypływającej z niej krytyki i samokrytyki.

W świetle tych zasadniczych wskazań statutu, musi być przejrzana cała dotychczasowa praktyka organizacyjna i usunięte muszą być wszystkie hamulce na drodze rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej i krytyki oraz samokrytyki. A hamulców tych i niedociągnięć mieliśmy do niedawna jeszcze bardzo wiele.

Trzeba nam będzie tak przebudować pracę organizacyjną komitetów powiatowych, dzielnicowych i miejskich, tak postawić pracę instruktażu, taką pomoc okazać kadrom sekretarzy kół partyjnych, aby koła regularnie odbywały swoje zebrania, aby nie dopuścić do takich szkodliwych zjawisk, jakie miały miejsce w przeszłości, że niektóre koła nie odbywały zebrań w ciągu wielu miesięcy. Kluczem do rozwiązania tego zadania jest takie postawienie codziennego instruktażu koła przez nadrzędną instancję i przez prasę, aby koło mogło samodzielnie, bez udziału przedstawiciela wyższej instancji odbyć swoje zebrania. Sekretarz koła, który nie odczuwa potrzeby zbierania swojej organizacji, wydaje o sobie złe świadectwo.

Trzeba będzie zdecydowanie przestrzegać regularnego odbywania plenarnych posiedzeń komitetów wojewódzkich, powiatowych, miejskich i dzielnicowych i nie dopuszczać do takich faktów, jaki miał miejsce na przykład w Szczecinie, gdzie plenum KW nie odbywało się w ciągu 14 miesięcy. Regularne bowiem i dobrze przygotowane posiedzenia plenum KW, KP i KM podnoszą odpowiedzialność wszystkich członków władz partyjnych i stanowią poważną szkołę wychowania kierowniczego aktywu.

Trzeba będzie również przestrzegać regularnego zwoływania aktywów miejskich i powiatowych, a w mniejszych powiatach wiejskich praktykować od czasu do czasu zebrania całej organizacji powiatowej.

Trzeba będzie odrzucić praktykę zebrań sekretariatu Komitetów Wojewódzkich, prowadzi to bowiem do zastępowania instancji partyjnej egzekutywy KW przez wąskie sekretariaty, co jest szkodliwe.

Trzeba będzie wreszcie w codziennej praktyce organizacyjnej przestrzegać wszystkich konsekwencji, wynikających z demokracji wewnątrzpartyjnej, a więc — unikać kooptacji, głosowania przy wyborach egzekutywy całej listy, zamiast poszczególnych kandydatów, przestrzegać tajności wyborów władz partyjnych i prawa każdego członka partii do krytyki i kwestionowania kandydata wysuniętego do jakichkolwiek władz partyjnych.

Pierwsza akcja wyborcza Zjednoczonej Partii

Nazajutrz po Kongresie stanie przed Partią zagadnienie wyboru władz partyjnych w terenie. Na pierwszy ogień — dosłownie kilka dni po Kongresie — pójdą nasze organizacje fabryczne, gromadzkie i w urzędach oraz instytucjach, które dokonają wyboru swoich władz. Chcemy, aby w styczniu odbywały się konferencje gminne, w lutym konferencje powiatowe i miejskie, w marcu wojewódzkie.

Będzie to pierwsza akcja wyborcza Zjednoczonej Partii. Przeprowadzać ją będą w średnich ogniwach — na szczeblu województwa, powiatu, miasta — egzekutywy odpowiednich komitetów, nie pochodzące jeszcze z normalnych wyborów, ale wyłonione nazajutrz po Kongresie, przez połączone komitety PPR i PPS i zatwierdzone na szczeblu wojewódzkim przez KC PZPR, a na szczeblu powiatowym przez egzekutywę wojewódzką PZPR.

Akcja ta będzie miała ogromne znaczenie dla Zjednoczonej Partii i stanie się niewątpliwie nowym źródłem wzmożenia jej monolitości i aktywności.

Warunkiem jednak tego jest by rozwijała się w atmosferze demokracji wewnątrzpartyjnej i nieskrępowanej, a rzeczowej krytyki i samokrytyki.

O obowiązkach i prawach organizacji partyjnej w zakładach pracy

W projekcie statutu PZPR powiedziane jest, że koło partyjne stanowi podstawowe ogniwo Partii. Podstawowe znaczenie pracy koła polega na tym, że jest ono przewodnikiem polityki Partii do mas, najbardziej wysuniętą w masy placówką Partii, że od jego działalności zależy najważniejsze źródło siły partii — ścisły związek partii z masami.

Statut Partii stawia przed wszystkimi kołami partyjnymi bardzo odpowiedzialne zadanie. Bardzo istotną, ważną i nową jest konkretyzacja tych zadań w statucie dla organizacji produkcyjnych.

Nowe ujęcie zadań organizacji produkcyjnych podkreśla ich kierowniczą rolę w społecznym, politycznym i gospodarczym życiu zakładu, a więc nie tylko ich rolę kierowniczą w stosunku do zw. zawodowego i wszystkich masowych bezpartyjnych organizacji w zakładzie pracy, ale również w wykonaniu zadań gospodarczych, postawionych przed danym zakładem przez Partię i Rząd.

Nowe ujęcie zadań organizacji w zakładach produkcyjnych, obarcza je odpowiedzialnością przed Partią za wykonanie planu zakładu pracy i za warunki materialne i socjalne załogi.

Nowe ujęcie zadań organizacji w zakładach pracy ustala wreszcie jej prawo i obowiązek czynnego udziału w opracowywaniu planu produkcyjnego, prawo i obowiązek wysłuchiwania sprawozdań administracji o wykonaniu planu i stanie gospodarki zakładu, prawo podejmowania uchwał, zmierzających do najlepszego wykonania dyrektyw partii i rządu, prawo odwołania od decyzji administracji do wyższych instancji partyjnych w wypadkach, gdy organizacja partyjna nie może uzgodnić stanowiska z administracją.

Organizacje PZPR w zakładach pracy skupiają nalepszą, przodującą, najbardziej uświadomioną część polskiej klasy robotniczej — kwiat naszych fabryk, kopalń i zakładów pracy. Jasna sprawa, że obarczenie tego przodującego i zorganizowanego oddziału naszych przedsiębiorstw odpowiedzialnością za działalność gospodarczą naszych przedsiębiorstw państwowych wyzwoli ogromne rezerwy aktywności i stworzy nowe formy organizacyjne, które ułatwią i przyśpieszą wykonanie w tych przedsiębiorstwach zadań państwowych.

Z drugiej strony odpowiedzialność organizacji partyjnej za działalność gospodarczą przedsiębiorstwa sprzyjać będzie rozszerzeniu jej horyzontu gospodarczego, wyrobi w niej poczucie gospodarza i uczyni z naszych organizacji produkcyjnych masową szkołę kadr.

Takie szerokie ujęcie obowiązków i praw organizacji partyjnej w zakładach produkcyjnych, stało się możliwe tylko dzięki osiągnięciu jedności organicznej. Jak długo na fabryce istniały dwie organizacje partyjne, nawet współpracujące w jednolitym froncie, trudno było realnie osiągnąć odpowiedzialność organizacji partyjnych za całokształt życia w przedsiębiorstwach

Kierownictwo działalnością gospodarczą wymaga bowiem jedynej dyspozycji, jednego ośrodka administracyjnego — jakim jest dyrekcja. Ścisła zaś współpraca dyrekcji z dwiema organizacjami partyjnymi jest oczywiście trudniejsza niż z jedną partią i na odwrót, o ileż łatwiejsze jest wiązanie załogi robotniczej z administracją gospodarczą i o ileż łatwiejsze jest wywieranie na nią wpływu przez jedną zjednoczona organizację partyjną.

Organizacja partyjna a dyrekcja przedsiębiorstwa

Czy nasze organizacje partyjne w przedsiębiorstwach dorosły do wypełniania tak poważnej roli?

Jeśli ktoś mógł w tej sprawie mieć wątpliwości, to przekonać go powinno doświadczenie Czynu Przedkongresowego. Trzeba bowiem stwierdzić, że olbrzymi sukces Czynu Przedkongresowego osiągnięty został przede wszystkim dzięki wyjątkowej aktywności produkcyjnej naszych organizacji partyjnych.

Czyn Przedkongresowy, przeprowadzony w warunkach faktycznego niemal zjednoczenia fabrycznych organizacji PPR i PPS, stał się pierwszą masową próbą realizacji w praktyce nowej roli partyjnych organizacji w przedsiębiorstwie i nowych stosunków między administracją i organizacją partyjną.

Zadecydowała wyższa dyscyplina pracy, lepsza organizacja pracy, sprawniejsza organizacja nadzoru technicznego, lepsze rozstawienie kadr, a do tego nie wystarczy sam entuzjazm. Dla osiągnięcia tego trzeba było połączenia przodującej myśli technicznej i organizacyjnej robotników i techników partyjnych i bezpartyjnych z działalnością administracji. Tego dokonały właśnie organizacje partyjne w okresie Czynu Przedkongresowego.

Trzeba stwierdzić, że nowe ujęcie zadań organizacji w przedsiębiorstwach wywoływało pewne obawy u naszych partyjnych i bezpartyjnych dyrektorów fabryk i zakładów pracy, czy aby nie oznacza to jakiegoś ograniczenia zasady jednej władzy na przedsiębiorstwie i czy nie utrudni to im wykonania ich zadań. Obawy takie są jednak całkowicie nieuzasadnione.

Organizacja partyjna nie ma formalnych atrybutów władzy w przedsiębiorstwie. Nie wydaje rozporządzeń administracyjnych i nie ma prawa uchylić jakiegokolwiek rozporządzenia dyrekcji.

Gdy mówimy o kierownictwie ze strony organizacji partyjnej działalnością gospodarczą — to rozumiemy pod tym wszechstronną pomoc administracji w wypełnieniu zadań państwowych, poparcie jej działalności polityczną i organizacyjną pracą partii w masach, zjednoczenie i skierowanie wysiłku całej załogi w celu osiągnięcia pomyślnej pracy przedsiębiorstwa.

Na skutek tego, że dyrekcja w swej pracy oprze się na organizacji partyjnej, na aktywie politycznym, na całej załodze, zasada jednej władzy nie ucierpi, a tylko zyska.

Nie oznacza to jednak, aby nowe zadania partyjnych organizacji nie wymagały pewnej przebudowy i ze strony administracji.

Dla wykonania bowiem swoich zadań, kierownictwo organizacji partyjnej wymagać będzie i dostępu do sprawozdawczości, charakteryzującej działalność produkcyjną i finansową przedsiębiorstw i informowania go oraz całej organizacji o sytuacji gospodarczej przedsiębiorstwa i ze swej strony będzie zwracało uwagę administracji na braki i niedociągnięcia oraz będzie wysuwało odpowiednie propozycje dla ich usunięcia. Ale trudno wyobrazić sobie, aby organizacja partyjna przyjmowała jakąś uchwałę, dotyczącą zadań członków Partii w konkretnej sprawie gospodarczej, bez uzgodnienia i udziału dyrektora.

Oczywiście, może to być kłopotliwe dla dyrektora zreferowanie na komitecie fabrycznym, a potem na zebraniu organizacji partyjnej, tych czy innych zagadnień gospodarczych, ale są to kłopoty zdrowe, twórcze, które w rezultacie ułatwią tylko dyrekcji wykonanie jej zadań.

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia sprawa, jak powinny ułożyć się stosunki między bezpartyjnymi dyrektorami i organizacją partyjną.

Myślę, że nie będzie to nastręczać specjalnych trudności. Myślę, że autorytet naszej Zjednoczonej Partii jest tak wielki, że bezpartyjni dyrektorzy również będą chcieli oprzeć się na nim dla łatwiejszego i szybszego wykonania zadań państwowych.

Odrębne zagadnienie, to stosunki między organizacją partyjną a radą zakładową.

Organizacja partyjna a rada zakładowa

Projekt statutu stwierdza, że organizacja partyjna kieruje życiem społecznym i politycznym zakładu pracy.

Wynika z tego, że organizacja partyjna winna również kierować radą zakładową. Jak wiadomo organizacja partyjna kierownictwo to sprawuje przez swoich członków, wchodzących w skład rad zakładowych.

Trzeba to stwierdzić, że w warunkach rozbicia ruchu robotniczego na dwie partie, niejednokrotnie trzeba było walczyć, zarówno z reformistycznymi, tradeunionistycznymi tendencjami rad zakładowych, do traktowania swojej bezpartyjności jako niezależności od Partii, jak i sekciarskimi tendencji organizacji partyjnych zastępowania zw. zaw. i rady zakładowej.

Trzeba, aby organizacje partyjne przedsiębiorstwa zdały sobie sprawę, że tylko wtedy okażą się one zdolne wykonać olbrzymie swoje zadania, jeśli potrafią wysoko podnieść rolę rad zakładowych, jeśli wystrzegać się będą jakiegokolwiek zastępowania funkcji rad zakładowych, jako organizatora współzawodnictwa, narad wytwórczych i jako organizacji, powołanej do troski o codzienne materialne i kulturalne interesy załogi, jeśli na odwrót pomagać oni będą w spełnianiu tych funkcji, jeśli wystrzegać się będą przy tym wszelkiego komenderowania w stosunku do rad zakładowych.

Zjednoczona Partia posiada zdecydowaną większość w radach zakładowych. W 6.078 radach zakładowych na 31.322 członków tych rad — 24.658 należy do PZPR, czyli 78,.%. Cyfry te niewątpliwie świadczą o wysokim zaufaniu mas robotniczych do naszej Partii.

Ale mamy również niepokojące zjawiska. Nie jest już stanem normalnym, jeśli w przemyśle włókienniczym członkowie naszej Partii w radach zakładowych stanowią 91%, a w przemyśle węglowym 96%. Jest to puścizna rozłamu polskiej klasy robotniczej.

Trzeba to stwierdzić, że rywalizacja między PPR i PPS często doprowadzała na terenie ruchu zawodowego do wypaczania właściwego stosunku do bezpartyjnych robotników. Szczególnie karykaturalne formy przybierały te wypaczenia w okresie, gdy zarówno PPR, jak i PPS szeroko otworzyły drzwi do partii, rywalizując w akcji werbunkowej. Wtedy każdy bezpartyjny robotnik, który nie zgłaszał się do partii, traktowany był niemal jako obcy element. Przy wyborach do rad zakładowych wzajemna nieufność PPR-owców i PPS-owców powodowała, iż często eliminowani bywali nawet aktywni i cenni bezpartyjni przodownicy pracy, w obawie, aby nie wpłynęli oni w sposób decydujący na międzypartyjny układ sił.

Ten nienormalny stan niewątpliwie będzie usunięty już przy najbliższych wyborach do rad zakładowych. Przy najbliższych wyborach do rad zakładowych Partia nasza będzie już mogła iść w bloku z bezpartyjnymi i udział ich, szczególnie bezpartyjnych przodowników pracy w radach zakładowych będzie mógł ulec zwiększeniu.

Oparcie polityki Zjednoczonej Partii wobec bezpartyjnych robotników na leninowskiej zasadzie wzajemnego zaufania, większe uwzględnienie interesów bezpartyjnych niewątpliwie podniesie wśród nich autorytet naszej Partii.

W ten sposób, jak widzimy, zjednoczenie partii nie tylko wzmaga jej rolę kierowniczą w produkcji, w fabryce, ale stwarza również warunki korzystniejszego ułożenia stosunków wzajemnych z bezpartyjnymi i wzrostu ich aktywności pod kierownictwem naszej Partii.

Klucz organizacyjny jednak w tej dziedzinie, to właściwy stosunek organizacji partyjnej w przedsiębiorstwie do rady zakładowej.

Socjalistyczna inteligencja techniczna

W związku z tym jeszcze jedno zagadnienie. Jeszcze raz sprawa kadr. Nowe prawa i obowiązki partyjnych organizacji produkcyjnych ułatwią nam wychowanie i wyszkolenie kierowniczych kadr gospodarczych.

Byłoby niesłuszne sądzić, że nowa socjalistyczna inteligencja techniczna wytworzy się tylko przez wychowanie najlepszej części starej inteligencji i przez skierowanie ludzi klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, na wyższe uczelnie.

Poważnym czynnikiem tworzenia się nowej inteligencji technicznej jest wysuwanie na kierownicze stanowiska kwalifikowanych i najkulturalniejszych robotników. Lenin z całą namiętnością biczował tych, co uważali, że do rządzenia państwem są zdolni tylko przedstawiciele wyższych klas.

„Trzeba — mówił Lenin — rozbić bezsensowny, dziki, podły i wstrętny przesąd, jakoby rządzić państwem, jakoby kierować budownictwem organizacyjnym socjalistycznego społeczeństwa, mogły tylko tzw. „wyższe klasy“.

Lenin wskazywał, że organizacyjnych talentów w klasie robotniczej i chłopstwie jest dużo. „Naszym zadaniem obecnie jest znaleźć te talenty i zastosować je w pracy“.

W ZSRR te nakazy Lenina zostały zrealizowane. Inicjatorzy współzawodnictwa, przodownicy pracy, praktyczni organizatorzy na tych lub innych odcinkach pracy, partyjni organizatorzy i działacze związkowi w zakładach pracy — oto ta warstwa klasy robotniczej, która razem z tymi, którzy kształcili się w wyższych szkołach, stała się trzonem inteligencji klasy robotniczej Związku Radzieckiego.

A czyż u nas nie rosną, nie podnoszą się do poziomu inteligencji nasi przodownicy pracy, nasi organizatorzy partyjni i związkowi w zakładach pracy. Czy nasi towarzysze przodownicy pracy jak Bugdoł, Zieliński, jak Switoniakowa, jak Krajewski — nie wznoszą się do poziomu inteligencji technicznej?

Jasna sprawa, że nowe ujęcie zadań praw organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych walnie ten wzrost inteligencji technicznej z klasy robotniczej przyspieszy.

Partia a związki zawodowe

Związki Zawodowe są podstawową transmisją parti do mas robotniczych i pracowniczych. Potężny ich zasięg określa fakt, że skupiają w swych szeregach niemal całą klasę robotniczą, liczba ich członków sięga bowiem 3.332.000.

Możliwości i obowiązki partii wobec związków zawodowych ilustrują cyfry, które przytoczyłem już w swym referacie. Podam tylko jeszcze jedną cyfrę.

Na 1.022 członków 37 zarządów głównych, do PZPR należy 841, czyli 80 z górą procent.

Co z tego wynika? Wynika z tego, że na wszystkich szczeblach ruchu zawodowego partia nasza ma decydujące w nim pozycje i w związku z tym ponosić powinna całkowitą odpowiedzialność za pracę związków zawodowych.

W warunkach Polski Ludowej, rozwijającej się ku socjalizmowi, w warunkach, gdy 82 proc. ogółu robotników i pracowników przemysłu komunikacji i handlu, zatrudnionych jest w socjalistycznych państwowych przedsiębiorstwach, gruntownie zmieniły się i wyrosły funkcje związków zawodowych. Z klasowej organizacji proletariatu w warunkach kapitalistycznych, powołanej do obrony codziennych interesów ekonomicznych klasy robotniczej i do jej politycznego wychowania w duchu walki klasowej, związki zawodowe w warunkach demokracji ludowej wyrosły do organizacji, której celem jest być najbliższym współpracownikiem władzy państwowej, szkołą zarządzania socjalistycznym przemysłem, szkołą socjalizmu, a zarazem organizacją, stojącą na straży warunków materialnego i kulturalnego bytu klasy robotniczej.

Sierpniowe Plenum KC PPR poddało surowej krytyce pracę naszych towarzyszy w związkach zawodowych wskazując na niedostateczną ich pracę w organizowaniu współzawodnictwa, na słabą ich rolę w dziedzinie uaktywnienia narad wytwórczych, na niedostateczną ich troskę o interesy materialne i kulturalne mas robotniczych i wreszcie na niebezpieczne objawy biurokratycznego oderwania instancji związkowych od spraw i bolączek załogi fabrycznej.

Ogólny zwrot, który nastąpił w polskim ruchu robotniczym po sierpniowym Plenum, odbił się również korzystnie na pracy związków zawodowych. W okresie tym związki zawodowe wzmogły swoją rolę organizatora współzawodnictwa socjalistycznego, co znalazło swój wyraz w nowych formach współzawodnictwa zespołowego, przy jednoczesnym rozwijaniu współzawodnictwa wewnątrz zespołów i w dużej aktywności rad zakładowych i aktywu związkowego w organizacji Czynu Kongresowego.

Nastąpiło też istotne zbliżenie związków zawodowych do zagadnień bytowych i kulturalnych klasy robotniczej, przede wszystkim na gruncie akcji zawierania nowych umów zbiorowych, w związku z reformą płac oraz na gruncie akcji remontów w domach i osiedlach robotniczych, zainicjowanej przez Radę Państwa.

Aktualne zadania związków zawodowych

Nowe zadania, nakreślone przez Kongres PZPR wymagają jednak dalszej przebudowy pracy związków zawodowych i podniesienia całokształtu ich działalności na wyższy poziom.

Trzeba, aby związki zawodowe i rady zakładowe jeszcze bardziej wzmogły swoją organizującą rolę w dziedzinie współzawodnictwa socjalistycznego, zespołowego i indywidualnego. Wobec ogromnych sukcesów Czynu Kongresowego, tym bardziej nie wolno nam zapomnieć, że np. w przemyśle węglowym na 80 kopalni tylko 40 wzięły na siebie zobowiązania. Podobnie przedstawia się sytuacja w przemyśle metalowym i włókienniczym.

Trzeba, aby związki zawodowe śledziły za tym, aby z planów fabrycznych wyprowadzane były plany dla oddziałów fabrycznych, dla agregatów i poszczególnych warsztatów i by plany te były doprowadzane do wiadomości robotników.

Dalszy ciąg na str. 6-ej

O statucie i zadaniach organizacyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Referat tow. Romana Zambrowskiego — wygłoszony dnia 20 grudnia 1948 r.

Trzeba, aby związki zawodowe dbały o przejrzystość dla robotnika wskaźników przy współzawodnictwie zespołowym, aby za skomplikowaną punktacją prosty robotnik nie tracił z oczu bardziej dla niego wymownych ton, metrów i złotówek i aby rozwinęły się wszelkie formy indywidualnego współzawodnictwa, jak np. o tytuł najlepszego tkacza, tokarza, kowala na fabryce itd.

Trzeba, aby związki zawodowe podniosły rolę narad wytwórczych jako podstawowej formy wciągania robotników do budownictwa socjalistycznego, aby zwalczały formalne biurokratyczne wypaczenia narad wytwórczych — byleby mieć protokół — aby wespół z administracją tak przygotowywały narady wytwórcze, aby dawały one efektywny rezultat, aby śledziły za realizacją przez administrację wniosków racjonalizatorskich tych narad.

W tym roku w ramach ustalania nowych umów zbiorowych na 100 największych przedsiębiorstwach projekty umów poddawane są krytycznej ocenie administracji rad zakładowych i przewidziana jest możliwość zawarcia dodatkowych protokółów do umowy w niektórych przedsiębiorstwach.

Myślę, że ambicją naszych związków zawodowych winno być przygotowanie się wraz z czynnikami gospodarczymi do tego, aby w przyszłych latach na gruncie ogólnych projektów umowy zbiorowej dla wielkich zakładów przemysłowych przewidzieć zawieranie umowy zbiorowej bezpośrednio na fabryce. Umowy takie, zawierające ze strony załogi zobowiązania do wykonania planu, do określonego procentu wzrostu wydajności, oszczędności itd. przewidywałaby również zobowiązania dyrekcji w dziedzinie socjalnej. Umowy takie znacznie zbliżą kierownictwo związków i przemysłu do życia i gospodarki zakładów pracy, a dyskusja nad nimi na zebraniach robotniczych pozwoli jeszcze bardziej wzmóc aktywność załogi w walce o plan.

Trzeba, aby związki zawodowe wzmogły swą rolę organizującą w dziedzinie akcji socjalnej. W tym roku na akcję socjalną w ramach Min. Przemysłu i Handlu przewiduje się prawie 14 miliardów złotych, w tej liczbie prawie 7 miliardów zł. na opiekę nad matką i dzieckiem.

Trzeba, aby związki zawodowe dbały o to, aby jednocześnie z wyprowadzeniem z planu gałęzi przemysłu, planu produkcji dla oddzielnych fabryk, były również opracowywane dla fabryki plany wydatków socjalnych.

Trzeba, aby ten plan wydatków socjalnych był referowany na organizacji partyjnej i radzie zakładowej razem z planem produkcji. Trzeba wreszcie, aby rady zakładowe dbały o pełne i racjonalne wykonanie tych planów.

I wreszcie, co najważniejsze, trzeba, aby związki zawodowe przebudowały swoją pracę w celu uaktywnienia mas członkowskich, aby skupiły swoją uwagę na uaktywnieniu najniższych ogniw związkowych.

Jest rzeczą wysoce nienormalną, gdy jeszcze obecnie, wobec tak wysokiej aktywności klasy robotniczej, w wielu związkach ściąganie składek odbywa się przez administrację. Trzeba, aby wszystkie związki przeszły na normalny tryb ściągania składek członkowskich. Jeśli to nawet spowoduje spadek członków, będzie to spadek zdrowy i przejściowy, zlikwiduje bowiem członkostwo formalne.

Związki zawodowe w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego

Wykonanie tych zadań związków zawodowych wymagać będzie przezwyciężenia bez reszty w naszym ruchu zawodowym i w PZPR zarówno wszelkich pozostałości reformistycznych teorii o niezależności związków zawodowych od partii, jak i wszelkich sekciarskich nawyków komenderowania związkami zawodowymi ze strony organizacji partyjnych.

Zjednoczenie partyj robotniczych przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia związków zawodowych. Jedność ruchu zawodowego w Polsce, osiągniętą przed czterema z górą latami, zostaje ugruntowana przez jedność polityczną klasy robotniczej. Ułatwi to niewątpliwie pracę związków zawodowych w bezpartyjnych masach, stanie się źródłem dodatkowej siły związków zawodowych i zapewni im wykonanie wielkich zadań, jakie przed związkami zawodowymi stawia Kongres Jedności Klasy Robotniczej.

Nie stawiałem sobie zadania wyczerpania wszystkich najważniejszych zadań związków zawodowych. Jednego jednak zasadniczego i **nowego** zadania związków zawodowych nie mogę pominąć.

Wspomniałem, że zadaniem naszym **jest podnosić kierowniczą rolę klasy robotniczej** i w szczególności **umacniać sojusz klasy robotniczej z małorolnymi i średniorolnymi chłopami pod kierownictwem klasy robotniczej.**

Na wsi przed nami stoją olbrzymie zadania dokonania zasadniczych przeobrażeń społeczno - ekonomicznych. Chcemy wieś naszą stopniowo przestawiać na tory gospodarki umaszynowionej i zespołowej. Musimy w tym celu pokonać opór najliczniejszej dziś warstwy kapitalistycznej w Polsce — bogaczy wiejskich, posiadających głębokie korzenie na wsi, musimy przezwyciężyć nieuniknione wahania wśród chłopów średniorolnych. Zadania te nie mogą być wykonane bez umocnienia sojuszu klasy robotniczej z małorolnymi i średniorolnymi chłopami i nasza partia nie spełniłaby swego podstawowego obowiązku, gdyby nie przyszła z pomocą chłopom małorolnym i średniorolnym, gdyby nie pomagała im na drodze do socjalizmu, gdyby nie rozwinęła i nie upowszechniła nowych form sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Te nowe formy pojawiają się już i dojrzewają żywiołowo. Tow. Czerwiński, który ma wyjątkowo wyczulony zmysł dostrzegania w terenie rzeczy nowych i ważnych, przysłał mi informację o akcji nazwanej w Zarządzie Głównym CZG — „górnicy dla wsi". Z informacji tej wynika, że górnicy zastosowali szeroki wachlarz form pomocy dla wsi, zaczynając od wyjazdów masowych na wieś dla pomocy w żniwach, poprzez wyjazdy brygad remontu maszyn rolniczych w spółdzielczych ośrodkach maszynowych i u poszczególnych małorolnych i średniorolnych chłopów, aż do wyjazdu na wieś robotniczych prelegentów i zespołów amatorskich. Z informacji tej wynika, że akcja ta objęła kilkanaście gromad i wiele tysięcy chłopów. Wiemy, że i w innych częściach kraju rozwija się ruch pomocy fabryk dla wsi.

Nowe zadania, postawione przez Kongres wymagają jednak upowszechnienia tego ruchu i postawienia go na nowej bazie organizacyjnej.

Trzeba, aby każda fabryka, każda kopalnia, każde warsztaty kolejowe stały się centrum pomocy dla wsi i politycznego promieniowania klasy robotniczej na określoną gromadę, lub grupę gromad, aby w całym kraju upowszechniło się szefostwo fabryk nad gromadami wiejskimi.

Trzeba, aby fabryki systematycznie wysyłały na wieś najlepszych swoich agitatorów, którzy potrafią chłopom wyjaśnić i sytuację międzynarodową i ulgi przewidziane przez ustawę o podatku gruntowym i politykę cen Rządu Ludowego i przepisy o szarwarkach, agitatorów, którzy w kontakcie z wiejską organizacją partyjną przyczynią się do całkowitej izolacji bogaczy wiejskich od małorolnych i średniorolnych chłopów.

Trzeba też, aby fabryki systematycznie okazywały pomoc wsi przez wysyłanie brygad remontowych i swoich zespołów artystycznych.

Jasne jest, że ten żywy kontakt fabryk z gromadami wiejskimi winien się odbywać pod stałą kontrolą Komitetu Partyjnego lub egzekutywy organizacji fabrycznej, które powinny bardzo poważnie dobierać wyjeżdżających, instruować ich i kontrolować ich działalność w gromadzie. Ale nie byłoby słuszne ograniczanie tej sprawy do ram partyjnych. **Sprawa pomocy politycznej, technicznej i kulturalnej dla małorolnych i średniorolnych chłopów jest sprawą całej klasy robotniczej.** Dlatego też powinny powstać odpowiednie komisje przy Radach Zakładowych, które pod kierownictwem organizacji partyjnej, będą tę sprawę organizować.

Oto nowe i zaszczytne zadanie związków zawodowych, wynikające z zasadniczej, generalnej linii Kongresu Zjednoczeniowego o umocnieniu sojuszu klasy robotniczej z małorolnym i średniorolnym chłopstwem pod kierownictwem klasy robotniczej.

Przechodzę do zadań członków Partii w ZSCh. i w spółdzielczości rolniczej.

Zw. Samopomocy Chłopskiej — związki branżowe — spółdzielczość rolnicza

W głębokiej orce społeczno - gospodarczej i kulturalnej, którą partia nasza ma do przeprowadzenia na wsi polskiej, najważniejszym jej pomocnikiem będzie niewątpliwie ZSCh. Dzięki ścisłej współpracy na terenie ZSCh członków PPR i SL, dzięki skupianiu chłopów wokół haseł sojuszu robotniczo - chłopskiego, dzięki nastawieniu zasadniczych ogniw związku na przeprowadzanie polityki w interesie chłopów małorolnych i średniorolnych, stał się ZSCh masową organizacją chłopów polskich, liczącą dziś 1.115.000 członków.

ZSCh powołał do życia nową formę organizacyjną spółdzielczości rolniczej — uniwersalną gminną spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej i związki branżowe plantatorów i hodowców.

Nie wymaga uzasadnienia, jak wielkie znaczenie gospodarcze i społeczne dla wsi polskiej i dla mas pracujących w mieście i na wsi, ma wszechstronny rozwój spółdzielczości, zbytu i zaopatrzenia oraz związków branżowych, plantatorów i hodowców.

Spółdzielczość rolniczą i związki branżowe — ZSCh traktował jakby dwa swoje ramiona. Szybki jednak wzrost Centrali Spółdzielczości Rolniczej, liczącej już obecnie ponad milion członków wymaga dalszego kroku naprzód w dziedzinie organizacyjnej. Na szczeblach dołowych bowiem chłop najczęściej **jest** członkiem trzech organizacji: Zw. Samopomocy Chłopskiej, spółdzielni rolniczej i związku branżowego.

Na szczeblu kierownictwa gminnego okrzepłe spółdzielnie usiłują się uwolnić spod kierownictwa ZSCh, powodując wzajemne trudności. Związki zaś branżowe, które mają wiele wspólnych interesów ze spółdzielczością rolniczą, zmuszone są do kontaktowania się z nią za pośrednictwem organizacji ZSCh.

Wytwarza to nie tylko chaos organizacyjny, ale ma również swoją stronę polityczną. Chodzi o to, że w porównaniu z władzami terenowymi spółdzielni i zrzeszeń — władze terenowe ZSCh skupiają niewątpliwie najlepszy aktyw polityczny, aktyw o największym zacięciu społecznikowskim, najbardziej ideowy i zdolny do przeprowadzenia polityki demokracji ludowej, popierania małorolnych i średniorolnych chłopów, oraz ograniczania i wypierania bogaczy chłopskich.

Wybory gromadzkich władz ZSCh niedawno zakończone i częściowo zakończone wybory władz gminnych, przyczyniły się do dalszego wzmocnienia ZSCh, przez wyeliminowanie z władz elementów kułackich. W tych warunkach wydają się słuszne i dojrzałe propozycje, pochodzące zarówno od członków naszej partii, jak i ludowców, propozycje zjednoczenia w jeden związek spółdzielni i zrzeszeń rolniczych, zarówno ZSCh, jak i Centrali Rolniczej, jak wreszcie związków branżowych plantatorów i hodowców.

Zjednoczenie to wzmocni spółdzielczość rolniczą, ułatwi eliminowanie z jej władz bogaczy wiejskich i ich zauszników oraz wysunięcie nowego chłopskiego ideowego aktywu gospodarczego.

Na początku referatu przytaczałem cyfry, charakteryzujące wpływ naszej partii we władzach ZSCh. Wpływ ten jest bardzo znaczny, często dominujący. Cyfry te wyznaczają wagę, jaką powinny przywiązywać komitety powiatowe i gminne PZPR do pracy ZSCh.

Wzmocnienie kierownictwa ZSCh i ścisła współpraca z ludowcami — oto najważniejsze zadanie organizacji PZPR na wsi.

Dwa słowa o innych zadaniach organizacji wiejskich.

Trzeba, aby organizacje wiejskie, przede wszystkim Komitety Powiatowe, wzmogły swoje zainteresowanie gospodarką w majątkach państwowych. Trzeba pamiętać, że majątek państwowy jest w tej chwili jedynym dla chłopów żywym przykładem wielkiej gospodarki. Dobrze gospodarujący majątek pasńtwowy również agituje swoim przykładem za umaszynowioną gospodarką zespołową. Źle zagospodarowany majątek — odstrasza.

Statut nakłada duże obowiązki na organizacje partyjne w majątkach. Komitety Powiatowe powinny same wnikać w gospodarcze zagadnienia majątków i okazywać konkretną, rzeczową pomoc w tej dziedzinie, słabym jeszcze na ogół organizacjom partyjnym w majątkach państwowych.

Większą wagę niż dotychczas muszą organizacje partyjne przywiązywać do pracy Związku Zaw. Robotników Rolnych.

Trzeba, aby w centrze pracy organizacyjnej związku był majątek państwowy. Jednocześnie jednak Związek musi więcej zainteresować się organizacją parobków u bogaczy wiejskich i organizować obronę ich interesów przed wyzyskiem kułackim.

Przechodzę do spraw Rad Narodowych. Faktem jest, że zarówno skład partyjny, a ostatnio również i skład społeczny uległ poważnej poprawie. Faktem jest, że Rady Narodowe stały się czynnikiem poważnego usprawnienia gospodarki samorządowej i rozwoju aktywności mas w terenie na polu samorządowym. Owocem tej pracy Rad Narodowych są setki szkół odbudowanych i wyremontowanych, tysiące kilometrów dróg, setki mostków, wiele kilometrów rowów melioracyjnych, powstałych dzięki aktywności społecznej i ofiarności miejscowej ludności, organizowanej w tym celu przez Rady Narodowe.

Podnieść rolę Rad Narodowych

Na pracy Rad Narodowych ciążą jednak jeszcze poważne słabości i braki.

Nie grają one jeszcze roli władzy w terenie, powołanej do nadzoru i kontroli całokształtu działalności administracji państwowej. Nie umieją one jeszcze dostatecznie przyciągać szerokich mas do codziennej pracy rządzenia, nie umieją one jeszcze korzystać z tego — wg. wyrażenia Lenina — „cudownego środka", który udziesięciokrotnia siły aparatu państwowego. W szczególności nie są one jeszcze dość aktywne w walce przeciw biurokratyzmowi.

Podniesienie roli Rad Narodowych, jako organów władzy państwowej w terenie i jako organu społecznego nadzoru, łączących milionowe masy pracujących z aparatem państwowym jest szczególnie ważne obecnie wobec zadań, które Partia stawia sobie na wsi polskiej.

Do Rad Gminnych wchodzi około 70.000 chłopów. Rady Gminne rozporządzają w roku 1949 15-miliardowym budżetem własnym, nie licząc o wiele większych środków inwestycyjnych na wsi przez wyższe organy samorządu i państwa. Jasne jest, że w oparciu o wysoką aktywność komisji przy Radach Gminnych w oparciu o mobilizację chłopów pracujących Rady Gminne mogą nie tylko wiele zrobić dla podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego **wsi polskiej, ale również odegrać istotną rolę w ograniczeniu wyzysku bogaczy chłopskich i w pomocy dla małorolnych i średniorolnych chłopów. Na to ogniwo Rad Narodowych winna też skupić największą uwagę nasza Partia.**

Gminna Rada Narodowa i Urząd Gminny, to wielka władza na wsi, która w dużej mierze kształtuje pojęcie chłopa o naszym aparacie państwowym. Trzeba, aby radni naszej Partii w Radach Gminnych wnikali w sprawy budżetu gminnego aby w sposób rzeczowy i wnikliwy kontrolowali pracę Urzędu Gminnego.

Trzeba, aby komitety powiatowe i gminne naszej Partii przychodziły naszym radnym z rzeczową i konkretną pomocą organizacyjną i instruktażem.

Zadania partii w dziedzinie pracy wśród młodzieży

Jeżeli w projekcie statutu Partii mówimy, że „Partia otacza opieką ZMP przodującą organizację młodego pokolenia", nakłada to poważne obowiązki i poważną odpowiedzialność w stosunku do ZMP na wszystkie organizacje partyjne.

Mamy wspaniałą ofiarną i bohaterską młodzież. Od naszej młodzieży robotniczej wyszła inicjatywa wyścigu pracy. Nasza młodzież wiejska kroczy w pierwszych szeregach budowniczych postępu na wsi polskiej.

Trzeba, aby wszystkie organizacje partyjne zdały sobie sprawę, że określając ZMP jako organizację przodującą młodzieży, wymagamy od niej aby stała się ona podstawową siłą ideowo - wychowawczą wśród młodzieży, aby jej aktyw stał się motorem w tej pracy w Służbie Polsce, aby dawał podstawowe kadry wychowawcze dla ZHP.

Są to ważne i trudne zadania i wykonać je może ZMP jedynie pod warunkiem stałej i systematycznej pomocy organizacji partyjnych. Trzeba, aby organizacje partyjne utrzymywały ścisłą więź z członkami Partii w ZMP — bowiem wytrwała i umiejętna realizacja ideologii i wytycznych Partii przez członków Partii w ZMP jest najważniejszym warunkiem pomyślnego rozwoju ZMP.

Trzeba, aby sprawy młodzieżowe były systematycznie stawiane na egzekutywach, komitetach i w dołowych organizacjach partyjnych, jako zagadnienia pierwszoplanowe.

Szczególną pomoc w pracy wychowawczej ZMP winni okazywać członkowie Partii — nauczyciele. Trzeba, aby przewodniczący lub wiceprzewodniczący ZMP, członkowie Partii na wszystkich szczeblach, wchodzili do odpowiednich egzekutyw partyjnych.

Trzeba wreszcie, aby kierownictwa partyjne opiekowały się aktywem ZMP. Jest to aktyw dobry, ofiarny, bojowy, brak mu jednak często doświadczenia.

Trzeba mu pomagać, dbać o jego autorytet, nie komenderować, nie lekceważyć go, nie zapominać o nim, jak to np. zrobiło województwo łódzkie, nie wybierając ani jednego delegata młodzieżowego na Kongres.

Poważną rolę ma jeszcze do odegrania na wsi polskiej ORMO. Szczególnie duże znaczenie ma zbliżenie i współpraca, która w ostatnim okresie rozwijają się między ORMO i ochotniczą strażą pożarną. Procesom zjednoczeniowym ideowego, ofiarnego i bezgranicznie oddanego Polsce Ludowej—ORMO z wielosettysięczną, dobrze zorganizowaną i mającą głęboką tradycję na wsi polskiej organizacją straży ochotniczej — winny organizacje partyjne na wszystkich szczeblach okazać wszechstronną pomoc, zjednoczenie tych organizacji bowiem umocni bezpieczeństwo i ład na wsi polskiej i stworzy skuteczną zaporę przeciw wszelkim próbom regeneracji przez reakcję band podziemnych.

Sprawa uaktywnienia kobiet musi nabrać właściwego rozmachu

Wzmożoną uwagę winny zwrócić organizacje partyjne w mieście i na wsi na rozwój organizacji kobiecych, które w ostatnim okresie mogą się poszczycić poważnymi osiągnięciami.

Szczególną uwagę udzielać należy sprawie wysuwania do pracy kierowniczej zdolnych i oddanych sprawie kobiet. Poważnym i coraz rosnącym rezerwuarem aktywu kobiecego są przodowniczki pracy, które dają decydujący wkład do dzieła faktycznego równouprawnienia kobiet, bo w praktyce przez swoje wybitne rezultaty pracy rozbijają stare, zakorzenione przesądy.

Pomagając rozwojowi organizacji kobiecych w mieście i na wsi, które powinny trafiać z nową myślą i świadomością do najbardziej zacofanych grup kobiecych, organizacje partyjne winny wychowywać aktyw kobiecy nie tylko dla pracy wśród kobiet, ale śmiało wysuwać kobiety do aktywnej pracy we wszystkich dziedzinach.

Trzeba pamiętać, że każda robotnica, wysunięta na kierownicze stanowisko majstra czy kierownika, do zarządu związku zawodowego, czy administracji państwowej, każda chłopka, wysunięta na kierownicze stanowisko do spółdzielni czy Rady Narodowej, jest żywym przykładem dla tysięcy innych kobiet, pokazując im, że nie święci garnki lepią i skuteczniej pokonuje przez wieki ukształtowaną w kobietach nieśmiałość i obawę przed pracą kierowniczą, niż dziesiątki pogadanek o równouprawnieniu kobiet.

W akcji przedkongresowej wzmogła się aktywność kobiet członkiń Partii. Nasze terenowe organizacje partyjne nie przełamały jednak jeszcze u siebie hamulców przed wysuwaniem kobiet. Wskazuje na to fakt, iż mimo, że procent kobiet w PPR wynosił ostatnio 19,6, to na powiatowych konferencjach przedzjazdowych, na których uczestniczyło 43.683 delegatów, kobiet wybranych było 3.393, tj 7,8 proc.

(dokończenie na str. 7-mej)

O statucie i zadaniach organizacyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Referat tow. Romana Zambrowskiego — wygłoszony dnia 20 grudnia 1948 r.

Mówiłem już o tym, że rezerwuarem aktywu kobiecego winny być przodownice pracy. Kuźnią aktywu powinny być fabryki. Mamy fabryki a dużym udziałem kobiet. Trzeba, aby wśród radców załogowych, zwolnionych od pracy zgodnie z ustawą, były w tych fabrykach we właściwej proporcji kobiety. Trzeba, aby Rady Kobiece w fabrykach pod specjalny swój nadzór wzięły realizację planu wydatków socjalnych, szczególnie w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem. Trzeba wreszcie, aby fabryczne Rady Kobiece wzięły szefostwo nad... pracą określonych szkół podstawowych, aby fabryczne Rady Kobiece delegowały pod nadzorem fabrycznej organizacji partyjnej najlepszych ludzi do Komitetów Rodzicielskich tych szkół, aby skończyć z tą nienormalną sytuacją, gdy w szkole uczą się dzieci robotnicze, a w Komitecie Rodzicielskim, jak to słusznie stwierdzono na konferencji łódzkiej, najczęściej rej wodzi mecenasik lub kupiec.

Sprawa uaktywnienia kobiet musi nabrać właściwego rozmachu. Kobiety w pracy nad odbudową kraju pokazały już swe uzdolnienia, pracowitość, skrupulatność, uczciwość.

Popatrzcie na nasz Kongres, na skład jego delegatów. Wskazuje on, że kobiety zrywają z wiekową puścizną bierności politycznej. A w tym jest największa gwarancja uaktywnienia kobiet.

Pogłębić wiedzę aparatu partyjnego

Tak przedstawiają się zadania Partii i jej transmisyj do mas. Zadania te są olbrzymie i nakładają ogromne obowiązki na instancje partyjne na wszystkich szczeblach. Zadania te wymagają znacznego wzmocnienia samego aparatu partyjnego na wszystkich szczeblach, a przede wszystkim na szczeblu centralnym.

Już pewne kroki w tym kierunku poczyniła PPR po plenum sierpniowym. Widzimy już pierwsze osiągnięcia po reorganizacji w rezultacie uchwał sierpniowego plenum starego Wydziału Propagandy KC, którego kierownictwo w rezultacie wahań prawicowych i nacjonalistycznych niezdolne było do organizacji ofensywy ideologicznej naszej partii. Zmiana kierownictwa i utworzenie poważnego Działu Propagandy, Oświaty i Kultury KC dało już istotne zdobycze nie tylko w organizacji prasy partyjnej i w propagandzie masowej, ale również we wzmocnieniu oddziaływania partii na froncie ideologicznym i na odcinku szkolnictwa.

Front kulturalny pozostaje jednak ciągle jeszcze najsłabszym odcinkiem naszej pracy. Na ten odcinek też wszystkie instancje Zjednoczonej Partii zwrócić muszą szczególną uwagę.

Widzimy już również pierwsze pozytywne rezultaty pracy w dziedzinie kadr w rezultacie zmiany kierownictwa po Plenum sierpniowym i znacznego wzmocnienia Wydziału Personalnego KC.

Zreorganizowany Wydział Personalny KC zerwał ze starą praktyką zazdrosnego eliminowania wszystkich innych wydziałów od pracy personalnej, wychodząc ze słusznego założenia, że każdy wydział KC winien znać swoje kadry w kraju. Na odwrót przez ścisłą współpracę w dziedzinie personalnej z innymi wydziałami KC, wydział personalny pogłębia swoją znajomość kadr i zdobywa konieczne elementy dla swojej decyzji w dziedzinie rozstawienia i wysuwania kadr.

W olbrzymich przemianach politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych, których program wytyczył nasz Kongres, instancje partyjne mają do odegrania rolę kierowniczą, rolę sztabów na swoich terenach. Pozwolę sobie użyć porównania wojskowego. Wiadomo, że w nowoczesnej armii jest wiele rodzajów broni: są dowódcy artylerii, wojsk pancernych, łączności itd., ale na pewnym szczeblu są dowództwa ogólnowojskowe, których zadaniem jest koordynacja tych wszystkich rodzajów. W naszej armii proletariackiej instancje partyjne odgrywają rolę tego ogólnowojskowego dowództwa.

Wymaga to podniesienia wiedzy politycznej i ekonomicznej aparatu partyjnego.

Wymaga to szerszego powiązania aparatu partyjnego z masami, bezwzględnego tępienia wszelkich przejawów biurokratyzmu w aparacie partyjnym i przestrzegania kolektywnych form pracy.

Wymaga to wreszcie, aby nasz aparat partyjny przyswajał sobie styl pracy partii nowego typu, styl, który wyklucza zastępowanie żywej, praktycznej pracy frazeologią rewolucyjną, styl który wyklucza też pogrążanie się w wąskim, ciasnym praktycyzmie, jednym słowem aby aparat partyjny przyswajał sobie styl pracy leninizmu.

W trosce o podniesienie poziomu ideologicznego

Trzeba wreszcie podnieść poziom i nadać właściwy rozmach naszemu szkoleniu ideologicznemu, propagandzie idei marksizmu-leninizmu.

„Należy uznać za pewnik — mówił tow. Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b) — że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki pracy, i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników, tym możliwsze jest fiasko i niepowodzenie w ich pracy, tym możliwsze jest wyjałowienie i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych, małostkowych praktyków, tym możliwsze jest ich zwyrodnienie".

Dziewięć dziesiątych naszych trudności moglibyśmy rozwiązać gdybyśmy potrafili podnieść ideologicznie i zahartować politycznie nasze kadry. Trzeba stwierdzić, że nigdy jeszcze w naszym kraju, w klasie robotniczej, w masach chłopskich, w szeregach naszej inteligencji nie było takiego zainteresowania dla zagadnień marksizmu jak obecnie. Nigdy w naszej partii nie było takiego pędu do wiedzy marksistowsko - leninowskiej, takiego pędu do poznania historii WKP(b), jak obecnie.

Mamy określone zdobycze w dziedzinie masowej organizacji szkolenia partyjnego. Przez szkołę centralna i wojewódzkie PPR przeszło 15.000 towarzyszy, w tej liczbie 9.000 robotników i 3.000 chłopów. Od szeregu miesięcy szkolenie partyjne przeprowadzaliśmy już wspólnie — PPR i PPS. Kończący się obecnie turnus szkoły centralnej i wojewódzkich, odbywał się już jako wspólny i obejmuje 1.700 towarzyszy.

Również partyjne kursy wieczorowe przeprowadzane były ostatnio jako wspólne. W sierpniu wspólne partyjne 3-miesięczne kursy wieczorowe ukończyło 70.000 towarzyszy, obecnie na kursy te uczęszcza 80.000

Trzeba, aby nasze komitety partyjne, nasze wydziały propagandy i szkolenia partyjnego jeszcze bardziej rozszerzyły i pogłębiły pracę w dziedzinie szkolenia ideologicznego kadr partyjnych.

Trzeba, aby u podstaw naszej masowej pracy ideologicznej legła stalinowska encyklopedia marksizmu — Krótki Kurs WKP(b), trzeba, aby kadry nasze poznały historię polskiego ruchu robotniczego i aby ogromny dorobek ideologiczny naszego Kongresu, który jest wynikiem twórczego zastosowania marksizmu - leninizmu do zagadnień obecnego etapu polskiego ruchu robotniczego — stał się własnością całej naszej partii.

Poprawki do projektu statutu

Przechodząc do omówienia ożywionej dyskusji przedkongresowej nad projektem statutu, w rezultacie której do Komisji Statutowej wpłynęły 253 listy (nie licząc tych, które drukowane były na łamach prasy) — mówca ustosunkowuje się do najważniejszych poprawek.

Zacznę — mówi — od tych poprawek, które moim zdaniem nie nadają się do przyjęcia.

1 Szereg poprawek domaga się wprowadzenia zróżniczkowanego stażu kandydackiego dla robotników, chłopów i pracowników umysłowych, dłuższego dla chłopów i pracowników umysłowych niż dla robotników. Myślę, że poprawki te powinny być odrzucone. Do kategorii pracowników umysłowych zaliczeni są u nas pracownicy UB, pracownicy MO, rośnie liczba robotników wysuwanych na kierownicze stanowiska i przez to samo przechodzących do kategorii pracowników umysłowych. W tych warunkach wprowadzenie dłuższego stażu kandydackiego dla pracowników umysłowych godziłoby częściowo w najlepsze elementy klasy robotniczej.

Co się tyczy chłopów, to nie należy zapominać, że na wsi naszej toczy się ostra walka klasowa, że chłopi kandydaci naszej partii nie rzadko narażeni będą na niebezpieczeństwo band, że chłopi — kandydaci naszej partii nie rzadko rekrutować się będą z ORMO-owców i że w tych warunkach roczny staż kandydacki wystarczy dla poznania przez organizację partyjną postawy moralno - politycznej chłopa — kandydata Partii.

2 Szereg towarzyszy proponuje, aby wprowadzić obostrzenie przy przyjmowaniu do partii dla wszystkich tych, którzy w swoim czasie należeli do faszystowskich organizacji, względnie byli funkcjonariuszami aparatu przemocy rządów przedwrześniowych. Od takich towarzyszy, proponują żądać większej ilości poręczycieli z dłuższym stażem partyjnym. Myślę, że jest to sprawa zbyt szczegółowa dla statutowego jej rozstrzygnięcia i że zaostrzenie czujności i ścisłego stosowania statutu przez organizacje partyjne i komitety, wystarczy dla uchronienia partii przed lekkomyślnym przyjmowaniem wspomnianych ludzi.

3 Szereg poprawek domaga się ścisłego określenia ile razy i na jak długi okres organizacja partyjna może odraczać przyjęcie kandydata na członka. Myślę, że przedwcześnie byłoby precyzować te terminy i że Komitet Centralny może tę sprawę uregulować własną uchwałą z chwilą, gdy zdobędzie w tej dziedzinie konkretne doświadczenie.

4 Szereg poprawek domaga się wprowadzenia do statutu prawa kooptacji do instancji partyjnych na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Myślę, że nic nie uzasadnia takiego odstępstwa od zasad centralizmu demokratycznego.

5 Szereg poprawek stwierdza, że przepisy statutu odnośnie organizacyj partyjnych w urzędach i instytucjach są niedostateczne i że należałoby na te organizacje rozciągnąć przepisy statutu, odnośnie organizacji partyjnych w zakładach pracy. Poprawki te są niesłuszne. Przepisy statutu o obowiązkach koła partyjnego, dotyczące wszystkich kół, a więc i organizacji partyjnej w urzędach i instytucjach, uzupełnione przez szczególne podkreślenie obowiązków tych kół w dziedzinie walki z biurokratyzmem i nadużyciami oraz prawo tych organizacji do sygnalizowania wyższym władzom partyjnym o niedomaganiach w pracy tych instytucji — wyczerpują obowiązki i prawa organizacji partyjnych w urzędach.

Nie można rozciągać praw organizacji partyjnych w zakładach pracy na urzędy i instytucje, bo jeśli zakładowa organizacja partyjna wysłuchuje informacji dyrektora i podejmuje uchwałę, to może ona zobowiązać całą organizację partyjną do jej wykonania a jakież możliwości wykonania swej uchwały może mieć organizacja partyjna w CZP lub w urzędzie wojewódzkim odnośnie zagadnień dotyczących terenu. Żadnych, bo ani dla dyrektora partyjnika, ani dla wójta partyjnika uchwały te nie mogą być wiążące, gdyż oni mają inne władze partyjne.

6 Szereg towarzyszy proponuje, aby w ministerstwach sekretarzy organizacji partyjnej zatwierdzał Komitet Centralny. Ta propozycja wydaje mi się godna przedyskutowania.

7 Szereg poprawek proponuje rozmaite granice wieku przy przyjmowaniu do partii, np. 20 lat, a nawet 22, motywując to koniecznością dania większych możliwości rozwoju ZMP. Szereg poprawek proponuje też aby do lat 20 przyjmować do partii jedynie spośród członków ZMP. Ostatnia poprawka wydaje mi się również godna dyskusji.

8 Wiele poprawek domaga się dla członków ZMP skrócenia stażu kandydackiego do sześciu miesięcy. Myślę, że sprawę tą wyczerpuje odpowiedni przepis w projekcie statutu, który przewiduje możliwość skrócenia stażu do sześciu miesięcy.

Podstawowa organizacja partyjna

Przechodzę do poprawek, które uważam za słuszne.

9 Istotną poprawką jest propozycja zmiany nazwy — koło partyjne na podstawową organizację partyjną.

Poprawka ta jest słuszna. Wynika z olbrzymiego wzrostu naszej Partii. Co to za koło w Ostrowieckich Zakładach, gdzie partyjna organizacja zakładowa PZPR liczy obecnie 4 200. A organizacji zakładowych PZPR, liczących ponad 500 członków, mamy obecnie ok. 250. Jasne, że bardziej odpowiednia dla tych zakładów jest nazwa organizacja partyjna niż koło partyjne. Nie jest to jednak jedyne uzasadnienie zmiany nazwy. Nowe prawo statutowe otrzymane przez organizacje partyjne w zakładach pracy nie może być rozciągnięte na wszystkie organizacje oddziałowe. Trudno przecież wyobrazić sobie, aby na przykład na Geyerze, gdzie obecnie jest 28 kół oddziałowych, wszystkie te koła mogły wysłuchiwać sprawozdań dyrekcji, domagać się materiałów, podejmować uchwały. Prawa te są dane podstawowej organizacji partyjnej, tj. zakładowej, fabrycznej organizacji partyjnej.

Co jeszcze przemawia za wprowadzeniem pojęcia podstawowej organizacji partyjnej, to fakt ogromnego rozdrobnienia naszych organizacji fabrycznych przy jednoczesnym zaniedbaniu partyjnych zebrań ogólno-fabrycznych. Mamy teraz w wielu fabrykach nie tylko koła oddziałowe, ale i koła zmianowe. Z natury rzeczy, taka organizacja nie dyskutuje zagadnień ogólnofabrycznych, nie styka się na swych zebraniach z problematyką dyrekcji lub rady zakładowej, zamyka się w wąskiej problematyce oddziału albo nawet zmiany, a jeśli dodać, że ma wąski i słaby aktyw oraz nie zawsze może być obsłużona przez kierownictwo fabryczne, to jasne jest, że członkowie partii ograniczeni w swej działalności do ram takich tylko organizacji partyjnych, nie mają możliwości szybkiego rozwoju.

W ten sposób podstawową organizacją partyjną byłaby każda organizacja partyjna: zakładowa (fabryczna, kopalniana itd.), w urzędzie i instytucji — gromadzka itd., niezależnie od jej liczebności. W zakładach pracy i instytucjach, gdzie duża liczba członków partii uzasadnia ich podział według oddziałów pracy, mielibyśmy również oddziałowe organizacje partyjne.

Dlatego słuszną jest wprowadzenie pojęcia — podstawowa organizacja partyjna i oddziałowa organizacja partyjna.

Dlatego, wprowadzając pojęcie podstawowej organizacji partyjnej, myślimy jednocześnie o praktycznej realizacji systematycznych zebrań tych podstawowych organizacji partyjnych które liczą poniżej 500 członków, przynajmniej raz na miesiąc, niezależnie od normalnych zebrań oddziałowych.

Dlatego też słuszny jest postulat, aby utworzenie partyjnych organizacji oddziałowych wymagało zatwierdzenia Komitetu Powiatowego.

Dalsza poprawka do tegoż rozdziału proponuje, aby komitety zakładowe istniały tylko w podstawowych organizacjach partyjnych, liczących ponad 500 członków Partii, w organizacjach zaś poniżej 500 członków Partii, mających organizacje oddziałowe, aby na czele całej organizacji stała egzekutywa zakładowa, na czele zaś oddziałowych organizacji, zależnie od ich liczebności, egzekutywy względnie sekretarze.

10 Słuszną jest poprawka, wprowadzająca do statutu przepis o zespołach partyjnych w wybieranych organach masowych bezpartyjnych organizacji. Wynika ona z podstawowej zasady leninowskiej o partii nowego typu, jako najwyższej formie organizacji, powołanej do kierownictwa masowymi bezpartyjnymi organizacjami.

11 Słuszną jest wreszcie poprawka o grupach kandydatów w tych zakładach pracy i gromadach, gdzie nie ma członków partii. Zagadnienie to jest szczególnie ważne dla naszych organizacji wiejskich.

Udział chłopów w partii, wynoszący obecnie 17 proc., jest stanowczo za niski. Liczba gromad, w których brak jest organizacji partyjnej wynosi około 15.000. W gromadach wypadnie nam właśnie tworzyć grupy kandydatów. Przyjmować tam kandydatów będzie Komitet Powiatowy. Nie będą one miały prawa przyjmowania i wykluczania członków partii, ani wyboru egzekutywy lub sekretarza. Kierować nimi będzie członek Partii, wyznaczony przez Komitet Powiatowy z okolicznej gromady. Tyle o poprawkach do projektu statutu.

Dyskusja statutowa ujawniła zarówno w PPR, jak i w PPS olbrzymi wzrost zainteresowania dla zagadnień organizacyjnych partii i u progu zjednoczenia stanowiła istotny etap zbliżenia między peperowcami i pepesowcami na gruncie leninowskich zasad organizacyjnych.

Deklaracja i Statut — źródłem siły naszej Partii i gwarancją zwycięstwa

Dzisiaj peperowcy i pepesowcy są już członkami jednej partii, ale sprawa zbliżenia między byłymi peperowcami i byłymi pepesowcami nie może jeszcze być zdjęta z porządku dziennego.

Nie jesteśmy już rozdzieleni wzajemną walką, jaką byli rozdzieleni kapepowcy i pepesowcy, nie stoi też już przed nami sprawa jednolitofrontowej współpracy, jak stała ona przez szereg lat przed peperowcami i pepesowcami — należymy bowiem do jednej partii, do tej samej armii proletariackiej, do tej samej rodziny partyjnej.

Ale na naszej partii ciąży jeszcze i przez pewien czas ciążyć będzie stary podział na peperowców i pepesowców.

Naszej Zjednoczonej Partii grozi jeszcze niebezpieczeństwo, że przez pewien czas ciążyć będzie smutna puścizna przeszłości — pewna obcość, pewne odosobnienie między byłymi peperowcami i byłymi pepesowcami.

Te pozostałości czy ślady, to odosobnienie musimy wyrwać z korzeniami. Te pozostałości obcości, te pozostałości odosobnienia między byłymi peperowcami i byłymi pepesowcami musimy pokonać, przezwyciężyć, zatrzeć i zlikwidować w jak najkrótszym czasie.

My wszyscy i byli peperowcy i byli pepesowcy musimy, jak matkę kochać i cenić Zjednoczoną Partię. Jak matka miłuje wszystkie swoje dzieci tak też Zjednoczona Partia jednakowo traktować będzie wszystkich swoich członków.

My wszyscy i byli peperowcy i byli pepesowcy jesteśmy zapatrzeni w wspaniały wzór partii — w WKP(b). Zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy jeszcze partią typu bolszewickiego, ale wierzymy niezłomnie, że partią taką będziemy. Podstawową jednak cechą partii typu bolszewickiego jest to, że jest ona jak monolit.

Takim monolitem musi się stać Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Historia nie dała nam wiele czasu. Z zachwytem śledziliśmy dwa dni temu, jak zapalały się światła na mapie planu sześcioletniego.

Zadaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest zapalić te światła w terenie.

Zadaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest stanąć na czele mas pracujących i poprowadzić je do wykonania planu 1949 roku w 9 — 10 miesięcy.

Zadaniem wreszcie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest — na czele mas pracujących — zwycięsko założyć fundamenty Polski Socjalistycznej!

Żagwią płonącą, oświetlającą drogę do socjalizmu, będzie dla półtoramilionowej armii Zjednoczonej Partii marksistowsko - leninowska Deklaracja Ideowa Kongresu.

Nierozerwalnym cementem, przekształcającym Zjednoczoną Partię w monolit, skupiony wokół Komitetu Centralnego z tow. Bierutem na czele będzie Statut Partii, uchwalony przez Kongres.

Oto źródła siły naszej Partii i gwarancja naszego zwycięstwa.

Dopóki istnieje wróg klasowy — trzeba walczyć

Z przemówienia tow. Adama Rapackiego — w dyskusji nad referatem tow. Minca



W dyskusji nad referatem tow. Minca w piątym dniu Kongresu zabrał głos tow. Adam Rapacki. Krótkie streszczenie jego przemówienia podaliśmy wczoraj, a dziś uwzględniamy szerzej niektóre części mowy.

Mówca zadaje pytanie, czemu obecnie stać nas na plan 6-letni, którego rozmachu nie można było przewidzieć jeszcze przed rokiem i dochodzi do wniosku, że tylko dzięki jedności i masowemu współzawodnictwu możemy obecnie przystąpić do realizacji planu. Jedność marksistowsko-leninowska przezwyciężyła hamulce ideologiczne w ruchu robotniczym, a przede wszystkim w PPS.

Były to w PPS te same hamulce — oświadcza tow. Rapacki — które działały i w walce politycznej. Wypływały z tych samych źródeł, przybierały podobne formy i prowadziły do tych samych szkód. Musiały być te same, bo walka polityczna i walka gospodarcza jest tą samą walką klasową i rządzą obydwiema te same prawa walki klas. Wynikało to z przeciwstawiania państwa spółdzielczości i samorządowi, z obrony granic sektorowych, z niechęci posługiwania się Komisją Specjalną czy kontrolą społeczną w walce ze spekulacją.

Kryła się tu ta sama błędna teoria, która przejawiała się w niechęci do walki politycznej, w niechęci do walki klasowej, w unikaniu i niewidzeniu tej walki. Kryło się tu niezrozumienie, że i w demokracji ludowej dopóki jest wyzysk, dopóki są wyzyskiwacze, — walka trwa. Że, kiedy od unieszkodliwienia najpotężniejszych, ale nielicznych wyzyskiwaczy przechodzi się z kolei do unieszkodliwienia mniej potężnych, ale niemniej szkodliwych i o wiele liczniejszych wyzyskiwaczy w handlu i w rolnictwie — walka się zaostrza. Niezrozumienie, że trzeba zwyciężyć. Lęgły się w teorii i w praktyce gospodarczej pojęcia o demokracji ludowej całkowicie sprzeczne z zasadą trwającej i zaostrzającej się walki.

Majaczyło pojęcie demokracji ludowej jako gotowego ustroju, ustroju pośredniego między kapitalizmem i socjalizmem. To pojęcie było odpowiednikiem politycznego centryzmu i prowadziło do tych samych skutków i w polityce i w gospodarce. Było i inne, bardziej rozpowszechnione pojmowanie demokracji ludowej, jako systemu rodzącego socjalizm samorzutnie, pojmowanie neoreformistyczne, stosujące starą zasadę pokojowego wzrastania w socjalizm na nowym etapie demokracji ludowej. Ale skutek i wniosek jest ten sam: dopóki trwa walka, głoszenie pokoju społecznego jest kapitulacją.

W dodatku oba te pojęcia u niektórych [illegible] były reklamowane jako dowód polskiej wyższości. To był ten sam nacjonalizm i takie same musiały być skutki, jak w nacjonaliźmie jugosłowiańskim. Oznacza to wyeliminowanie się z obozu socjalizmu i demokracji ludowej, drogę do odosobnienia, drogę kapitulacji i ulegania naciskom kapitalizmu, powrotną drogę do półkolonialnej zależności. I znów ta sama w polityce, jak i w pracy gospodarczej i myśleniu gospodarczym nauka: nacjonalizm jest nie tylko wrogiem klasy robotniczej, jest wrogiem narodu.

Mieliśmy — oświadcza dalej mówca — w polityce gospodarczej objawy błędu, który nazywał się humanitaryzmem, który wyrażał się w niechęci do rewolucyjnych środków walki ze spekulacją. Wniosek ten sam: humanitaryzm wobec wyzyskiwaczy jest antyhumanitarny wobec klasy robotniczej.

Mówca wskazuje, że te wszystkie stare i nowe „teorie" odziedziczone w spadku po przedwojennej PPS, nie tylko rozluźniały i rozrywały jedność robotniczą, ale spychały PPS do roli ariergardy, ciągnęły PPS wstecz do przedwojennych okopów.

Przezwyciężyliśmy wspólnie — mówi tow. Rapacki — te teorie i błędy, przezwyciężył je marksizm - leninizm. Dziś mogę powiedzieć, że istnieje jedna, pełna zrozumienia postawa, że dopóki jest wróg klasowy, aż do końca, aż do socjalizmu trzeba walczyć i trzeba zwyciężać. Ta postawa jest kamieniem węgielnym siły Partii, która prowadzi bitwę o plan, o plan budowy fundamentów socjalizmu.

W dalszym ciągu mówca omawia rolę współzawodnictwa pracy i wskazuje, że współzawodnictwo pracy wśród robotników musi przyczynić się do usprawnienia administracji, udoskonalenia technicznego i organizacyjnego. Klasa robotnicza pociąga bowiem za sobą do wysiłku inteligencję pracującą.

Podkreślając coraz powszechniejszy, socjalistyczny stosunek do pracy, prelegent oświadcza, że dzięki temu rozszerzyły się kompetencje władz związkowych nie naruszając autorytetu dyrekcji ani dyscypliny, gdyż socjalistyczny stosunek do pracy wynika z poczucia odpowiedzialności klasy robotniczej za poziom produkcji.

Jeszcze nigdy w historii polskiego ruchu robotniczego — kończy mówca — nie było tak wysokiej, ogarniającej szerokie masy proletariatu świadomości klasowej, jeszcze nigdy nie było takiego zrozumienia marksowskiej, leninowskiej i stalinowskiej nauki o walce, o zwycięstwie i o budownictwie socjalistycznym, jeszcze nigdy nie było tak powszechnego poczucia międzynarodowej solidarności proletariatu w polskiej klasie robotniczej, nigdy nie było tak powszechnej bojowej jedności klasy robotniczej. Nigdy nie miała polska klasa robotnicza takiej awangardy, jaką będzie, jaką już jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Walka o dobrobyt mas pracujących

Z przemówienia tow. Stefana Jędrychowskiego — w dyskusji nad referatem tow. Minca

W dyskusji nad referatem tow. Minca zabrał m. in. głos tow. Stefan Jędrychowski.

Tow. Jędrychowski stwierdza na wstępie, że plan sześcioletni — plan rozwoju gospodarczego i przebudowy społecznej Polski, jest jednocześnie planem podniesienia dobrobytu i kultury polskich mas pracujących. Wprawdzie dopiero zbudowanie socjalizmu może zabezpieczyć trwały wzrost dobrobytu i kultury społeczeństwa, ale już w procesie budownictwa socjalizmu należy systematycznie i nieprzerwanie podnosić stopę życiową i poziom kulturalny ludzi pracy.

Wytyczne dla sporządzenia planu sześcioletniego mówią, że w roku 1955 przeciętna stopa życiowa mas pracujących w porównaniu z rokiem 1949 podniesie się o 55 do 60 proc.

W naszych warunkach istnieją dwa zasadnicze sposoby wykonania tego trudnego, ale realnego zadania: 1) zwiększenie ogólnej wysokości dochodu narodowego, 2) zmiana podziału dochodu narodowego na korzyść mas pracujących.

Najważniejszą przesłanką wzrostu dochodu narodowego jest podniesienie poziomu produkcji przemysłowej i rolnej. Potężną dźwignią tego wzrostu produkcji są planowe inwestycje. Fakt, że państwo ludowe potrafiło zgromadzić potrzebne środki i planowo kierować je na odbudowę, stanowi istotną przewagę naszego ustroju nad anarchistyczną gospodarką kapitalistyczną. Wielkość inwestycji wzrasta w szybkim tempie. W r. 1946 plan inwestycyjny przewidywał 59 miliardów zł, w r. 1947 — 128 miliardów zł, w r. 1948 — 243 miliardy zł, a w r. 1949 — wyniesie (licząc tylko środki limitowane) — 290 miliardów zł, a łącznie z nielimitowanymi 309 miliardów zł.

Wytyczne planu sześcioletniego ustaliły prawidłowy stosunek inwestycji i konsumcji w sposób gwarantujący jak najszybszy rozwój sił wytwórczych, najszybsze tempo wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Inwestycje nie są jednak jedyną dźwignią wzrostu produkcji. Nie należy zapominać o mobilizacji wszystkich rezerw wewnętrznych naszej gospodarki, o wykorzystaniu istniejących maszyn i urządzeń technicznych, o bardziej racjonalnej organizacji pracy, co razem składa się na zwiększenie wydajności pracy. O tych możliwościach świadczy wzrost wydajności pracy w ruchu współzawodnictwa pracy, zwłaszcza w Czynie Przedkongresowym.

Dalszy sposób powiększenia produkcji — to zmniejszenie jej kosztów materialnych. Wiele energii, surowców, materiałów pomocniczych marnuje się wskutek niedbalstwa i utracjuszowskich nawyków. Możliwości oszczędności istnieją w zastosowaniu racjonalnych norm zużycia materiałów, w skrupulatnym wykorzystaniu odpadków, w zapobieganiu powstawania nadmiernych zapasów w składach i aparacie handlowym. Gospodarka planowa wymaga co prawda tworzenia rezerw deficytowych surowców, środków żywności itp., ale nie stanowią racjonalnych rezerw kilkuletnie zapasy np. metali kolorowych w jednym przedsiębiorstwie, gdy w innych przedsiębiorstwach z powodu braku tych metal. stoi produkcja.

Przechodząc do omówienia problemu sprawiedliwego podziału dochodu narodowego mówca stwierdza, że w naszych warunkach, kiedy przeważa jeszcze pod względem liczby zatrudnionych gospodarka drobnotowarowa oraz istnieje wyzysk kapitalistyczny, żywioły kapitalistyczne dążą do powiększenia swego udziału w dochodzie narodowym, swych zysków, swej luksusowej konsumcji i swej akumulacji. Choć znikli obszarnicy i więksi kapitaliści, to jednak rozwijają działalność mniejsze przedsiębiorstwa kapitalistyczne, różni kupcy i spekulanci, a zwłaszcza najliczniejsza warstwa kapitalistyczna — bogacze wiejscy. Zagarniają oni nie tylko wartość dodatkową, będącą rezultatem pracy eksploatowanych przez nich bezpośrednio pracowników, ale wskutek istnienia obecnych stosuków rynkowych mają możność przechwytywania części produktu dodatkowego, wytworzonego przez klasę robotniczą w sektorze uspołecznionym oraz przez drobnych producentów na wsi lub w mieście.

Najgłębszym sensem walki klasowej jest zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, zbudowanie socjalizmu, likwidacja klas kapitalistycznych wraz z ich luksusową konsumcją i akumulacją. Doraźne codzienne zadania w walce klasowej polegają na ograniczeniu wyzysku i na stopniowym wypieraniu wyzyskiwaczy z poszczególnych gałęzi gospodarczych. Od wyników tej walki na każdym etapie zależy możliwość podniesienia poziomu życiowego mas pracujących.

W roku 1947 część dochodu narodowego, przywłaszczonego przez handel prywatny wyniosła około 144 miliardy zł, czyli ok. 10 proc. dochodu narodowego. Tak więc ok. 210 tys. właścicieli przedsiębiorstw handlowych stanowiących niecałe jeden i pół proc. ogółu zatrudnionych zagarnęło ok. 10 proc. dochodu narodowego. O te kwoty uszczuplona została możliwość powiększenia zarobków robotniczych oraz biednych i średnich chłopów, jak również socjalistycznej akumulacji. Także bogacze wiejscy zagarnęli pokaźną, choć statystycznie nieustaloną część produkcji średnich i biednych chłopów.

Stąd wynika konieczność bitwy o handel, stąd polityka podatkowa i polityka kontroli nad cenami, która jest instrumentem walki o korektę podziału dochodu narodowego na korzyść mas ludowych. Klasa robotnicza wzięła masowy udział w akcji społecznej kontroli podatków i cen. Ale mimo wzmożonej kontroli — udaje się jeszcze grubym rybom świata kapitalistycznego, nielegalnego handlu i produkcji przemycić przez oka sieci aparatu podatkowego. Nie zawsze daje się stwierdzić defraudacje podatkowe, a liczne odcinki kapitalistycznego handlu spekulują jeszcze na szerokim wachlarzu towarów nietypowych i niepodstawowych. Podobnie jak w walce przeciw wyzyskowi kapitalistów wiejskich, nie zostały tu jeszcze wykorzystane w pełni środki będące w naszej dyspozycji.

Do poprawy bytu mas pracujących przyczynia się także wzrost dotacji państwa, samorządów i przedsiębiorstw uspołecznionych na ochronę zdrowia, kulturę, sztukę, na wczasy i akcję socjalną, w szczególności na opiekę nad matką i dzieckiem na urządzenia komunalne i na budownictwo mieszkaniowe. Plan sześcioletni przewiduje nieprzerwany wzrost wydatków na te cele. I w tych jednak dziedzinach nie wystarczy dbać o ilość, ale trzeba dbać przede wszystkim o jakość i celowość, o właściwe zużycie środków na te cele, co zależy też od właściwego planowania i sprawnego wykonania planów.

Kończąc mówca oświadcza, że zadanie podniesienia dobrobytu i kultury mas pracujących nie jest łatwe, ale jest to zadanie wykonalne.

Program uspołecznienia handlu

Z przemówienia tow. E. Szyra — w 5-tym dniu Kongresu

Podczas dyskusji nad referatem tow. Minca z dłuższym przemówieniem wystąpił tow. Eugeniusz Szyr, który poświęcił swe uwagi trzem sprawom: zagadnieniu kontroli i statystyki, zagadnieniu wykorzystania zdolności produkcyjnej naszych zakładów przemysłowych i metodom planowania oraz zagadnieniu handlu wewnętrznego i międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Poniżej przytaczamy przemówienie to w streszczeniu, ze szczególnym uwzględnieniem trzeciej części, poświęconej zagadnieniu handlu.

Na nowym etapie gospodarczym — ciągnie tow. Szyr — trzeba będzie odwołać się do nowych form oddolnej, społecznej kontroli, drogą powiązania kontroli partyjnej z kontrolą państwową i społeczną, drogą wprowadzenia jednolitych metod kontroli wykonania.

Przechodząc do problemu wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych i nagromadzonych zapasów oraz ochrony majątku socjalistycznego przed uszkodzeniem i marnotrawstwem, mówca rzuca szereg dalszych krytycznych uwag. Opinia fachowców — mówi tow. Szyr — jest zgodna co do tego, że wykorzystanie maszyn w naszych fabrykach w stosunku do teoretycznych możliwości — jest niedostateczne. Istnieją pod tym względem pewne przyczyny wytłumaczalne, jak zły stan szeregu maszyn i urządzeń, braki w instalacjach produkcyjnych itd. Duży udział w tych niedomaganiach przypada jednak na złe planowanie, niedostateczną racjonalizację produkcji, wadliwe opracowanie planów produkcyjnych, złe zaopatrzenie w przyrządy i narzędzia.

Nasi przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji — stwierdza tow. Szyr — rozproszyli już szereg legend o ograniczonych możliwościach maszyn. Ale to jest dopiero początek. W walce o socjalizm maszyny pracują szybciej i lepiej. Świadomy pracownik — to potęga, która usuwa z języka technicznego różne pojęcia o „niemożliwości". Mówca rzuca więc hasło walki o pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych.

Hasło to należy przenieść w masy pracujące oraz umożliwić rzeczywistą i skuteczną kontrolę społeczną robotników i pracowników nad sposobem wykorzystania majątku socjalistycznego, urządzeń produkcyjnych, maszyn, surowców, narzędzi i energii elektrycznej.

Mówca zwraca uwagę na szturmowe, gorączkowe, nerwowe metody w walce o wykonanie planu. Zjawisko to znajduje wyraz w nierównym tempie produkcji. Tam, gdzie istnieje codzienna kontrola wykonania planu, np. w przemyśle węglowym, można zaobserwować z reguły spadek produkcji na początku miesiąca, a wysokie wyniki w końcu miesiąca. Tymczasem należy dążyć do równomiernego wykonywania planu.

Tow. Szyr podkreśla dalej, że przemilczano u nas dotychczas sprawę wyników planowania, kosztów własnych, osiągnięć finansowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Walka o planowanie finansowo-gospodarcze nie zdobyła jeszcze sobie prawa obywatelstwa w codziennym życiu zakładów pracy, w świadomości mas pracujących. Tu mówca przytacza cyfry, dotyczące planu finansowo-gospodarczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu wpłacą w roku 1949 do budżetu 153 miliardy zł, na sfinansowanie inwestycji 123.5 miliarda zł, plan oszczędnościowy ma przynieść 50 miliardów zł, wzrost własnych środków obrotowych 36 miliardów zł, mimo, że fundusz płac zwiększy się do 165 miliardów zł. Jest to pierwsza odpowiedź na apel tow. ministra Dąbrowskiego.

Tow. Szyr przechodzi do omówienia zagadnienia handlu, stwierdzając, że spekulanci, złodzieje grosza publicznego, agenci obcego wywiadu walczą o run na sklepy, o pogorszenie bytu i stopy życiowej mas pracujących. Mówca uprzedza delegatów, że w I kwartale 1949 r. czeka ich batalia ze spekulacją i reakcją, która już dziś poprzez kłamliwe pogłoski o zmianie waluty i o nieuniknionej drożyźnie, usiłuje siać zamęt. Reakcja chce w ten sposób przeciwdziałać pomyślnej realizacji wielkich i korzystnych reform: zniesienia systemu kartkowego i reformy płac. Trzeba przygotować całą Partię do walki z wrogiem klasowym kierując jej uwagę na handel państwowy i spółdzielczy, oraz na kontrolę działalności handlu prywatnego.

Mówca przytacza cyfry, ilustrujące olbrzymie osiągnięcia na polu rozwoju handlu socjalistycznego. Plan zbytu artykułów przemysłowych na rok 1949 wynosi 1.046 miliardów, z tego bez pośrednictwa handlu hurtowego sprzedanych będzie towarów za 600 miliardów — za pośrednictwem hurtu państwowego — 375,5 miliardów zł, spółdzielczego — 64,3 miliarda zł, zaś prywatnego tylko 2,5 miliarda zł. Hurtownie państwowe artykułów przemysłowych zbędą bez pośrednictwa detalu 40 proc. obrotów, przy czym oddawać będą do detalu państwowego towary za 113 miliardów zł, do detalu spółdzielczego — za 78 miliardów zł, do detalu prywatnego — za 36,5 miliarda zł. Wynika z tego że detaliczny handel państwowy w tej dziedzinie zajął już pierwsze miejsce, a hurt państwowy — dominuje. Szybko rozwija się sieć państwowego i spółdzielczego skupu zboża. Państwowo-spółdzielczych punktów skupu zboża będzie w roku 1949 — 3.000. Mleko skupywane będzie przez spółdzielczość w 4.800 punktach. Detal państwowy wzrośnie z 700 punktów handlu spożywczego do przeszło 2.000. Detal spółdzielczy handlu artykułami spożywczymi wzrośnie z 22 tys. do 28 tys.

Przykładem walki o handel są rewolucyjne zmiany, jakie zaszły w ciągu 1948 r. w dystrybucji węgla. Gdy reakcyjne elementy, zamaskowane w Centrali Handlu Węgla, twierdziły, że państwo i spółdzielczość nie potrafią sprzedawać detalicznie węgla, gdyż byłoby to połączone z deficytem to w kilka miesięcy po usunięciu tych elementów okazało się, że zysk z detalicznej sprzedaży węgla, który za III kwartał br. wynosił 43 mil. zł, wyniósł w październiku 26 mil. zł. Za 11 dni grudnia państwowe składy rozprowadziły 136 tys. ton, spółdzielcze — 341 tys. ton, a prywatne — 13 tys. ton węgla.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Szyr podkreśla, że obecnie główną uwagę należy zwrócić na handel detaliczny artykułami spożywczymi: mięsem, tłuszczem, mąką, chlebem itd., oraz na organizację restauracji ludowych i zamianę stołówek fabrycznych na jadłodajnie spółdzielcze.

Trzeba wydać wojnę złym przyzwyczajeniom i praktykom zarządu i pracowników handlu państwowego, a szczególnie spółdzielczego. Obsługa konsumentów, w niektórych sklepach spółdzielczych, przypomina złośliwe wyobrażenia reakcjonistów o handlu uspołecznionym. Sprzedawcy zapominają, że tabakiera jest dla nosa, a oni dla uprzejmego traktowania kupujących.

Detaliczny handel uspołeczniony nie wykazuje też dostatecznego zrozumienia dla klasowego podejścia do sprawy przystosowania godzin sprzedaży do potrzeb świata pracy.

Mówca wyraża przekonanie, że trzeba za przykładem Wrocławia zorganizować społeczne komisje, złożone przede wszystkim z kobiet dla kontroli sklepów, trzeba wprowadzić książki zażaleń do wszystkich sklepów, należy przeprowadzić szeroką pracę uświadamiającą i wzmocnić organizacje partyjne w przedsiębiorstwach handlowych.

Wiele spółdzielni pracuje jeszcze z deficytem, co w r. 1949 nie będzie tolerowane. Twarda dyscyplina finansowa nauczy pracowników spółdzielni pracować po nowemu. Nauczy ich, że winni być godni pracowników żeglugi, komunikacji, winni myśleć o rodzinach robotników, o możliwościach zapewnienia im tanim wysiłkiem nieco lżejszego życia i łatwiejszego zaopatrywania się w towary.

Tow. Szyr zapowiada, że wszelka nowa próba spekulacyjnej kampanii będzie złamana, a przy tej okazji dotkliwie uderzeni zostaną wrogowie klasowi, spekulanci i agenci obcego wywiadu.

Reforma płac i zniesienie zaopatrzenia kartkowego stwarza przełomową sytuację. Sytuacja ta będzie próbą siły lub słabości kół partyjnych w walce z wpływami reakcji na zacofane oddziały klasy robotniczej, — w walce o to, aby listy wypłat i normy płac odpowiadały założeniom reformy, aby biurokracja nie stawiała nas przed faktami dokonanymi, szkodliwymi dla klasy robotniczej.

Operacja styczniowa będzie próbą ogniową Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, będzie ona nową zwycięską bitwą klasową, bitwą o poprawę stopy życiowej mas pracujących i podniesienie wydajności pracy.

Przechodząc do zagadnienia współpracy gospodarczej państw obozu antyimperialistycznego, mówca stwierdza, że budowa socjalizmu w naszym kraju byłaby niemożliwa bez wzajemnej pomocy i współpracy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Budowa socjalizmu w naszym kraju będzie tym szybsza i łatwiejsza, im szersza i głębsza będzie wzajemna pomoc i współpraca z tymi państwami. Stosunki między państwami obozu antyimperialistycznego nie ograniczają się do znanych dotąd form międzynarodowej wymiany handlowej. Treść i forma tych stosunków są głęboko różne od stosunków między krajami kapitalistycznymi — jest to bowiem polityka braterskiej przyjaźni i braterskiego sojuszu.

Mówca przypomina wytyczne polityki Związku Radzieckiego w tej dziedzinie, określone przez tow. Żdanowa na konferencji 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych:

„Radziecka polityka trzyma się kursu dobrych stosunków ze wszystkimi tymi państwami, które wyrażają chęć współpracy. W stosunku jednak do tych krajów, które są jego prawdziwymi przyjaciółmi i sojusznikami Związek Radziecki odnosi się i będzie się odnosi jako wierny przyjaciel i sojusznik".

Wyrazem tej polityki Zw. Radzieckiego są: umowa o kredytowych dostawach inwestycyjnych dla Polski ze stycznia br., umowa z Czechosłowacją, zapewniająca wzrost obrotu o 45 proc., umowy radziecko-rumuńska, radziecko-węgierska radziecko-bułgarska, i radziecko-albańska. Umowy te świadczą o tym, że Związek Radziecki z żelazną, bolszewicką konsekwencją, realizuje swoje obietnice.

Polska ma umowy z Węgrami, Rumunią i Bułgarią, a Rada Gospodarczej Współpracy Polsko-Czechosłowackiej uchwaliła obszerne tezy o pogłębieniu tej współpracy.

Forma i treść międzypaństwowych stosunków gospodarczych Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, wzajemne powiązanie wieloletnich planów gospodarczych — wszystko to nie jest skierowane przeciwko żadnemu innemu państwu, ale jest wyrazem nowych, sprawiedliwych, internacjonalistycznych form współpracy międzynarodowej.

Przypominając słowa tow. Bieruta, że budując socjalizm w kraju zdajemy sobie sprawę ze znaczenia jakie osiągnięcia te stanowią dla triumfu socjalizmu na świecie, mówca w zakończeniu zapewnia, iż członkowie partii, świadomi odpowiedzialności wobec mas pracujących Polski, staną do pracy na wszystkich posterunkach powierzonych przez Partię z większym jeszcze, niż dotąd entuzjazmem.

Doświadczeniami Kongresu podz'elimy się z robotnikami Francji

Wywiad z tow. Ramette, członkiem Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej



Delegat Francuskiej Partii Komunistycznej na Kongres Zjednoczeniowy; członek Biura Politycznego Arthur Ramette, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Trybuny Ludu": „Nowa Polska jest demokratyczna i zdecydowanie zmierza do socjalizmu. Pewności tej nabrałem podczas mego pobytu w Warszawie, chodząc po ulicach miasta, nawiązując kontakt z ludźmi. Czerpałem tę pewność z prac Kongresu Zjednoczenia.

Nie znałem Warszawy przed wojną. Przejeżdżałem tylko przez Polskę w roku 1945, kiedy jechałem do Moskwy. Ale czytałem wiele sprawozdań, opowiadań najrozmaitszych ludzi, którzy widzieli i zwiedzali Warszawę zaraz po wyzwoleniu Polski przez Armię Czerwoną. Wiedziałem więc, że Warszawa była jednym wielkim rumowiskiem. Wiedziałem, że tylko nieliczne domy nadawały się do zamieszkania. I obecnie mogłem zdać sobie sprawę, widząc otwarte jeszcze rany miasta, że opisy te nie były zupełnie przesadzone. Wiem także, że nie umiały one oddać w całej swej grozie widoku, jaki przedstawiała potwornie okaleczona Warszawa.

Lecz dziś, mimo, że ślady jej bolesnej męki są jeszcze bardzo liczne, widzimy, że Warszawa ożyła. Warszawa zadokumentowała swą chęć do życia i znów stała się stolicą godną Polski Demokratycznej.

Ogromny wysiłek wniesiony w odbudowę Warszawy, jest wprost niepojęty dla tych, którzy tak jak ja, przybyli z kapitalistycznego kraju.

Jest pewne, że odrodzenie nie tylko Warszawy, ale i całego kraju było możliwe tylko dlatego, że dzisiejsza Polska nie jest już krajem kapitalistycznym, nie jest więcej domeną kliki sanacyjnej, która sprzedawała kraj obcym imperialistom. I właśnie dlatego widzimy dziś to, co można nazwać „cudem Warszawy". Dzisiejsze państwo polskie to państwo robotników i chłopów. I dlatego też praca, która dawniej wzbogacała klasę rządzącą i zagranicznych kapitalistów, służy dziś podniesieniu stopy życiowej mas pracujących, odbudowie i daje nowe, mocne podwaliny gospodarcze, pozwalające na zrealizowanie socjalizmu.

Nie można wątpić o szczęśliwej przyszłości, jaka otwiera się przed Polską, jeśli tak jak ja uczestniczy się w obradach Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Widziałem entuzjazm, jaki wywołał Kongres Zjednoczeniowy w masach ludowych Polski. Dowodem tego entuzjazmu, bijącym najbardziej w oczy, był spontaniczny wyścig pracy, który pozwolił pracownikom wszystkich gałęzi przemysłu zakończyć przedterminowo plan produkcji na rok 1948.

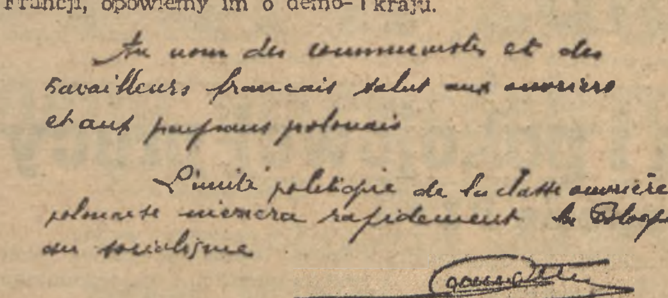
Znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego będzie ogromne. Zrealizowanie jedności przyspieszy drogę Polski do socjalizmu. Plan sześcioletni rozpatrywany przez Kongres, będzie ważnym etapem na drodze do tego wzniosłego celu.

Jedną z największych zasług tego Kongresu jest bezsprzecznie to, że uzbroił PZPR ideologicznie.

Wrogowie socjalizmu, wykorzystując przeżytki przeszłości, chcieli odciągnąć lud z jedynej słusznej drogi, wzmacniającej niepodległość narodową. Próbowali tak jak banda Tito, zamącić stosunki przyjaźni i braterstwa, które łączą naród polski z narodami Związku Radzieckiego, lecz zakusy ich okazały się bezowocne.

Lud polski wie, że bez pomocy Związku Radzieckiego Polska nie odzyskałaby niepodległości i nie wkroczyłaby na drogę do socjalizmu.

Wraz z mymi towarzyszami, delegatami francuskimi na Kongres, powracam do naszego kraju. Doświadczeniami i wrażeniami, zebranymi w Polsce podzielimy się z robotnikami Francji, opowiemy im o demokracji, o solidarności z walką robotników francuskich, której świadkami byliśmy na Kongresie. Podkreślać będziemy jedność polityczną polskiej klasy robotniczej, będziemy uczyli naszych robotników, że tylko zjednoczona klasa robotnicza Francji potrafi obronić swój byt i niepodległość swego kraju.



W imieniu robotników francuskich pozdrawiam robotników i chłopów polskich.

Jedność polityczna polskiej klasy robotniczej doprowadzi szybciej Polskę do socjalizmu.

ARTHUR RAMETTE

Rozmowa z Harry Pollitem

sekr. Brytyjskiej Partii Komunistycznej

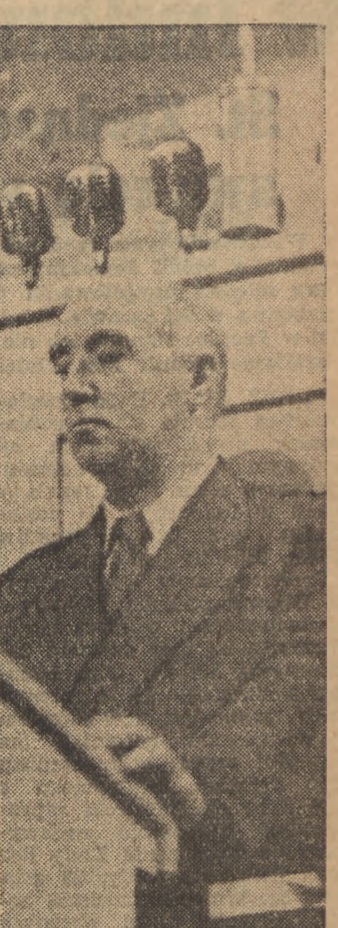
Nasz korespondent przeprowadził z sekretarzem generalnym Brytyjskiej Partii Komunistycznej, tow. Harry Pollittem, wywiad na temat znaczenia Kongresu Zjednoczeniowego dla międzynarodowego ruchu robotniczego. Tow. Harry Politt oświadczył:

Klasowo uświadomieni robotnicy Wielkiej Brytanii z największym zainteresowaniem śledzili długoletnią bohaterską walkę polskiego ruchu robotniczego, gigantyczne wysiłki i poświęcenie polskich robotników i chłopów w ich walce przeciw rodzimej reakcji i przeciw niemieckiemu faszyzmowi.

Wiadomość o tym, że Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna jednoczą się i tworzą jedną potężną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, została przyjęta z radością przez robotników brytyjskich. Fakt ten doda bodźca Brytyjskiej Partii Komunistycznej w jej wysiłkach, mających na celu przeprowadzenie wspólnej akcji z lewicowymi elementami w brytyjskim ruchu labourzystowskim i zmierzających do wyrwania Wielkiej Brytanii z obozu imperialistycznego i przekształcenia jej w sprzymierzeńca wszystkich postępowych i demokratycznych narodów świata, które pragną trwałego pokoju.

Robotnicy brytyjscy świadomi są wojennych planów reakcji amerykańskiej i sprzymierzonej z nią reakcji brytyjskiej. W kraju wzrasta masowy ruch w obronie pokoju, a możliwość przekształcenia Wielkiej Brytanii w 49-ty stan Stanów Zjednoczonych lub w amerykańską bazę lotniczą wzbudza coraz większą niechęć wśród najszerszych mas ludowych.

Jestem przekonany, że mimo całej antyradzieckiej propagandy, szerzonej przez prasę, BBC, Kościół, konserwatystów i prawicowych labourzystów, brytyjscy robotnicy nie będą nigdy pracowali na rzecz wojny, ani nie będą walczyć przeciw Związkowi Radzieckiemu i Demokracjom Ludowym.



—' Jestem pełen podziwu — oświadcza w końcu tow. Politt — dla narodu polskiego, który w tak szybkim tempie odbudowuje swój kraj ze zniszczeń wojennych.

Jestem przekonany, że Nowa Polska wykona swój plan gospodarczy i szybko kroczyć będzie wraz z innymi krajami Demokracji Ludowej w ich marszu do socjalizmu.

Duch twórczej pracy i szlachetnego wysiłku, którym owiane jest życie waszego kraju ustanowi nową, wspaniałą kartę w historii Polski. Natchnie on robotników Europy zachodniej do walki pomoże tu zrozumieć, że jeśli chcą być wolni i niezależni, jeśli chcą wcielić w życie zasady demokracji, muszą związać swój los z potężnym Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Wypowiedzi w dyskusji nad referatem tow. Minca

Poniżej podajemy streszczenie dalszych wystąpień delegatów w piątym dniu Kongresu podczas dyskusji nad referatem tow. Minca.

Tow. Tepicht

Wśród oklasków na trybunę wstępuje tow. **Jerzy Tepicht**, który omawia zagadnienie walki o masy chłopskie. Mówca podkreśla, że przodownicza rola klasy robotniczej będzie wzrastała w miarę wzrostu jej świadomości klasowej i w miarę jej wzrostu ilościowego. Wpływ ideologii proletariackiej będzie rósł w miarę, jak setki tysięcy synów chłopskich znajdzie zatrudnienie w zakładach przemysłowych, co stworzy miliony więzi rodzinnych między ludem pracującym miast i wsi.

Z naciskiem oświadcza tow. **Jerzy Tepicht**, że nikt nie zamierza sztucznie przyśpieszać przebudowy struktury rolnictwa.

Główne niebezpieczeństwo w gospodarczej i ideologicznej walce o wieś mówca widzi w niedocenianiu własnych sił i własnych możliwości i w przecenianiu możliwości reakcji.

Mówca oświadcza, że hegemonia klasy robotniczej, to nie narzucanie przez nią siłą swej woli chłopom. Hegemonia proletariatu — to takie oddziaływanie klasy robotniczej na masy chłopskie, które wyzwala wszystko, co w masach jest postępowe i twórcze, co tym masom dodaje odwagi w działaniu, co budzi w nich wiarę w ich własną postępową przyszłość.

W odniesieniu do klasy kapitalistów, zarówno w mieście, jak i na wsi, zadaniem naszym jest walka, aż do likwidacji ich, jako klasy. W odniesieniu do milionów biednych i średnich chłopów oraz do drobnotowarowych wytwórców w mieście, zadanie nasze polega na wychowaniu ich do socjalizmu.

Mówca stwierdza, że minęło zaledwie kilka miesięcy od historycznych uchwał lipcowego i sierpniowego plenum KC PPR i wrześniowej Rady Naczelnej PPS, a już mamy poważne osiągnięcia w polityce ograniczania i wypierania kapitalizmu na wsi.

Musimy jednak pamiętać, że wiejski kapitalista czyha na każde osłabienie naszej czujności, aby skierować na chłopów średnio i małorolnych ciosy wymierzone przeciwko niemu, aby izolować klasę robotniczą od mas chłopskich. A izolować — stwierdza mówca — musimy kapitalistę wiejskiego od najszerszych mas chłopskich.

Wymaga to bardzo jasnego ujęcia sprawy chłopów średniorolnych. Jest rzeczą jasną, że biedny chłop bezrolny i małorolny jest bardziej dynamiczny, zdecydowany, że bez niego niesposób przełamać, w sprawach mniejszych i większych, chwiejności chłopa średniego. Ale musimy sobie zapamiętać, że bez średniaka nie ma marszu wsi ku socjalizmowi, że nie można budować socjalizmu na neutralności średniaka, bez perspektywy na trwały i stale się umacniający sojusz z tą częścią pracujących mas chłopskich.

Neutralność naszego średniaka — stwierdza mówca—skończyła się w okresie wyborów, właśnie wtedy, gdy dla wszystkich w kraju stało się dostatecznie jasne, że władza ludowa jest na serio i na trwałe.

Ostatnie miesiące dały dowód, że średniak nie jest u nas neutralny i że przy odpowiednim podejściu z naszej strony weźmie on czynny udział, zarówno w walce klasowej na wsi, jak i w budowaniu socjalizmu.

Ta perspektywa na coraz mocniejszy sojusz ze średniakiem wymaga pewnych wyjaśnień. Niektórzy dziwią się, że nasza propaganda tak mało zajmuje się spółdzielczością produkcyjną, są nawet w pewnych kołach reakcyjnych plotki, żeśmy się ulękli i cofnęli swój program w tej sprawie. Reakcja, jak zwykle, się myli. Partia nasza powiedziała, co miała powiedzieć w tej sprawie na obecnym etapie. Nie chcemy chłopów zmuszać do spółdzielni produkcyjnych. Chcemy, aby chłop mało i średniorolny przekonał się o wartości spółdzielni produkcyjnych na faktach.

Wysuwając program spółdzielczości produkcyjnej, partia daje równocześnie dowód naszego szacunku do chłopa, jako prywatnego właściciela, i to nie tylko przez to, że może się on namyślać swobodnie i jak długo zechce na swoim skrawku ziemi, lecz i przez to, że chłop wstępujący do spółdzielni produkcyjnej będzie mógł zachować swoje prawa hipoteczne właściciela gruntu.

Następnie tow. Tepicht podkreśla, że program socjalistycznej przebudowy rolnictwa w żadnym wypadku nie oznacza wycofania naszego programu pomocy indywidualnym gospodarstwom chłopskim.

My nie chcemy—woła mówca — by indywidualny gospodarz chłopski poszedł za nami z nędzy i rezygnacji, lecz chcemy, by poszedł z nami na podstawie pogłębionego zaufania i zrozumienia, że socjalizm jest dalszym, wyższym etapem, rozpoczętego reformą rolną PKWN rozwoju wsi ku zamożności i kulturze.

Trzeba — mówi dalej tow. Tepicht — aby ten sens hegemonii proletariatu rozumiał każdy mechanik, każdy ślusarz, każdy robotnik budowlany, idący na wieś i każdy członek naszej Partii, aby poczuł się jak najgłębiej serdecznym druhem mas chłopskich i chorążym sprawy socjalizmu na wsi.

Tow. Nieszporek

Głos zabiera tow. **Nieszporek**, przewodniczący Związku Zawodowego Górników, który zatrzymuje się na dwóch palących zagadnieniach, mianowicie: reformy płac i norm.

Obecny system płac jest niejasny. Niska płaca podstawowa nie zachęcała do wydajności, gdyż wynosiła od 20 do 30 proc. płacy gotówkowej, na resztę zaś składały się różne sztywne dodatki, jak dwukrotny ekwiwalent za kartki żywnościowe, dodatki wyrównawcze za stołówkę, karty żywnościowe i odzieżowe oraz nadwyżka akordowa. Robotnik nie mógł tego zrozumieć i nie mógł obliczyć swego zarobku. Pewną część dodatków otrzymywał robotnik bez względu na ilość przepracowanych dniówek.

Dlatego też obecna reforma, oparta w zasadzie tylko na płacy gotówkowej, pozwoli na wynagrodzenie według pracy, jaką włożył dany robotnik.

Wyższa stawka akordowa i dniówkowa podniesie również cenę za jednostkę w akordzie i stworzy tym samym większą zachętę do podniesienia wydajności. Klasa pracująca przyjmie tę reformę z zadowoleniem.

Drugą sprawą są usprawnione normy techniczne, bez których reforma nie dałaby pozytywnych wyników. Aby móc sprawiedliwie wynagradzać i dobrze planować należy wszędzie, gdzie tylko można, wprowadzać usprawnione normy techniczne.

W różnych zakładach pracy różne są normy w identycznych warunkach. Tam, gdzie rada zakładowa i administracja były na poziomie, są normy dobre, względnie możliwe. Natomiast tam, gdzie administracja i personel techniczny były słabe, a rada zakładowa nie doceniła norm — tam są normy za niskie.

Brak dyscypliny ze strony personelu technicznego i nacisku niektórych rad zakładowych, lub sekretarzy kół partyjnych powodował, że normy były obniżane. Czasami ten sam pracownik, na tej samej kopalni, w takich samych warunkach, tylko pracujący o 100 m. niżej miał niejednokrotnie 10, względnie 20 proc. niższą normę, a tym samym nierówny start przy współzawodnictwie.

Stan ten niejednokrotnie szkodził państwu, gdyż wywoływał niezadowolenie wśród innych robotników. Spotykaliśmy się bardzo często z wypadkami, że nacisk na obniżenie norm ze strony robotników, mających wyższą normę, był bardzo silny.

Dlatego też musimy sprawę norm uporządkować, musimy przekonać robotników o słuszności wprowadzenia dobrych norm, gdyż wróg i elementy nieświadome będą się starały wykorzystać ten moment przeciwko współzawodnictwu.

W rezultacie tej całej reformy, włącznie ze zmianą norm stworzy się podstawę dla dalszego wzrostu płac realnych. I to jest właśnie różnica między naszą reformą a zmianami norm przez kapitalistów, których celem było obniżenie zarobków.

Umowy zbiorowe i normy muszą być ściśle przestrzegane przez administrację i rady zakładowe.

Aby podnieść w ramach układu zbiorowego wydajność i zarobki ogółu robotników należy pomóc mniej wykwalifikowanym robotnikom przez przenoszenie doświadczeń naszych najlepszych przodowników, należy wprowadzać lepsze formy organizacji pracy i nowe metody pracy, aby lepiej, taniej i więcej produkować.

Nowa reforma płac, uporządkowanie norm, umasowienie współzawodnictwa pracy, podniesienie wydajności pracy i dyscypliny pracy, gwarantują wykonanie 3-letniego planu przed terminem, co stworzy mocne podwaliny i fundamenty do planu 6-letniego, który stworzy mocne podstawy socjalizmu.

„W imieniu całej braci górniczej zapewniam Kongres — oświadcza tow. Nieszporek — tak, jak kopalnia „Zabrze — Wschód", która zainicjowała „Czyn Przedkongresowy", kopalnia „Karol", która pierwsza w tym roku wykonała plan państwowy i która zobowiązała się do końca roku wydobyć 100.000 ton węgla dodatkowo, a zobowiązanie to wykonała w dniu wczorajszym, tak cała brać górnicza nie będzie szczędziła sił, by zapewnić szybką budowę socjalizmu".

Tow. Kamiński

Następnie przemawia delegat największego zespołu fabryk przemysłu bawełnianego w Polsce PZPB Nr 1 w Pabianicach tow. **Kamiński**. Mówca melduje o wykonaniu planu produkcji w dniu 24 listopada br., tj. o dzień wcześniej, aniżeli przewidywało zobowiązanie, przyjęte na apel kopalni Zabrze — Wschód. Do końca br. załoga zakładów zobowiązała się oddać ponad plan 4,7 miliona m. tkanin.

Istnieją duże możliwości, twierdzi mówca, wzmożenia oszczędności w przemyśle włókienniczym. Przede wszystkim należy wykorzystać nagromadzone w dużej ilości odpadki bawełniane.

Tow. Kamiński przytacza przykład biurokratycznego załatwiania spraw. Odpadki papierowe, które są w Pabianicach przerabiane, wędrują do Centrali Skupu Odpadków na Śląsk, gdzie są ważone i rejestrowane, po czym znów wracają do Pabianic.

Delegat wspomina i o innych trudnościach na drodze usprawnienia pracy kombinatu. Fabryki PZPB Nr 1, zniszczone w 1945 roku w 50 proc., nie mogą jeszcze dziś odbudować mechanicznych warsztatów reperacyjnych, ponieważ Biuro Planowania Przestrzennego planuje w dalekiej przyszłości założyć tam zieleńce.

Należy zwrócić uwagę — twierdzi mówca — że jeszcze dziś są ludzie w przemyśle państwowym, posiadający własne krosna i maszyny i pośrednio lub bezpośrednio związani z inicjatywą prywatną. Taki człowiek do swej fabryki prywatnej, jeśli nie skradnie przędzy, to skieruje ją z przędzalni, jeśli nie po tańszych cenach, to w lepszym gatunku.

Pomimo istniejących jeszcze w niektórych zakładach braków, praca daje stale, co dzień lepsze wyniki.

Tow. Pietrusiewicz

O zadaniach przemysłu budowlanego mówi tow. **Pietrusiewicz**, oświadczając, że odchylenia i błędy prawicowo - nacjonalistyczne zaciążyły i na budownictwie. Do błędów tych należy fałszywa teoria dochodu narodowego, traktująca budownictwo jako usługi konsumcyjne, co w konsekwencji spycha na dalszy plan zagadnienie inwestycji i uniemożliwia szybki rozwój i zmiany metod pracy przemysłu budowlanego. Błędne było przeciwstawianie gospodarki spółdzielczej gospodarce państwowej i próba prowadzenia wykonawstwa budowlanego wyłącznie na zasadach spółdzielczych. Były wreszcie błędy wynikające z teorii stabilizacji gospodarki trójsektorowej, które państwowe przedsiębiorstwa budowlane stawiały w sytuacji analogicznej do prywatnych. Wszystkie te teorie uniemożliwiały prawidłowy rozwój sektora socjalistycznego w budownictwie, pozbawiając go możliwości planowania.

Ponadto budownictwo było najbardziej zacofaną dziedziną produkcji w okresie międzywojennym, opartą w zasadzie na pracy ręcznej.

Nie było również przedsiębiorstw wielkokapitalistycznych, nadających się do upaństwowienia. Brak było specjalistów w różnych dziedzinach budownictwa.

Jeśli, mimo wymienionych błędów i braków mamy znaczne osiągnięcia, to zawdzięczamy je ofiarnej pracy szerokich mas robotników budowlanych, którzy już w początku 1948 r. osiągnęli wydajność przedwojenną, zawdzięczamy je również oddanej pracy znacznej części techników, inżynierów tak partyjnych, jak i bezpartyjnych. Temu wysiłkowi towarzyszyła stała uporczywa praca partii, zmierzająca do przebudowy naszego budownictwa.

Już w jesieni 1945 r. zorganizowano pierwsze przedsiębiorstwa państwowe, zmieniono system zleceń, opierając go na zasadach bezprzetargowego powierzania robót tym przedsiębiorstwom, zwiększono wyposażenie w sprzęt przedsiębiorstw, dzięki czemu w roku bieżącym mogły objąć ponad 50 proc. rocznego planu budownictwa.

Zmiana w kwietniu br. systemu płac, który wymaga wprawdzie poprawek, umożliwia jednak łatwą kontrolę prac, upowszechnienie akordów oraz zapoczątkowanie współzawodnictwa pracy, a przede wszystkim pracy zespołowej, opartej na doświadczeniach radzieckich, wszystko to stało się punktem zwrotnym budownictwa.

Tow. Pietrusiewicz podkreśla, że planowany prawie dwukrotny wzrost budownictwa w 1955 r. w stosunku do r. 1949, a przeszło dwukrotny w stosunku do 1938 r., nakłada na przedsiębiorstwa budowlane zadania dotychczas u nas niespotykane. Wymaga to takiej rozbudowy przedsiębiorstw sektora socjalistycznego, by mogły pod koniec planu 6-letniego objąć w całości wykonanie prac planowanych w budownictwie. Wymaga to nie tylko rozbudowy, ale przebudowy państwowych, spółdzielczych i samorządowych przedsiębiorstw budowlanych, a przede wszystkim oparcia ich na rzeczowym planie wykonawczym.

Wzrosnąć musi zmechanizowanie budownictwa. Musimy rozbudować produkcję sprzętu budowlanego w kraju. Zasadniczym czynnikiem realizacji planu jest zwiększenie długości sezonu budowlanego w ciągu roku. Musimy uzyskać przeciętną długość zatrudnienia od 10 do 11 miesięcy w roku, zamiast 7 i pół miesięcy obecnie. System murarki zespołowej musi objąć wszystkie nowe budowle, a ponadto w szerszym zakresie należy przygotowywać gotowe elementy budowlane.

Silną bazę techniczną dla przemysłu budowlanego stworzy uruchomienie w połowie planu 6-letniego szeregu fabryk lekkiego betonu, betonów przeprężonych i domków prefabrykowanych.

Trudności materiałowe obniżyć należy przez lepsze wykorzystanie istniejących surowców, względnie zastąpienie innymi specjalnymi materiałami. Podstawowym elementem wykonania planu jest oszczędna gospodarka materiałami budowlanymi i walka z wszelkim marnotrawstwem.

Mówca oświadcza, że realizacja zadań, stojących przed budownictwem wymaga wzmożonej aktywności mas robotniczych, oddolnej kontroli i współkierownictwa w realizacji planu.

Dokończenie dyskusji nad referatem tow. Minca zamieścimy jutro.

Wystawa Sztuki Węgierskiej w Muzeum Narodowym

W Muzeum Narodowym odbyło się otwarcie wystawy sztuki węgierskiej.

W otwarciu wzięli udział min. kultury i sztuki S. Dybowski, wicemin. oświaty — Garncarczyk, przedstawiciel Min. Spraw Zagranicznych wicedyr. dep. — A. Jackowski, poseł Republiki Węgierskiej — B. Szanto, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele zarządu Tow. Przyjaźni Polsko - Węgierskiej i liczni zaproszeni goście.

Dyr. Muzeum Narodowego prof. dr S. Lorentz w swym przemówieniu zaznaczył, że wystawa przyczyni się do pogłębienia stosunków kulturalnych między Węgrami a Polską.

Poseł Republiki Węgierskiej Bela Szanto, powiedział, że wystawa obecna jest wyrazem dążeń do stałej współpracy kulturalnej polsko - węgierskiej.

Następnie przemówił przybyły do Warszawy, węgierski art. malarz, dyrektor Szkoły Artystycznej w Budapeszcie Karol Hal, przekazując plastykom polskim pozdrowienia od ich kolegów węgierskich.

Min. kultury i sztuki S. Dybowski w swym przemówieniu podkreślił, że wystawa obecna jest jedną z trzech wystaw, planowanych w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko - Węgierskiej.

Wystawione dzieła cechuje wybitny realizm, prostota i zwięzłość w środkach technicznych.

Dają one obraz życia ludzi związanych z ziemią, lub z warsztatem pracy, odtwarzają nędzę przedmieść i biedoty wiejskiej.

Spośród rzeźb wymienić należy związane z życiem ludu prace A. Mikusa, M. Vedresa, I. Szabo, F. Medgyessy'ego, znakomite portrety F. O. Becka, płaskorzeźby M. Borsosa i innych.

Rząd holenderski przygotował agresję w Indonezji według wzorów hitlerowskich

St. Zjednoczone usiłują zatuszować swą rolę w przygotowaniu napaści

Wznowienie przez rząd holenderski wojny agresywnej w Indonezji, wywołało wielkie wzburzenie w opinii demokratycznej świata. Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje zamaskować swą rolę w przygotowaniu tej nowej agresji, pośpiesznie zwołując zebranie Rady Bezpieczeństwa w tej sprawie, wiedząc doskonale, że delegaci ZSRR, Ukrainy i Kolumbii są nieobecni w Paryżu. Manewr ten nie udał się i posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało na telegraficzne żądanie min. Mołotowa odroczone do środy.

PARYŻ (PAP) Rada Bezpieczeństwa zebrała się w poniedziałek przed południem na nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym celem rozpatrzenia sytuacji w Indonezji. Na posiedzeniu nie było delegatów ZSRR, Ukrainy i Kolumbii.

Przewodniczący Rady odczytał depesze ministra Mołotowa zawiadamiającą o niemożności przybycia na czas delegata radzieckiego Malika. M. Mołotow podkreślił, że członkowie Rady winni być zawiadomieni o posiedzeniu najmniej na trzy dni przed wyznaczeniem jego terminu. W związku z tym Związek Radziecki zaproponował odroczenie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa do środy 22 grudnia br. Wniosek radziecki został przyjęty przez obecnych delegatów.

W kuluarach Pałacu Chaillot stwierdzają, że pośpiech Waszyngtonu w zwołaniu Rady Bezpieczeństwa nie wynika wcale z chęci rozwiązania problemu indonezyjskiego w duchu Karty ONZ. Był to raczej manewr obliczony na zamaskowanie prawdziwej roli St. Zjednoczonych w konflikcie indonezyjskim. Należy przypomnieć, że Waszyngton uzbroił wojska holenderskie, przygotowując je do agresji. „New York Herald Tribune" aprobuje bez zastrzeżeń stanowisko Holandii.

ŻELAZNA KURTYNA W INDONEZJI

LONDYN (PAP). Wiadomości z Indonezji są nadal skąpe. Według oficjalnych komunikatów holenderskich, Holendrzy internowali w Jogjakarta naczelnego dowódcę wojsk republikańskich — Soedirmana.

Radio w Bukittingi (miasto republikańskie na Sumatrze), doniosło o nalocie samolotów holenderskich, które zrzuciły na to miasto szereg bomb.

N.-JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi z Batawii, że holenderskie władze wojskowe ustanowiły ścisłą cenzurę na wszystkie depesze prasowe, dotyczące działań wojennych w Indonezji.

Według oficjalnego komunikatu sztabu holenderskiego, wojska holenderskie zajęły miejscowość Tjepoe, ważny ośrodek naftowy na wschodnim wybrzeżu Jawy. Oddziały holenderskie, posuwające się w kierunku południowo-wschodnim od miasta Malang, zajęły miejscowość Toeren.

Na Sumatrze wojska holenderskie posuwają się w kierunku miasta Bukittingi i znajdują się o 75 km od tego miasta.

KLASYCZNA OPERACJA IMPERIALIZMU

PARYŻ (PAP). Brutalna agresja wojsk holenderskich przeciwko republice indonezyjskiej wysuwa się na czoło zagadnień międzynarodowych prasy francuskiej.

Dziennik **„L'Humanite"** zaznacza, że rozwój wypadków w Indonezji stanowi klasyczny przykład metod imperialistycznych. Grę imperialistów ułatwił w znacznym stopniu premier republiki Mohammed Hatta, który wszczął prześladowania przeciwko organizacjom demokratycznym i robotniczym, stojącym na czele walki o niepodległość Indonezji. Hatta, którego doradcą był agent brytyjski Coast, zawarł układy handlowe i finansowe z bankierem amerykańskim Foxem. „Hatta — pisze „L'Humanite" — odegrał rolę Goeringa. Pożar Reichstagu został zastąpiony tzw. powstaniem w Madium, które posłużyło za pretekst do akcji represyjnej. Przywódcy komunistyczni i przywódcy związków zawodowych zostali uwięzieni. Liczba aresztowanych sięga 25 tys. osób. Gdy rząd holenderski uznał, że Hatta unieszkodliwił już elitę narodu Indonezji, rozpoczął wojnę kolonialną. Wykorzystawszy swoje marionetki imperialiści postanowili się od nich uwolnić. Mohammed Hatta, Soekarno i inni zostali z kolei uwięzieni".

„Ce Soir" podkreśla, że agresja wojsk holenderskich oznacza pogwałcenie decyzji ONZ.

„Le Monde" wyraża wątpliwości, czy rząd holenderski potrafi się uporać z partyzantami. Pismo zwraca uwagę na „wzrost wpływów komunistycznych w Indonezji i twierdzi że pod ich przewodem skupią się wszyscy patrioci indonezyjscy, walczący o niepodległość.

HAGA (PAP). W czasie przemówienia premiera Dreesa w parlamencie holenderskim publiczność, zgromadzona na galerii, zaczęła wznosić okrzyki „Precz z wojną kolonialną — chcemy pokoju". Przewodniczący parlamentu zarządził opróżnienie galerii.

Kongres Zjednoczeniowy przyczyni się do wzmocnienia szeregów proletariatu — stwierdza wicepremier Fierlinger

Wicepremier Republiki Czechosłowackiej — Zdenek Fierlinger opuszczając Warszawę podzielił się swoimi wrażeniami z Kongresu Zjednoczeniowego.

Z ogromnym zainteresowaniem — rozpoczął wicepremier Fierlinger — wysłuchałem podstawowych przemówień, wygłoszonych na Kongresie. Przemówienia te odbiją się niewątpliwie silnym echem na całym świecie. Wskazują one jak demokracja ludowa w drodze do dobrobytu spełnia swoje zadania, demaskując tym fałsz propagandy kapitalistycznej. Imponujący jest bilans dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie gospodarczej i plan sześcioletni, który przedstawił w swym referacie minister Minc.

Wyniosłem z Kongresu — mówi Fierlinger — wrażenia bardzo silne. Entuzjazm, z jakim delegaci z całej Polski manifestują za jednością ruchu robotniczego jest imponujący.

Jedność ta przygotowana była w codziennej wspólnej terenowej pracy PPR i PPS. Kongres pozwolił ostatecznie usunąć pewne przejawy złych nacjonalistycznych tradycji. We wszystkich przemówieniach podkreślano międzynarodową solidarność ruchu robotniczego całego świata, przodującą rolę Związku Radzieckiego i WKP(b).

Silne wrażenie wywarły na mnie spontaniczne manifestacje na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina, w którym naród polski widzi swego prawdziwego przyjaciela.

Kończąc wicepremier Fierlinger wyraził przekonanie, że **Kongres Zjednoczenia będzie dalszym krokiem ku definitywnej wewnetrznej konsolidacji nie tylko Polski, ale całego bloku ludowo-demokratycznego i przyczyni się do zwarcia szeregów proletariatu całego świata.**

Perspektywy dobrobytu i pokojowej pracy

Prasa światowa o Kongresie PZPR

BUKARESZT (PAP). — Cała prasa rumuńska podaje na czołowych miejscach obszerne sprawozdania z Kongresu Zjednoczeniowego polskich partii robotniczych.

Dziennik **„Romana Libera"** w kronice międzynarodowej ... na znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego, pisze: "W dziedzinie wzmocnienia jednolitego frontu socjalistycznego należy podkreślić wydarzenie, jakie przeżywa w tych dniach klasa robotnicza Polski, a mianowicie połączenie PPS z PPR w zjednoczoną partię robotniczą.

Klasa robotnicza w Polsce i cały naród polski wita z entuzjazmem Kongres Zjednoczeniowy, jako dalszy krok ku wspaniałej przyszłości, jako zwiększenie wkładu Polski do walki przeciw obozowi imperialistycznemu. Podstawy ideologiczne, przedstawione w referacie Bolesława Bieruta dowodzą, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza będzie marksistowsko-leninowską partią rewolucyjną, która zbuduje socjalizm w Polsce".

Radio rumuńskie nadało specjalną audycję poświęconą Kongresowi, w ramach której odczytano przemówienie inauguracyjne tow. Bolesława Bieruta oraz nadano obszerny program polskiej muzyki ludowej.

WŁOCHY

RZYM, (PAP). — Dziennik „Unita" zamieszcza obszerną korespondencję swego specjalnego wysłannika w Warszawie o Kongresie Zjednoczeniowym polskich partii robotniczych. Korespondent przytacza zasadnicze ustępy referatu ministra Minca oraz najważniejsze cyfry 6-cioletniego planu gospodarczego.

W konkluzji korespondent pisze:

„Wszyscy delegaci na Kongres mówili o pracy, o odbudowie oraz o dążeniu do urzeczywistnienia socjalizmu. We wszystkich przemówieniach ujawniała się w sposób jak najbardziej zdecydowany wola pokoju. Przed narodem polskim otwierają się perspektywy pokojowej pracy i pomyślności".

AUSTRIA

WIEDEŃ, (PAP). — Dziennik „Oesterreichische Volkstimme" w artykule pt. „Droga Polski do socjalizmu" podkreśla doniosłe znaczenie, jakie dla dalszego rozwoju Polski na jej drodze do socjalizmu posiada połączenie obu partii robotniczych. Dziennik zwraca uwagę na olbrzymie sukcesy w dziedzinie odbudowy gospodarczej Polski, która poniosła w czasie wojny tak dotkliwe straty i stwierdza, że jest to przede wszystkim zasługą robotników polskich i ich jednolitego kierownictwa.

Podając główne wytyczne 6-letniego planu gospodarczego, „Oesterreichische Volksstime" wyraża przekonanie, że masy pracujące Polski plan ten wykonają z takim samym entuzjazmem, z jakim dotychczas pracowały nad odbudową zniszczonego kraju.

Sukcesy w odbudowie powojennej prowadzą Bułgarię do socjalizmu

SOFIA, (PAP). — Sekretarz generalny Centralnego Komitetu Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) — Georgi Dymitrow wygłosił na zjeździe partii referat polityczny, który został owacyjnie przyjęty przez zebranych.

W referacie swym Dymitrow omówił następujące zagadnienia: 1) Historię rozwoju BPR(k). 2) Powstanie 9 września 1944 r., które zapoczątkowało okres budownictwa socjalizmu w Bułgarii. 3) Charakter i rolę państwa ludowo - demokratycznego, 4) Sytuację międzynarodową i politykę zagraniczną Bułgarii. 5) Zadania Bułgarskiej Republiki Ludowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Dymitrow podkreślił, że w dziedzinie przemysłu odbudowa zniszczeń wojennych została zakończona wraz z wykonaniem 2-letniego planu gospodarczego. W 1948 r. produkcja przemysłowa przekroczyła o 75 proc. produkcję przedwojenną. Silnym bodźcem dla rozwoju przemysłu była nacjonalizacja większych zakładów pracy.

W rolnictwie likwidacja zniszczeń wojennych nie jest jeszcze zakończona. Wraz z podźwignięciem rolnictwa ze zniszczeń wojennych i podnoszeniem wydajności pracy przystąpiono do socjalistycznej przebudowy wsi, przez tworzenie spółdzielni produkcyjnych oraz państwowych gospodarstw rolnych.

Omawiając zadania 5-letniego planu gospodarczego. Dymitrow zaznaczył, że konieczny jest dalszy rozwój sił gospodarczych w celu jak najszybszego usunięcia ekonomicznego zacofania Bułgarii. W najbliższym czasie Republika Bułgarska musi się stać państwem przemysłowo-rolnym.

„Przez uprzemysłowienie kraju, elektryfikację oraz przez mechanizację rolnictwa — oświadczył Dymitrow — musimy osiągnąć w ciągu najbliższych 15 — 20 lat to, co inne kraje stworzyły w ciągu stulecia".

SOFIA, (PAP). — W dniu 19 grudnia przybyli na V Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) delegaci polscy w osobach Edwarda Ochaba, Jana Izydorczyka i Henryka Jabłońskiego.

Chińska Armia Ludowa maszeruje na Nankin

USA ogranicza pomoc dla Czang-Kai-Szeka

LONDYN, PAP — Agencja Reutera donosi, że w otoczonym przez wojska ludowe Tien-Tsinie oddziały kuomintangowskie czynią ostateczne przygotowania do obrony miasta. Walki toczą się na południowo — zachodnim przedmieściu Tien-Tsinu.

Chińskie wojska ludowe, znajdujące się na północny wschód od Nankinu, wzmogły swe ataki w kierunku stolicy Czang-Kai-Szeka. Wojska kuomintangowskie poniosły klęskę w tym rejonie i wycofują się w kierunku południowym.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje, iż po 3-tygodniowych trudnościach dr Sun-Fo utworzył w dniu 20 grudnia nowy rząd kuomintangowski. Został on mianowany przez Czang-Kai-Szeka premierem, w dniu 26 listopada.

W najbliższych dniach premier Sun-Fo przedstawi swój rząd parlamentowi.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse opublikowała wywiad swego korespondenta z marszałkiem Li Chai Sum, przewodniczącym „rewolucyjnego komitetu Kuomintangu" w Hongkongu.

„Przypuszczam — oświadczył marszałek — iż rządy Czang-Kai-Szeka skończą się w ciągu najbliższych 2 — 3 miesięcy. Chińska armia ludowa wkroczy wkrótce do Chin południowych".

Li-Chai-Sum wspomniał o toczących się obecnie w Charbinie rozmowach między władzami ludowymi, a przeciwnikami politycznymi Czang-Kai-Szeka, stwierdzając, iż przebieg rokowań, zmierzających do stworzenia rządu koalicyjnego jest pomyślny. „Rząd koalicyjny — podkreślił marszałek — będzie dążył do nawiązania normalnych i przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami, które traktować nas będą na stopie równości. Potrzebujemy pomocy dla odbudowy kraju. Jednakże z pomocy tej zrezygnujemy gdybyśmy mieli poświęcić w zamian za nią interesy naszego narodu i naszą niepodległość".

W zakończeniu marszałek Li Chai-Sum podkreślił, że „Chiny pragną być krajem niepodległym i suwerennym w wielkiej rodzinie narodów".

WASZYNGTON (PAP). — Do Stanów Zjednoczonych powrócił z „podróży inspekcyjnej" na Dalekim Wschodzie administrator planu Marshalla Hoffman

Na liczne zapytania dziennikarzy Hoffman odpowiedział ogólnikowo, że „nie ma najmniejszego pojęcia, co się może wydarzyć w Chinach" i nie wyklucza, iż „pomoc amerykańska dla Chin Kuomintangowskich może być bezcelowa". Hoffman zakomunikował, iż akcja pomocy będzie ograniczona głównie do dostaw żywności.

Jednakże władze miast chińskich które otrzymają żywność z USA, będą musiały uprzednio przyjąć wszystkie warunki postawione im przez administrację planu Marshalla.

Delegacja fransuska zataja wyniki konferencji w sprawie Ruhry

LONDYN, (PAP). Trwające już 6 tydzień rokowania mocarstw zachodnich w sprawie Zagłębia Ruhry dobiegają końca. Pod silną presją Anglosasów, którzy pragnęliby zakończyć konferencję przed świętami „obrady" w Londynie toczą się w błyskawicznym tempie. Posiedzenia odbywają się dwa razy dziennie przez cały tydzień nie wyłączając soboty i niedzieli wbrew tradycyjnym zwyczajom angielskiego weekendu.

Obrady konferencji otoczone są nadal gęstą mgłą tajemnicy. Jednakże brytyjskie czynniki oficjalne zapowiadają wydanie ostatecznego komunikatu pod koniec bieżącego tygodnia.

W francuskich kołach dziennikarskich w Londynie podkreśla się, że pod silną presją amerykańską delegacja francuska zaakceptowała tzw. „ustępstwa" anglosaskie, dotyczące kontroli nad przemysłem Zagłębia Ruhry. „Ustępstwa" te są jednak tak bardzo wątpliwej natury, że członkowie delegacji francuskiej nie decydują się na ujawnienie ich treści przed podpisaniem porozumienia i postawieniem w ten sposób francuskiej opinii publicznej wobec faktu dokonanego.

Uporczywe milczenie członków delegacji francuskiej w Londynie interpretowane jest przez tutejszych korespondentów paryskich jako dowód obaw, że ponowny wybuch oburzenia we Francji gdyby dowiedziano się tam prawdy o t. zw. „ustępstwach" anglosaskich, mógłby przeszkodzić w zawarciu porozumienia na konferencji londyńskiej.

Plan zbiórek i wymarszów na ogólnowarszawski wiec przed gmachem Politechniki

ŚRÓDMIEŚCIE

Zbiórka: ul. Marszałkowska, czoło ul. Koszykowa, godz. 14.00.

Wymarsz: godz. 14.30. **Trasa:** ul. Śniadeckich do Politechniki. Dzielnica maszeruje szesnastkami.

WOLA

Zbiórka: Al. Jerozolimskie, czoło ul. Chałubińskiego, godz. 13.30.

Wymarsz: godz. 14.00 **Trasa:** ul. Chałubińskiego, ul. Koszykowa, ul. Sucha, Al. Wyzwolenia do Politechniki. Dzielnica maszeruje dziesiątkami.

POŁUDNIE

Zbiórka: ul. Puławska, czoło Pl. Unii Lubelskiej, godz. 13.50.

Wymarsz: godz. 14.20. **Trasa:** ul. Polna do Politechniki. Dzielnica maszeruje szesnastkami.

OCHOTA

Zbiórka: ul. Filtrowa, czoło Al. Niepodległości, godz. 14.00.

Wymarsz: godz. 14.30. **Trasa:** Al. Wyzwolenia do Politechniki. Dzielnica maszeruje dziesiątkami.

POWIŚLE

Zbiórka: Al. Sikorskiego, czoło ul. Marszałkowska, godz 13.30.

Wymarsz: godz. 14.00. **Trasa:** Al. Jerozolimskie, ul. Poznańska, ul. Lwowska do Politechniki. Dzielnica maszeruje szesnastkami.

STARÓWKA

Zbiórka: ul. Marszałkowska, czoło Al. Jerozolimskie, godz. 18.50.

Wymarsz: godz. 14.20. Zebrani pójdą szestnastkami tą samą trasą, co i dzielnica Powiśle.

PÓŁNOC

Zbiórka: ul. Nowo - Marszałkowska, czoło Pl: Bankowy, godz. 12.50 .

Wymarsz: godz. 13.20. Zebrani pójdą szestnastkami tą samą trasą, co dzielnica Powiśle i dzielnica Starówka.

PRAGA CENTRALNA, TARGÓWEK I BRÓDNO

Zbiórka: Al. Zieleniecka, czoło Rondo Waszyngtona, godz. 12.30.

Wymarsz: godz. 13.00. **Trasa:** Most Poniatowskiego, Al. 3 Maja, N. Świat, Al. Marsz. J. Stalina, Al Wyzwolenia do Politechniki. Dzielnica maszeruje ósemkami obok dzielnicy Grochów.

GROCHÓW

Zbiórka: Al. Waszyngtona, czoło Rondo Waszyngtona, godz. 12.30.

Wymarsz: godz. 13.00. **Trasa:** Most Poniatowskiego, Al. 3 Maja, Nowy Świat, Al. Marsz. J. Stalina, Al. Wyzwolenia do Politechniki. Dzielnica maszeruje ósemkami obok dzielnicy Praga Centralna.

Uwaga! Poszczególne dzielnice ZMP przybywają na wiec razem z dzielnicami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Uwaga literaci członkowie PZPR

W dniu 21 bm. o godz. 14 przed siedzibą Związku Zawodowego Literatów Polskich (ul. Śniadeckich 10), zbiorą się wszyscy literaci, członkowie PZPR.

*

W środę, dnia 22 bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy — Śródmieście (Mokotowska 48) odbędzie się zebranie Koła Literatów PZPR.

Na porządku dziennym wybór egzekutywy i sprawy organizacyjne. **Obecność obowiązkowa.**

Odznaczenia i nagrody dla przodowników trasy W—Z

W świetlicy robotniczej na trasie W — Z odbyła się uroczystość wręczenia nagród 43 przodownikom pracy. Rozdania nagród pieniężnych i dyplomów uznania dokonano w obecności licznie przybyłych robotników, przedstawicieli dyrekcji trasy W — Z, oraz PPB „Beton-Stal".

Zebranych powitał ref. współzawodnictwa pracy na trasie W — Z Tomasik podkreślając, że bohaterami uroczystości są ludzie pracy — robotnicy. Zaznaczył on, że wyniki współzawodnictwa są coraz lepsze; tak np. zespół murarski Wilka osiągnął ostatnio 350 proc. normy, a zespół ciesielski Lewandowskiego — 319 proc. normy. Osiągnięcia te są wyższe od uzyskanych poprzednio.

Wśród 43 przodowników pracy nagrodzono 6 murarzy, 10 cieśli oraz 5 transportowców i innych przodowników pracy.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra Robotniczego Domu Kultury z Żoliborza, chór akademicki oraz znani artyści warszawscy K. Ładosz i E. Radwan.

Kongres zjednoczeniowy organizacji chłopskich na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) — Zakończył się tu Kongres Zjednoczeniowy dwóch najważniejszych na Węgrzech organizacji chłopskich — UFOSZ (nowych gospodarzy, którzy otrzymali ziemię w wyniku reformy rolnej) i SEKOSZ (robotników rolnych), które połączyły się w jedną masową organizację pod nazwą DEFOSZ (Krajowy Związek Chłopstwa Pracującego i Robotników Rolnych). W Kongresie wzięło udział 546 delegatów. Przewodniczącym nowej zjednoczonej organizacji został premier Istvan Dobi.

W powziętej rezolucji uczestnicy Kongresu stwierdzili, że pracujące chłopstwo i robotnicy rolni w ramach sojuszu robotniczo - chłopskiego wraz z robotnikami walczyć będą o ugruntowanie wolności ludu i niepodległości narodowej, o wzmocnienie i dalszy rozwój demokracji ludowej. Rezolucja popiera rozwój rolnictwa na zasadach spółdzielczości produkcyjnej.

Włoscy urzędnicy państwowi proklamowali strajk powszechny

RZYM. (obsł. wł.) W odpowiedzi na wystąpienie policji włoskiej, która w ub. sobotę wieczorem zaatakowała demonstrujących przed gmachem parlamentu bezrobotnych — proklamowany został na wtorek, dn. 21 bm. strajk generalny w Rzymie.

RZYM. (PAP). 24-godzinny strajk powszechny pracowników państwowych we Włoszech, który rozpoczął się o godzinie 12 w nocy z niedzieli na poniedziałek, miał przebieg imponujący, co przyznaje nawet prasa rządowa.

We wszystkich najważniejszych ośrodkach kolejowych ruch pociągów zamarł o północy. Minister Sforza musiał o 12 godzin przyśpieszyć swój wyjazd z Rzymu, aby dotrzeć na czas do Cannes. Na dworcu głównym w Rzymie o godzinie 24-tej cały personel opuścił warsztaty pracy. Podobnie działo się w innych miastach. Urzędy państwowe były nieczynne.

Akcja łamistrajkowa przygotowana przez kierownictwo rozłamowych chrześcijańsko-demokratycznych związków zawodowych poniosła kompletne fiasko, ponieważ członkowie tych związków sami przystąpili do strajku. W Mediolanie i Bolonii kierownictwo rozłamowych związków zawodowych wobec masowego udziału swych członków w strajku, oficjalnie oświadczyło, że staje po stronie strajkujących.

Strajk powszechny pracowników państwowych we Włoszech proklamowany został, jak wiadomo, na znak protestu przeciwko odrzuceniu przez rząd, opracowanych przez specjalną komisję wniosków w sprawie podwyżki uposażeń.

Zachwiana pozycja Bevina Pogłoski o zmianach w rządzie W. Brytanii

LONDYN, (PAP). Prasa brytyjska omawia szeroko możliwości zmian w rządzie, które miałyby nastąpić na początku przyszłego roku. Niektóre dzienniki przewidują, że zmiany obejmą ministerstwa: spraw zagranicznych i obrony narodowej.

Zdaniem „Daily Telegraph" należy się liczyć z ustąpieniem Bevina, przy czym kierownictwo Foreign Office przejąłby premier Attlee, pełniąc nadal funkcję prezesa Rady Ministrów.

Uważa się za pewnik dymisję ministra obrony, Alexandra, który jest ostro krytykowany zarówno przez opozycję jak i labourzystów. Na następców wymienia się: ministra wojny, Shinwella i ministra wyżywienia, Strachey'a.

Zdaniem „Daily Worker" z rządu ustąpi również minister bez teki Dalton

LONDYN (PAP) Poseł Partii Pracy, Konni Zilliacus, przemawiając do swych wyborców w miejscowości Gateshead podkreślił, że gdyby Churchill i partia konserwatywna odzyskali władzę w Wielkiej Brytanii, byłaby to wielka tragedia dla narodu angielskiego. „Tragedią jest także — podkreślił Zilliacus — że przywódcy Partii Pracy solidaryzują się z podżegającym do wojny Churchillem i jego kliką."

Poseł komunistyczny Piratin wygłosił w Pentre przemówienie, w którym podkreślił, że politykę brytyjską nie można nawet nazwać polityką współpracy ze St. Zjednoczonymi. „Wielka Brytania — oświadczył Piratin — po prostu wykonuje rozkazy Waszyngtonu. Rząd Partii Pracy w swej prowojennej kampanii celowo wprowadza w błąd ludność brytyjską i fałszywie przedstawia międzynarodową sytuację polityczną".

Zamiast życzeń świątecznych

Wzorem lat ubiegłych tow. premier Józef Cyrankiewicz zaapelował do wszystkich instytucji państwowych, samorządowych i społecznych, by ograniczyły rozsyłanie życzeń świątecznych i noworocznych, a w zamian za to składały ofiary na cele społeczne.

Tow. premier przekazał na cele RTPD kwotę 5 tysięcy zł, na Towarzystwo Burs i Stypendiów — 5 tys. zł i na Pogotowie Ratunkowe w Warszawie — 5 tys. zł.

Tow. minister Minc dziękuje naftowcom

Minister przemysłu i handlu Hilary Minc, przesłał Centralnemu Zarządowi Przemysłu Naftowego telegram, w którym dziękuje dyrekcji i wszystkim pracownikom zatrudnionym w Centralnym Zarządzie Przemysłu Naftowego za wykonanie rocznego planu produkcji na r. 1948 w dniu 1 grudnia br.

Wydawca RSW „Prasa". Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10. B-66193